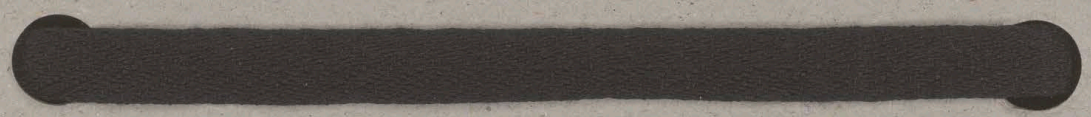
9142

Bibl. Jag.

III





Sobolewski Paweł

1878-1882, (5) + fragment

„Antologii Poezyi Polskiej", notatka nekrologiczna o Jastrzębskim i tłomaczenie na ang. „Gdyby orłem być".

14
1

Chicago 24 Kwietnia 1878 r.
66 West Randolph St.

Szanowna Pani!

Chociaż niemam przyjemności osobistej z Pania znajomości, jestem jednak dość dobrze obeznany z Jej sceniczna i sprawiedliwie zasłużona sława. W zeszły Poniedziałek przekonałem się o Jej talencie naocznie widząc niezrównane odegranie "Camille". W tej to Sztuce "Lucille Western", "Matilda Heron" i "Clara Morris" próbowały swojego talentu.

Drugiej, to jest "Adrienne" która wiele sławy dla Pani zjednała w Ameryce, nigdy jeszcze niewidziałem, ale zdaje mi się że będziemy mieli to szczescie widzieć Panią w tej roli na przyszły tydzień.

Z listów pisanych do mnie z San Francisco dowiaduje się, że oprócz wielkiego teatralnego talentu który świat uwielbia, posiadasz Pani także przymioty szlachetnej kobiety i dobrej Polki. Nie chcąc być osobiście natrętnym, składam mój szacunek

i najszczersze życzenia dla Pani i Jej Rodziny
listownie, życząc Pani nietylko zdrowia i długich
lat ale i tego czego mała tylko liczba śmiertelników
dosięga – a to, ażeby i się stała użyteczna nie-
tylko własnej ojczyźnie, ale i całej ludzkości".

Z szacunkiem &c.

Paul Sobolski

"

Muszę tu dodać, chociaż z wielką delikatnością, że
jestem dobrze obeznany z literaturą Angielską, i właśnie
jestem zajęty
~~pracuję~~ nad wypracowaniem "Antologii Polskiej" w
Angielskim języku. Wiem to jest przedsięwzięcie i
muszę się Pani przyznać jako Polka że się zaledwie czuję
na siłach aby się chlubnie wywiązać z tak ważnej i mo-
żolnej pracy, z którą że mi brakuje potrzebnych do tego
książek. Miałem je w istocie literackie do tego zasoby,
ale podczas wielkiego pożaru w Chicago straciłem wszystko
com miał, a co najgorsza, ogień mi pochłonął małą
bibliotekę składającą się z kilku rzadkich dzieł, których
w Ameryce dostać niepodobna. Pisałem do Lwowa do pana
Bełzy, ale nie wiem jaką mi da na odpowiedź.

W końcu, muszę przytoczyć, że jestem rodem
z Podola, i chodziłem do szkół w Humaniu, na Ukrainie.

gdzie, Bohdan Zaleski i Seweryn Goszczyński, mieszkali razem. Chodzili - Jestem w dość podeszłym wieku i od bardzo wielu lat w Ameryce.

Na pamiątkę, załączam tu moje tłómaczenie Stefana Witwickiego "Kupido."

P. S.

Mam także przetłómaczone, Gostawskiego

"Gdyby ortem być,
Lot sokoli mieć."

P. Sobolewski
emigrant z 1831 — autor Pieśni
Boże od Polaków

Okar z Antologii Poezyi Polskiej.

Gosławski

Maurice Gosławski, born in the year 1805. A man of the noblest heart and most exalted mind; not only one of the greatest Polish poets, but also one of the truest of Poland's sons. Being concerned in the Revolution of 1831, he was never remiss in duty as a soldier nor neglected the cause of his Country as a Patriot; he was so honest and honorable besides, that he had the love of the whole Country, and when he died, which sad event occured in the year 1839, we may only say that Poland lost not only one of her greatest Poets and Patriots, but she also lost one of the most high-minded and honorable of her sons.

Almost all of his poetry breathes with most devoted love to his Country and a friendly and brotherly attachment to the whole People. He wrote "The Podolian Wedding;" "Renegat;" "Banco" and many others. His fugitive pieces ~~and~~ are very beautiful and patriotic. His Complete works were published by Zienkowicz - Paris, 1859.

The following is a fair Specimen of Gosławski's muse.

"Gdyby orłem być - lot sokoli mieć."

Had I the royal Eagle's wing
How soon Podolia's dir I'd breathe,
And rest beneath that sunny sky
Where all my thoughts and wishes wreathe.

'Tis there I first beheld the light,
There passed my happiest-earliest years.—
'Tis there my father's ashes lay,
Sunned with my smiles - dewed with my tears.

Oh! were I but the regal bird,
I'd fly to where my steps once trod,
And where my hopes are buried up;—
Then change me to an Eagle, God!

Oh! would I were a brilliant star
Whose light illumes Podolia's groves;
That I might gaze throughout the night
On her, the girl my spirit loves!

Then from the silvery clouds I'd send
Unto her eyelids, visions bright—
As those soft rays which Luna beams
Upon the lakes in summer's night.

To watch with eyes unseen her steps—
To gaze upon her from afar,—
My soul's transported with the thought,
Change me oh! heaven - to a star!

Why dream the thought, my bursting soul,
Thy aspirations are in vain,
Exiled to far and foreign land,
Never shall I see my home again!

Accursed am I! upon Eagle wars,
Like star of night mild glittering on;—
My home is far - my soul is chained—
Tears flow around me—hope is gone!

AB 4

Chicago, Illinois 25go Maja - 1878 r.

Szanowna Pani!

Widziałem wczoraj "Adrienne" i tak mi się w głowie pomieszało iż niemogę się zdecydować która sztuka jest lepsza - to tylko wiem że obydwie są śliczne - a mistrzyni wyższa nad sztuki.

Nim zapomnę, muszę nietylko panią prosić, ale i upraszam nalegać abyś pani powyplatała z roli Mrs Haller, ze "The Stranger"; jest to klassyczny i bardzo rzezudający aktwór i akurat dla Pani.

Odjazd Pani tak bliski, że aż smutno. Żałuję że jakoś się tak stało że niemiałem szczęścia bliżej pani poznać; ale widząc też pani miała tak wielki natłok gości, niechciałem tracić Pani się naprzykrzać.

Dziękuję książki, za przysłanie których bardzo serdecznie dziękuję. Wybrałem z Elmy, "Jednego serca! tak mało, tak mało." "Ach! jak mi smutno;" "Brawalek" i "Klątwa". Jakoś mistycznie mnie ta

niektóre utwory tego mi nieznanego poety. Chciał tu jego życiorys. z Ujejskiego wybrałem kilka krótkich utworów. Nie jestem pewny czy moje przesłanie kiedy przyjdzie do skutku; ale dobrych chęci i usiłowań z mojej strony brakować nie będzie.

Co do dzieł: Potrzebuje wyboru z Poezyi Polskiej z życiorysami Autorów. Słyszałem, że przed 30tu laty było wydane dzieło "Wybór Poezyi Polskiej" przez Adama Pieńkiewicza, dobrze tłumaczące - które bardzo mi się teraz przydało. Powróciwszy do Europy może Pani pomówić z Bezza albo z Unglem - Oni będą wiedzieć czego ja potrzebuje do wypracowania "Antologii Poezyi Polskiej." Życiorysy Karola Pieńkiewicza, Autora "Oto dzień dzień krwi i chwały" - oraz Bezza, muszą mieć Romuanie. Muszę tu dodać, że gdyby nawet moje dzieło kiedyś na świat wyszło, nie może, z wielu przyczyn być wydane w wielkich rozmiarach.

And now, my very talented and very dear Countrywoman, May the soothing influence of your artistic triumphs, and the affection of many loving hearts, lull you into a sweet

~~10~~ 5

Chicago, 25sto Marca 1879.
66 West-Randolph St.

Z powrotem Szanownej Pani do Chicago, składam moje najtęższe Uszanowanie i najserdeczniejsze życzenia. Jestem także szczerze podziękowany za przesłanie dwóch tomów Rycharskiego.

Po kilkunasto-miesięcznem oczekiwaniu odebrałem nareszcie odpowiedź na mój list od Pana Bełzy - Profesor Schrinn z Wrocławia także pisał do mnie. Dobrych życzeń pełno ale niezbędnie potrzebnych literackich materyałów, złota nic.

Z tych to przyczyn i innych okoliczności musiałem się zatrzymać w tej niepewnej karyerze pisania "Antologii", aż coś się pomyślniej zapowiada.

Z Szacunkiem &c
Sobolewski

~~21~~
6

Chicago, Illinois 26 Kwietnia 1879
66. West-Randolph St.

Łaskawa Pani!

List z Buffalo odebrałem za który szczerze dziękuję - ale obiecana fotografyja niebyła dołączona.

List zaś monitorem Pani samolubstwa co za zapewnie wiele zadowolni, gdyż jest szczerą wielbicielką Pani scenicznego talentu.

Familija Państwa Hr—— mnie się jak zwyczajnie, dobrze. od czasu Pani odjazdu (mowią to tylko w zaufaniu) Panna Bronisława "received a proposal of marriage". Ale czyli to nieszlinie wyjdzie dla Kochanka niemogą z pewnością Pani poinformować. Państwo Hr—— byli prawi bardzo zadowolnieni, ale jednak, zdaje mi się, "nie zadrata" Z mojej strony mogę powiedzieć że pan Amant jest bardzo porządny i przyjemny w towarzystwie i Pani Krajan bo—— Krakowiak. Chociaż jestem dobrym

przyjaciela obu stron, w cale się niemyślącą sprawę ~~tu~~ mięsać – Takie delikatne rzeczy powinny same ze sobą odrobić się bez pośrednictwa – zwłaszcza kiedy parties Concerned są pełno-letnie i mają swój własny rozum – wtedy "Jak sobie kto pościeli tak się wyśpi.".

Bardzo mi żal słyszeć że Pomeroy jest w tak smutnym stanie umysłowym. Ja chociaż go osobiście nie znam zawsze go kochałem i kocham, bo go uważam nie tylko za jednego z najpiękniejszych talentów dramatycznych bardów ale także jako jednego z najzacniejszych ludzi –

"Duch nie ginie przez skonanie –
A na ziemi – w mogiły –
Kilka piórek pozostanie –
Co ku niebu go wzniosiły."

Jutro idziemy Pani "The Stranger" – dramat bardzo popularny z właszcza w Anglii – jako czemie pięknego aktu jest bardzo – bardzo ciekawe.

jeżeliby to kiedy wypadło żebyś Pani życzyła mieć
Pomnożenia jakiego Polskiego Dramatu na Angielskie, proszę nie zapomnieć że ja jestem w Chicago.
Nim zakończę muszę nadmienić - że -
po powrocie do Europy
gdyby przypadkiem w publicznem lub prywatnem
miejscu Pani napotkała "Krótkie okazy z Polskich
Piekieł" - lub coś podobnego - proszę takie karcze
nie natychmiast skonfiskować i mi je przesłać.
Przecież Pan musi coś podobnego być. Pan Chła-
powski, któremu bez pochlebstwa można przyznać
że jest przyjemny, przyjacielski i bez pretensyj, za-
pewne zechce się tym interesem zająć jeżeli czas
pozwoli - ale musi zawsze mieć na myśli Bibli-
ny Aforyzm "Kto szuka - ten znajdzie". - Szczere
pozdrowienie Pana Chłapowskiemu i Panu Pep-
pochiemu. Pani Ostatnia Wizyta do Chicago
będzie na zawsze Oazą w pustyni mojego życia.
Zatrzyj tylko żeby mi nogi boli na Chrzcinach.
z przyczyny zdrowia — Mówiąc o tej materyi nie
mogę czyto marzenie czyto w istocie tak jest

że ja upadam na zdrowiu — ale na duchu
wcale nie — jednakowoż trzeba się z rezygna-
cyą przygotowywać do tej zwrotnej zmiany która
wcześniej lub później nastąpić musi. —

Który Pawia źle poinformował że Pani
S— i Państwo W— niczyja sfornie — to
nie jest tak; wczoraj w tydzień po odjeździe
Państwa Pani S— byłem u Państwa W— i
wtenczas wieczorny "a good time" w najlepszej
harmonii —

Życzę Państwu wszystkiego
dobrego &c. Zostaję na zawsze szczerym
Przyjacielem i Sługą
Paul Sobolewski

P.S. Horain zaszczycił mnie (i to publicznie) wielkim
bardzo Komplementem Co się tyczy pisania wierszów. —
zaręczam Pani jako 16te letnia panienka czytając to
w publicznem piśmie[?] ale pomimo tego muszę przyznać że
chociaż Horain jest Mecenasem Czerwieńskiego miasta za
wierszopistwa. — Vive la bagatelle!

Publication Office
OF
Poets and Poetry
OF POLAND.
—o—
Cloth, $3.50.
Morocco Gilt, $5.00.

PAUL SOBOLESKI,
Real Estate and Notary Public,
66 W. RANDOLPH ST.

9

Chicago, Dec 4th 1882

19

Szanowna Pani! List z czekiem na $50 na sprawę Księgi odebrałem, za który serdecznie dziękuję. Dziewięćnaście innych takich patronów wyzwoli Księgę z długu. Szlachetni i wspaniałomyślni ludzie jeszcze wszyscy nie zaginęli, ale bardzo trudno ich wyszukać.

Część pierwszej Edycyi w której zdaniem ich kilka małych usterek, jest poprawiona i portrety Brodzińskiego, Gorczyńskiego i Witwickiego będą oddane.

Odebrałem przed paru dniami list z Warszawy od Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) z wielu pochwałami i kilku plementami - Oprócz tego miałem list od Adama Ptaka prozaiczny ale bardzo przyjacielski, Panie miłe i przyjacielskie przesyłki mają wielki wpływ na usmierzenie mojej niespokojności.

Załączam te wycinek from "The Capital" Washington D.C. Nov 26 - 1882.

Pozdrawiam Great Regard

Soboleski

MODJESKA.—The great event of the season will be the appearance of the famous Polish artiste, Helena Modjeska (Countess Bozenta) at the National Theater for the week commencing December 4. This famous society pet has now completely mastered the English language, and the little accent that remains in her diction adds a charm to her performance. Modjeska is at once a finished artist, a beautiful woman and a most accomplished lady. At all the theaters where she has recently appeared her popularity has been so great that she is greeted nightly with crowded houses. Her success has been phenomenal. Modjeska will be supported by the excellent company of the Globe Theater, Boston, her present American tour being under the management of Mr. John Stetson.

Solska Irena

B. d. (3).

~~109~~
10

Szanuiąc i bardzo
kochaną Panią
spożnimam się z życz-
liwemi ale za wiarą
być pozwoli moiey
Pięk - smutno i żle
mi iest: tweby za
wiele iuż mi ieden
zły - zwiesić tzeby

all eigen-

Przeprzedzam Panią za [redacted] słuchanie w bliżeń,
w którym chwilebym przedtem jej uczyń
eg świetlnych Słonecznych z serca życzeń
życzeń-

Ulgół jestem że i bez słów i zgadnienia mojej
strony Pani czuje, jak bardzo się to Pani
przykrzyło, jak bezprzedmiotnie Pani
wielbię i jak bardzo, Pani chciałem przedtem
ewy lepszego [redacted] Pani życzę

Ksel Pan stuk
oboje całuję i
dzieci ściskamy
jeszcze raz
bardzo mocno

Fr. Soldek

Pani Chłapowskiej
najserdeczniejsze
pozdrowienia

~~105~~
12

Szanowna i wielbiona Pani
Gdyż za Pani[ą] pozwoleniem
listem, lecz list z życzeniem
jakiejś serdeczniejszym
uczuć wreszcie do[ł]ożyć
ust szanownych Pani[ą]t[wa]
Jak zdrowie Pani_ mil
swoim przyjść o kilka
choćby słów wspomnieć
a mil[ą] rodzinę Pałubę

Że to, żeby o Polsce słowo wiedzieli czy że wszyst-
kie zagłębienie jest jednostronne. Jeden nie tłuszcz
niebieskiemu nad morzem i wzruszeń wszelkiego
typu. Ten ogólny zestaw sztuki angiel-
skiej - nigdy nie przestrzegano tego zabytku
był w stanie zbiorze ten stosunek pewnie tu-
biegł człowieka. Jaruzelski jest Jarlikowski
Projektowali były nasz wyjątek w Krakowie
lili wiele jedzeń w ulgi zimie - ale jak
czynnej zupełnie ze stosu - że wielkiego
czyn: jestem teraz potrzebuje i wiecznie tam-
by ten w tym czasie - w linii czy w czasie
w teatrze pustki a wyjaśnienie za szyst

Thaj. wreszcie bezzelność
uwzględnij, że tyle
lat przebywając
Jemu – wyrwali bym
chyba i milczeniem w
pismach zjeździli
Dziękuję prawdziwie,
że tobie jesteśmy wdzięcz-
ny za Twoim
Rej Pan wielbiony
całuję – Pani uszy
Feliksie przyjaciel
serdeczny Pan Ja. Sol.

~~107~~

14

~~108~~
15

Zdrowia i pomyślności, abyś
mogła zupełnie.

Rad Bajerę "Jana odkupię
Jana uklonię i wyściskam.

Idź Bóg z Wilnem

Jelni umiłowani i życzliwości

L. Ideg.

P.S. Czarnecki nic mi nie przysyła.

9142.

Solski Ludwik

1895 - 1910 (5 + telegram + mowa ku czci H. Modrzejewskiej z dn. 16. 4. 1909)

Do H. i K. Chłapowskich.

94

16

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
W KRAKOWIE

dnia 15/5 1895 r.

Nr. .....

Dyrekcya Teatru Miejskiego w Krakowie uprasza o zaopatrzenie w list o kolejne Wielmożnej Pani przeznaczonego tenoru ruskiego Pana Rozwadzkiego z Teatru Lwowskiego.

Wielmożna Pani!

Wczoraj czyniłem po otrzymaniu listu, zaszłą tam od Sekretarya, tu egzemplarza. Rozwiadziwszy się, lecz dowiedziano mi, że takowego nie mogę Wielmożnej Pani przesłać, gdyż ów potrzebnym jest do prób.

Poleciłem więc aby wypisano rolę Cyprynamu z mo-

~~95~~
17

zbiorze Długiemu ostatniemi
nowami i wszelkiemi informa-
cyami. Chciałem z Księgarni Ru-
pić egzemplarz francuzki bez
z Księgarniach go nie mają. —
Rola wynosić będzie na dwa Du.

Niewymownie cenię Pańskie
ich rachunki mnie. Niemożna Pan
rachunkuje i pisanie i rozka-
zom- nie cofam tego wyrazu.
gdyż każde Jej życzenie, z ja-
kiejkolwiek podane formie
będzie dla mnie tylko miłym
rozkazem, który z całą goto-
wością, zawsze szczerze jestem
gotów!

Wyznawiam się tylko od ty-
tułu rejentowa, gdyż uważam

tego nie sprawuję i nigdy
opinyatnie nie sprawowałem.
Dzielimy pracę między siebie
nie jako reżyserowie, lecz aby
przyjąć z prawa wyroczni
która, sama sztuki wy-
stawia. Ja zaś specyalnie, o
ile mogę, staram się o tej
tak niemiłej czynności, jak to
z powodu częstych, a niemiłych
nych, przykrości ze strony tych
ców, jak ze względu na pewien
rodzaj z niechęcią jakie mają
autorstwo. Komedii bowiem nie
są takie, o jakich mam prawo mó-
wyć. —

Przybycie tak wielce pożą-
nego gościa w osobie Wielmożnej Pani,
z Gdyni zapewne dostarczy na ekra
tło pracy i da asumpt do pokrze
pienia się Jej talentem. —
Wyrażeniu tej chwili, pozos.
tają Wielmożnej Pani uniżonymi
sługą

Ludwik Sobek.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя

28 69

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

[1903 ?]

krakau teatr helena modrzejewska .

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie l.
на лінії ч.
am
dnia
дня
190 um o o Uhr godz. год. Min. min. мін. Mittag. p. полуд.
Aufgenommen durch
Przez
Через

Von
Z
З

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи
mi o o
Taxworten opłacie podleg. słow. słowach сл.
Worten słowach сл.
Chiffern szyfrach шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня
190
um o o Uhr godz. год. Min. min. мін. Mittag. p. полуд.

1 kr fr lwow 5.-164 25 10 5 5

- choc w mysli dzielę się wrażeniami z tymi którzy pania dzis

podziwiac beda bajecznej pani rece caluja wam uklony szla solscy .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1902.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder teilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеграмів в часї означенім і без блудів.

На случай домнівочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму жадати спростованя в дорозї телеграфічній. Если перекрученє повстало з вини закладу телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цілости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Вілляно пнеуматиці

190

um / Uhr / Min. / Mittag.
o / godz. / min. / p.
o / roz. / min. / mor.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Вілляно посланцеви

190

um / Uhr / Min. / Mittag.
o / godz. / min. / p.
o / roz. / min. / mor.

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
W KRAKOWIE

dnia 8. 3. 1908 r.

Wielce Szanowni Panowie Autorzy!

Po otrzymaniu listu, który był dla mnie rozkazem, natrafiłem na natychmiast do zebrania zajęcia mojej fotografii. Zdaje mi się że udało mi się pomimo wszystkie prace podobizny to Krzywickiej której nigdzie, ani u Mme Gutreichera, ani u p. Kozmiana, ani u Hoffmana młodego, znaleźć nie mogłem. –

Pozwalam sobie za wielką przyjemność, iż ta drobnostka mogę przyczynić się najwięcej artystce świata, jaką niegdyś mieli 19 – do napisania jej pamiętników, których cały świat artystyczny z gorączkową niecierpliwością wyczekuje. –

Zdaje się tylko wypada że mówią się one w języku obcym nam języku.

Wolno mi nadmienić – po za ogólnymi nie dysponuję – Rola jej wzrosła. Żona dość się trzyma fizycznie, a artystycznie postępuje bardzo. Pracuje dużo nad sobą i stara się wtedy pracę z niedoścignięte wzory, jej ideały pani Heleny. Dziś można jej bez zarozumiałości, z czystym sumieniem powiedzieć się na polskiej scenie, nie ma artystki o tej kulturze artystycznej, tej dyskrecji i umiejętności prowadzić dowcipne i interesujące dialogi, a przekazywaniu umiejętności wnieść na scenę atmosferę salonu, lub poczucie stylu.

Wyrażam tylko o zwrot fotografii i dobrodziejstwo za zgodę [illegible]

Dziś, jest ulubienicą Krakowa, ale nim do tego przyszło - nacierpiano się i starano się, jak to zawsze recenzenci krakowscy potrafią!!:) Nic to jednak nie pomogło, bo talent i praca do nad wszelkie nadzieje - jest więc Dziecina nasza Hanecka 2½ lat, uprzyjemnia życie, cukierkiem i śpiewem. I ta pogoda tej dziecinny to drugi świat cudów w którym się zapisuje.

Jak o sobie t. j. o mojej osobie, nie wiele mam do zakomunikowania, ale za to jeśli pozwolicie i wyczerpie mi trochę uwagi, ośmielę się parę słów napisać o moim teatrze.

Objąłem teatr Krakowski w 1905 r, zastałem go w kompletnym rozprzężeniu i ruinie artystycznej - w ciągu pomiędzy tem do Romiszy dla tradycji: pozamiatać teatr zburzyć co istnieje, lecz nie równie trudniej wybudować a ruiny pogruchotane uprzątnąć, aby z nich dzieło z tych stworzyć: do tej pracy, a raczej do tego, aby cel ten osiągnąć potrzebowałem sobie dwa lata czasu, a mimo pozamowanym pozostało w jakiś tajemniczy sposób znajdowali się te prace, jeśli w ciągu sezonu przeciętnie, mamy wystawia 45 premier. Do tych warunków i w tym stosunku zmagania się, udało mi się w Krakowskim teatrze nie poziom teatru Krakowskiego podnieść na cnoty poprzednich teatrów. Urozmaicić się Repertuar, literacki repertuar, i ujęcie każdego dzieła w pewnego rodzaju na scenie - wreszcie jednolite ręce reżyserskie. Potem starania się o wprowadzenie najnowszych wymagań scenicznych - technicznych - dekoracyjnych, tak że pod tym względem wymagania mogą się w krytyce europejskiej wytrzymać.

Towarzystwo moje liczące 56 osób, składa się z bardzo dobrych i wypróbowanych artystów. Nie ma

tu gwiazd, nie na wirtuozów, bo hołdu
jej zasadzie „całości" z nie pozwalającym
popisom aktorskim, ale też jest to całość.:
Dumny jestem z tego, że na przedstawienia
Krakowskie bardzo często przyjeżdżają spe-
cyalnie literaci i Krytycy warszawscy i lwowscy,
wypowiadają publicznie z tony o widzianych
tu widowiskach. -
I tak p. Władysław Bogusławski w ostatnim
zeszycie miesięcznika p.t. Biblioteka Warszawska"
w długiej rozprawie p.t. „Rok zmartwychwstania w te-
atrze Warszawskim" poświęca obszerny ustęp te-
atrowi krakowskiemu, w którym w innych te-
perlatywach odzywa się o mojej działalności. Kiedy
raz sprawozdanie o Krakowie temi słowy: „Powrót do
„Warszawy z tej wycieczki po Krakowie nie jest nowoty.
„Tam czuło się i widziało płomienie i światło ogniska
„sztuki - tu patrzy się na „zakład rządowy", - tam obco-
„wało się z artystami, kochającemi swoją sztukę, pielęg-
„nującemi na niej jakieś ideały - tu jest się między
„aktorami-urzędnikami, którzy pracę swoją, zdolności
„talenty z nudą tylko oddają z konieczności
„służbowej; tam instytucya artystyczna zdrowa, ży-
„wotna, świadoma swojej zadań i celów w literaturze
„i sztuce - tu z rujnowany przybytek pięknej
„tradycyi" -
Otóż, dziś pierwszych, Krytyk Kur warszawskiego
Wł. Rabski i dorecenzentowie, pierwszy w „Kurjerze
warszawskim", drugi w „Nowej Gazecie" w felie-
tonach, oddają te same pochwały teatrowi
krakowskiemu wysuwając go na pierwszy
plan. To samo uczynił głośny dziś literat
Ignacy Grabowski w Kiosku artystycznym zamieszczonym
dziś w „Nowej gazecie" po powrocie z Krakowa.
Słowem jednogłośnie wszyscy podzielili się ocze-
kiwaniem mojej pracy z publicznością i prasą
warszawską i w tym celu zamierzonem zada-

Towarzystwem wyjechał na dwa miesiące do Warszawy i tam daje kilka przedstawień. W Teatrze Ateneum jednak o wielki teatr (bo tylko tam mogłyby grać) zabiły się o obawy powiększenia sceny warszawskiej co nakładu pieniędzy musiałoby jeszcze znacznie powiększyć. A innego teatru przystającego a odpowiedniego w Warszawie nie ma. Teraz subtrahują z miedzianem i być może że w czerwcu tam tam Rilka przedstawienia.

Kto bierze pracowni państwo Zyg[illegible] za przyjaciół i samochwalstwo - bo w ogóle nie umieją się ani reklamować ani chwalić, ale gdyby mi ulgę i najmniejsze zadowolenie jeśli tem co dwa dzieją wypisieli, mogę podziękować się za dzisiaj tak pochlebnemu artykułu.

Z listu pańskiego pana widzę że państwo nie dlatego się z ostatnie Twoim, nie wyjechali aby tak prędko wrócić do Brazylii. To prawda że Brazylia to miało gościnny i niezbyt ciepły, ale zawsze Brazylia, A i po za tym kilku rzeczy się i tam Rio [illegible] nas zawsze tęsknią, i niezgadzą nikt[illegible]. Na tem Rosiczce, przesyłam od nas obojga i od naszej Hanki, wyrazy najgłębszej czci i prośbę o pamięć.

Pozostaję sługa

L. Solski

Pan Ralfsen i pani Felicja, której adresu nie znamy a która była tak łaskawa pamiętać o Panu naszym pomnożenie nadsyłanie wielkiej Kartpocztowej, przesyłamy serdeczne pozdrowienia

~~98~~ 21

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
W KRAKOWIE.

1873-908

Wielce panowąg Pani!

Dziś dopiero natrafiłam na miłe mi wiersze pana Kozmiana, z prośbą fotografii z przeznaczeniem dla W. Pani więc ją dołączam na tych wierszach wyrażając zarazem dla obojga państwa wyrazy wysokiego poważania pisze się

z Panami łaski

Sabor.

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
W KRAKOWIE.

~~99~~
22

9142. III

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
W KRAKOWIE

A 103 23

dnia 2 Maja 1909 r.

Wielmożny Panie!

Z chwilą doniesienia się o wielkiej stracie jaka dotknęła cały nasz świat, wydarzeniu na ręce W. Pana pod dawnym adresem do Californii, wyrazy najgłębszego współczucia dla całej rodziny. Nie wiem czy list ten dojdzie? —

My tu przygnębieni jesteśmy tym ciosem i łączymy wyraz naszej niekłamanej, po wszystkie czasy pamięci.

Środowo 16 Kwietnia odbyło się w Kościele Św. Krzyża żałobne nabożeństwo na które zgromadził się cały Kraków. Wieczorem tego dnia złożyliśmy w teatrze hołd pośmiertny. Przed rozpoczęciem widowiska, na tle ciemnej draperyi, obejmującej całą scenę, wisiał wieniec liści laurowych, dębu Cyprysiego, na białej Kokardzie i białych wstążkach, połączonych liśćmi palmowymi i dębem. Pod wieńcem wisiał w powietrzu, jako symbol, wielki złoty wieniec. Cały personal artystyczny, muzyka Orkiestr marsza Chopinowskiego, poczem nastąpiła na

przez pana Wysocką

ją przemowa i wygłoszenie wiersza Konopnickiej (program wysłany równocześnie pod opaską). Publiczność w skupieniu wysłuchała słów pożegnalnych ś. p. Modrzejewskiej. –

Na pomieszczenie Czytelni teatralnej, postanowiono ustawić we foyer, bust marmurowy, i w tym celu odwołany tu do wszystkich, którzy chcą jej nieść wieńce, aby przyczynili się do urzeczywistnienia tej myśli.

Rozpisze się na ten cel piękne odczytki ~~to czyta~~ z roli Lady Macbeth, a w roboie odczytanie Korespondencyjne Kolorowe z „Marji Stuart" akt III z obrazu Szermarta, który nam udzielił hr. Jerzy Mycielski. –

W imieniu teatru Krakowskiego składam mu serdeczniejsze podziękowanie za ofiarowany portret, zapewniając że umieścimy go w najgodniejszym miejscu.

A teraz do sprawy. –

Skoro nie już dawno jest spełnić życzenie rodziny i zajmie się ceremonią, to zanim jednak zabierze się do tego, zanim nasz Komitet, chciałby zasięgnąć od Miłościwego pana bliższych pewniejszych informacyi abyśmy nigdy mylnie nie szli zarazem na pierwszem posiedzeniu jaki jest plan pogrzebu rodziny i na podstawie tej wiadomości, zadecydować

~~104~~

co Komitetowi czynić pozostaje.

A więc przedewszystkiem musi wiedzieć stanowczo Rada N. J. w Złotym niciaku, i Duch przypadnie pogrzeb w Krakowie. Najpóźniej teraz, mógłby się odbyć w Czerwcu, gdyż potem wszyscy się rozjeżdżają i w Krakowie nie na nikogo. Gdyby to się stać nie mogło to radzibym dopiero ~~w Sierpniu~~ we Wrześniu lub w początkach Października.

Czy zmarła pozwala swój rodzinny grób w Krakowie i czy objawiła życzenie w miejscu spocząć?

~~Do~~ Rozumiem z listu, że rodzina sprowadzi zwłoki do Krakowa i rodzina pogrzeb urządza, a rada miasta naszego Komitetu będzie ale i kraj i miasto uczestnictwo tej smutnej obrzędy.

Komitet nasz rozesłałby zaproszenia do wszystkich Rad teatrów, do wszystkich wybitnych osobistości Krajów i wszystkich Gazet polskich, tak ze strony artystycznego, literackiego i społecznego - z prośbą o wzięcie udziału w tym żałobnym święcie.

Do Komitetu powołałbym osoby najwybitniejsze z kraju z Marszałkiem Badeniem na czele.

Siłbym tym śmielej i pewniej mógł działać większości te, ~~do mnie z dawnego~~ są niezbędne.

Wielmożnego pana i rodzinę pozdrawiam przesyłam ~~z~~ tęsknotą, trochę może niedyskretnemi pytaniami, ~~z~~ niepokojem.

Byłbym bardzo wdzięczny, gdybym jeszcze pogrzeb ma się odbyć w terminie do końca Czerwca

mogę otrzymać telegraficzną wiadomość
depeszę proszę sformułować w języku
francuskim w tej mniej więcej formie.
Soleki Kraków teatr pogrzeb
Groborzec jest, (: niema :) Kogo tam rodziny,
(: nie rodziny :) Czerwiec (: wrzesień, Październik :)
(: no i oznaczenie dnia :)
Jeżeli odłożonym będzie pogrzeb na jeden
otrzymam informacyę telegraficzną.
Na tem kończąc wyrażam raz
jeszcze nasze najgłębsze współczucie
i wszelką gotowość do dalszych usług.
Oddany
L. Solecki

P. S.
Zapomniałem sobie przesłać z załączeniu
telegram mowę którą wygłosiłem dnia 16.
Października, a która nigdzie drukowaną dotąd nie była.

Mowa Pana Ctci Modrzejewskiej wypowiedziana przez Dyrektora Solskiego na przedstawieniu w dniu 16/4. 909.

25

100

Z dzieł tej sceny, dumny że i po niej stąpała Królowa sztuki narodowe postaci Modrzejewskiej – z dzieł tej sceny nie wypędzą na nas już nigdy te oczy, którym dane było zadziwiać w sobie wielkie artystki i wielką wielkości ponadziemską.

Nigdy!

Jedną więcej wielkie z sztuce polskiej imię, przeszło w kraj legendy.

Ale po nad smutek i ból pożegnania, powstaje przeczucie w sercu naszem jakoś pocieszającej pewności, że legenda ta będzie nie skalanie piękna, będzie czysta i wzniosła, że będzie do jedna z tych legend, które są prawdą.

Bo Helenie Modrzejewskiej zegnamy nie tylko artystkę, nie tylko wielką artystkę. Modrzejewska była bowiem ponadto wszystko wcielonem piękiem dla teatru. Wszystko co było w tej genjalnej duszy najgorszej ukochanego, najpiękniejszego, to wszystko stworzyła ona dało z jednym wyrazie: teatr.

Dziś, gdy duszy jej wolno już być wszędzie, gdzie być chce – wierzymy, że ona ta pragnie pozostać tylko u Boga i u swoj kochanego teatru polskiego. – I gdy przyszły historyk teatru polskiego weźmie w swe otwierać, nie tylko z rzeczowych dokumentów, lecz gdy zapragnie w ich fundamentach odszukać i te serca, które bily szczerem pragnieniem rozwoju teatru polskiej i sztuki polskiej, to wówczas z niemej mowy tego z tych artystycznych dokumentów dowie się serca Modrzejewskiej, serca po wszystkie wieki dla teatru żywego, drgającego polskiem Rodzeniem. Niech mi na tem miejscu wyznanie wolno będzie, że gdy ja dziś tu oto żegnamy – to żegnamy też jedną ze współtwórczyń tego domu. Którym darem przyczyniła się bowiem i ona do tego, że genjalny teatr Krakowskiego stanął.

Ale po stokroć jest i będzie Modrzejewska współtwórczynią teatru naszego w moralnem słowa znaczeniu. Jeżeli dziś tu naszej chwale, tu naszej radości – zdecydujemy tak często płynąć może mowa wielką, natchnionych sztuk polskich, jeżeli nas tutaj niekłamanem entuzjazmem przejmuje słowo na wszystkich polskiego natchnienia wzrosłe. – To niezapomniany ile w tem zasługi tych wielkopomnych nut, które jak nikt inny wyposażać umiały nasz polski, w całym jej blasku i całej nieobjętej piękności. Nie zapominajmy, że w tem zasługi tego przedziwnego Modrzejewskiej talentu, który jak żaden inny odgadywać i wyposażać umiał głębię polskie go uczucia.

Modrzejewska uczyła nas kochać, wyrażać wzniosłość!

Dziś przeto, gdy genjalne imię jej zacząć na wymot w legendzie, gdy dusza jej, jeżeli obcuje gdzie od Boga, to tylko tu w podwoje teatru polskiego – dziś, niech się to stanie, że uczucie nasze gorące przymota ją na stałe naszej na wieczne strzeżenie piękna.

Lwów 7.10.91

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
W KRAKOWIE

dnia 16. IV 1910 r.

Wielmożny Panie!

Nie było mnie przez dni
w Krakowie, dla tego dzisiaj
dopiero na Jego list odpo-
wiadam.
Widziałem w biurze u
Kierownictwa Tablicę
i medalion, który mu
się wydał bardzo dobrym.
Co do sprawy umyślania
placu na cmentarzu pod
grób, to prośba na

ręce prezydenta zostało
uniknione; ale zgonów
nie przybyło! bawiłem na
dżumie we Lwowie, a ja
przez 5 tygodni byłem
chory, dotąd nic nie
zadżumiłem. Teraz
dopiero dopisuję, cho,
ciaż jak mnie z mapy
skreślą informuję, będzie
to mieć trudną, a nawet
wprost mydlaną. Ja
jednak jeszcze nie
daję za wygraną!
Kolegjum o nabożeństwie
radzi dalej. —
Łączę wyrazy

~~97~~
27

Prawdziwego poważania
życia z uwagą z życzeniami wszelkiego powodzenia
Ks. dla Zdrowia
oddany
L. Jelski

Souvestre Auguste

1874 (1)

Milan 18 Juillet 1874.

~~139~~

Madame

Bien que peut être vous ayez complétement oublié un admirateur de votre talent exquis, il ne vous oublie pas et charmé de pouvoir encore vous admirer comme un génie que vous êtes, il ose vous adresser ces quelques lignes pour vous dire que en Decembre il se trouvera parmi ses bonnes connaissances.

Oui Madame, vous et votre mari, il me semblait, que vous aviez de l'interêt pour moi, et cette conjecture de ma part soit une preuve que je suis bien charmé et flatté de votre réelle amitié.

Ecrivez-moi quelques mots de
vos succès dites aussi à votre mari
de me donner quelques renseigne-
ments sur l'opera et les artistes
j'ai entendu dire qu'on a donné
Don Carlos / rien de chaud aux
frères Romberg / et en attente
de vos lettres Madame et Monsieur
je vous dis au revoir de tout
mon coeur

Votre très devoué

Augustin Saint Etre

Italie Milan

~~160~~

Sowiński L.

1875 i b. d. (2)

~~102~~

d. 25 Lis. Lyp. 1875 r.

Nowy Świat 30

39.

Szanowna Pani!

Najprzód serdeczne dzięki Pani za niewydrzucenie ofiarowanego Jéj dziełka mego. Ale czy domyśliła się Pani w tym szarmanckim darze podstępu — wprawdzie najniewinniejszego, ale zawsze podstępu?.. Chciałem mianowicie pozyskać prawo do upraszania Pani o Jéj fotogram. Przy: gnębiłbym mieć go od Pani — inaczéj nie zatrudniałbym Jéj tą prośbą. Czy wierzmie mi to Pani za złe?

Ośmielam się także do dwóch przesłanych przedtém tominów dodać wizerunek autora, a chcąc mu zjednać łaskawe przyjęcie, do: łączam całą gromadę Jéj wielbicieli, pomię: dzy którymi znajdzie Pani i osobistych swoich znajomych.

Pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Pani pokornym sługą

L. Sowiński

~~403~~
31

~~175~~

Niedziela.

32

LS

Szanowna Pani — przez roztargnienie
Zapewne, zawiadomiła mię Pani o miej-
scu, zapomniawszy o czasie, w którym ma
być obiad dla Państwa Godebskich —
Jeszcze więc na chwilkę uśmiecham się
nadzieją Pani, myśląc o serdecznym
Jej przyjacielu (jeśli nie wielbicielu
wyrażeniu) — L. Sowiński

~~176~~

33

Stański Ferdynand

1893 (1)

PROF. KAROL'S
COLLEGE OF MODERN LANGUAGES
AND
BUREAU OF TRANSLATION
24 ROSS STREET,
AND
57 TO 59 KING STREET WEST

TELEPHONE 765.

~~86~~ 34

TORONTO, 13 października 1893.-

Wielce Szanowni i Kochani Państwo,

Od dawna już gorącem pragnieniem naszej Wandzi było i jest, przedstawić się w całej swej okazałości elewki wyższego Zakładu naukowego i aspirantki na stopień akademicki, Swej Czcigodnej Matce, która obczyznę podziwia, ojczyznę umiłowała, a sztuka się szczyci.- Że i my, starzy, podzielamy to pragnienie córki naszej, niepotrzebuje dodawać.

Otóż gdy nam obecnie,- może po raz ostatni w życiu- pomyślna ku temu wydarza się sposobność, udajemy się niniejszem z prośbą o wskazanie nam miejsca i czasu, gdziebyśmy się widzieć i swobodnie pomówić mogli. Dowiedzielibyście się Państwo z autentycznego źródła szczegółów o ostatnich awanturach „rozbitków galicyjskich", o których zapewne z metnych i nienawistnych źródeł zaczerpnęliście wiadomości.-

Oczywiście najmilej by nam było, gdybyście nas raczyli odwiedzić w domku naszym,

którego smy sobie sami urządzili i umeblowali, i z którego ogródka Wandzia znowu posyła swej Chrzestnej Mamie skromny ale świeży bukiecik.- Jeżelibyście Państwo pozostali tu na Niedzielę, to bysmie nam sprawili niewypowiedzianą radość przyjmując zaproszenie na łyżkę polskiego barszczu.

Musielibyśmy jednak o tem wszystkiem dowiedzieć się naprzód, więc uprzejmie prosze Karola, aby był łaskaw albo do mnie napisać, albo zatelefonować, albo wpaść do mego biura, które jest mu po drodze, bo naprzeciw "The Mail Building" na King Street W. № 57.- Najmiłej by mi było, gdybym był uprzedzony telefonem: mój numer telefonu w domu jest 765, a w biurze 2271.

Możecie sobie Państwo wystawić, z jakiem upragnieniem oczekuję wieści od Was i łaskawej decyzji, i w tem oczekiwaniu przesyłam powtórne a serdeczne pozdrowienia

od trójki kanadyjskiej.

~~87~~

ks. Ferdynand Stanicki,
alias "Karol" – Galicjanin
profes. języków nowożytnych w Anglji i
zatrzymał dnem Konsulatu
Francyi –
"Tivoli" (ul. taj. "Del" w Londynie –
wielki fagas fizyognata Helena dochodzi

Starzewski Rudolf

1903-1910 (2)

Do K. Chłapowskiego

REDAKCYA CZASU

Wielce szanowny Panie,

Zgodnie z wyjaśnieniami, udzielonemi ustnie przez redakcyę w ostatniej rozmowie, „Czas" chętnie wydrukuje ustępy z pamiętnika śp. Heleny Modrzejewskiej. Naturalnem jest zastrzeżenie, że redakcya będzie mogła wybrać ustępy, które uzna za najbardziej zajmujące dla czytelników pisma. Na tej podstawie kierownictwo czasopisma, będzie mogło określić ilość wierszy wyjątków, przeznaczonych do druku w „Czasie". Honorarium 8 halerzy od wiersza. Mam, że Wielce Szanowny Pan przychyli się do powyższego upoważniając „Czas" do wyboru ustępów, a to z tego powodu, że czytelnicy pisma należą do kół, które najlepiej potrafią odnaleźć i ocenić wartość pamiętnika. Proces tego — o ile mi wiadomo — przeprowadzi się w Krakowie, więc dalsze mogą, bez zwłoki, nastąpić

na mojem Eksmisji.

Łączę wyrazy głębokiej czci i poważania

Rudolf Starzewski

21/9 909



Wielce szanowny i łaskawy Panie,

Otrzymałem już znaczną część przekładu „Samsztyków". Tłomaczenie jest – moim zdaniem – bardzo dobre. Nie ma wprost porównania z dawniejszem. Inna jest biegłość, a znajomość z terminami druku. Jest zastrzeżeniem, że nie można zaczynać przed „Rewj. warszawską". Tymczasem wspomniana Owsiedlei, kiedy „Kurjer" ma w planie druk rozpoczął? Listy moje z zapytaniem pozostały bez odpowiedzi. Termin zaś – chroby ogólnikowy, przybliżony – znać z góry, jest dla redakcyi fejetonu kłopotliwem. „Samsztyki", to wiem z druku. Rozróżnienie z linii nie można np. drukować dwoistej powieści, dziennik wyjdzie, słowy rozpędzi się na taką

Powieść, będzie zmuszony oddalić na czas pewien „Pamiętniki". W takiem położeniu jest np. „Czas", który od początku roku nie angażuje się w powieść, aby nie stanowić wolnej drogi dla „Pamiętników". Stan ten jednak jest tymczasowy, a na mocniejsze lektury nie da wstrzymania. Niedługo więc wróci wielce szan. pan powracający w tej kwestyi do normy i wróci z „kurjerem" komic. Bardo byłbym za to wdzięczny - gdybym wszakże przynajmniej przybliżoną informacyę.

Jeżeli kwestya finansowa. Czyż przecie szanowny pan nie zechciał zgodzić się, aby honorarjum „Czasu" za druk „Pamiętników" obniżeć zyskownej sumy. Byłbym w takiem razie gotów zapłacić miesięcznie 400 k. tak pomiędzy nami z

wiernami, skracałyśmy mroje, co może byłoby z korzyścią „Pamiętnikom".

Łączę wyrazy głębokiego poważania i serdeczny uścisk dłoni

oddany sługa

Rudolf Starzewski

23/4 910

Stengel Wilhelm

1888 (1)

Do k. Chłapowskiego.

86

33.

Szanowny Panie!

W imieniu mej żony - składam Szan. Państwu moje najserdeczniejsze podziękowanie - za trudy Jej czynione Tobie - z powodu prawa-dzenia jej z pierwszym dziecięciem. -

Zarazem mamy Szan. Państwu przesłać - resztę Datku chorą - nie mieli tej przyjemności

87 40

Kwapi się z tłumaczeniem

Szanownego Pana

uniżony sługa

Wilhelm Longos

London 16/6 80.

bję u Cześtra - i złoży na-
sze uszanowanie, - lecz gdy to
nam niemożliwym - pomimo naj-
szczerszej chęci. Za pozwoleniem Pana
i Pani Dobrzyckich - odwiedziemy Cześtra
w poniedziałek wtorek - w oznaczonej godzi-
nie Pożegnanie godziny w tym dniu
miała opóźnić - to Cześtra wybaczą
bo zima nigdy w dniu wystąpienia nie
wyjeżdżi. — Adres nasz:

23. Cambridge Street - Hyde Park.

Całuję ze serdeczny uszanowaniem
Pani Dobrzyckiej od
nas obojga -

Steingel - Sembrich - Kochańska
Marceline

1880 (2).

A 23
41

Szanowna Pani!

Przykro mi - iż nie mogę
wziąść udziału w proponowa-
nem na cel dobroczynny
w domu Pani Herbert-
gdzi - contrakcie z Gyé im
nie pozwala mi - w żadnym
razie takowe przyjąć za-
ję

rać - lecz Lyska i Rucerbach
lub Faryszkach jeden niego
uzgodnijąc. -

Na drugi Wtorek - jeżeli nam
nie nic przeszkodzi - z pojem.
wiedz będziemy Rozpatrzeć
z taskawych zaproszeń -
i przyjdziemy nachilkę
do 2 ej - / Gdzie zarazem z
Panem Gabrielem pożegnanie

~~124~~
42

gdyż to ostatni Zjednoczeniu
naszego pobytu Lwowie -
z uszanowaniem
oddaje się

Magdalena Steugel-Lemkich

6/2 [illegible].

~~129~~

43

Łaskawa Pani!

Przykro mi bardzo, iż nie mogłem tą razą korzystać z łas. Pani zaproszenia na wieczór Pani dzisiejszy we Wtorek, właśnie dlatego, że po raz drugi somnambuluję.

Dziękując za łaskawą pamięć, kłaniam się

z szacunkiem

Gazella Stengel-Lemkin

Londyn 29/6 90.

Kitty Lambrich.
Kochanek

Stolarczyk Józef, ks.

1881 (1).

Do k. Chłapowskiego.

Ljubljana 20 sept. 881

~~70~~

Weilmeting Lani Dobaedrijeh!

Lizdodebaulem - zgeremia slanci
sig radorgé - jedanah acirmaar. gelz
sig sprtedai ubaeitz - zaaar oreral,
daei slamiang. da kargan acipsjelrin
bo jer'balaane pad Dabh prramiè nzg
bedaaane - zaaare sig aalgmèg rmaj
da - sdaeie' Bamieerain' dalo sen -
Ja dadeh an kaeieel - kandaa i'kreinie
drejhiejo - dag rapeaane ugnagraalri-
kaitz aar kandra - ri sig kiel. Lani,
slaan Dobaedrijeslaan jeli ag dang
i'slyrzng slabare pamaari - dkeele'
kadaalaken jorgkzeen slaajen - kaeg
drem mig jeskaabaaaen - rabaalaem mig-
bo jer'jaha slaag - dangmaeheijg - gen'
drenienheielg i kiel. Lani slaan Yaeh-
ale a laaa slagen mi' aaiaan anjeaab
mgo - maei kzé - o laaa' Bari slaj'!

Stratenus Ludwig [?]

~~18?2~~ - 1882 (?)

błędna data
w rkps, ok. 1882

[illegible] 1882

Sion-Vaud, ce 14 juillet 82.

46

A Paris Square

Boulevard

Londres.

Chère Madame!

Les Papiers Hollandais ont parlé de vous à tant de reprises que notre temple a déjà appris à vos Chéris. - Mes amis et moi qui allons partir dans vos journaux pour avoir pu contribuer cette bagatelle à votre gloire. -

Nous n'avons plus été vous serrer la main parce que ..... je suis né d'une de ces familles qui se vantent d'être de bonne maison, cachent leur misère dès qu'on a les encouragés pour. -

Nous avons cependant été vous entendre au Court-Theatre. - où la pièce a plu à l'artiste,

Plaine de Dieu, d'en avoir tant pour l'art et pour les autres, et point pour elle.—

Je compte vous envoyer les épreuves hollandaises et la traduction, dès j'ai beaucoup de loisir.—

Peut-être vous retrouverons-nous quelque jour, elle dira peut-être si le bien n'aura besoin de lumières, elle la retrouvera toujours en écrivant à la même adresse, vos dévouée.—

Croyez bien que votre renommée, et votre succès seront toujours un reflet de bonheur pour

Votre bien dévouée

Louise Colet

1882

~~75~~

Paris, Boulevard Haussmann 118.

Ce 25 Décembre 1882.

47

Chère Madame!

Après avoir vainement tâché de savoir votre adresse en Amérique, je songeais justement à prier le vieux Mr. Forbes Robertson, - qui m'a dit l'année dernière que son fils se trouvait parmi vos compagnons de voyage, - de vous faire parvenir un mot de moi, lorsque Madame la Comtesse Lemnitska annonce ce matin à mon ami, Mlle Alberdingk Thijm, que vous vous trouvez dans la ville qu'elle habite, à Cracovie en un mot, - et je me remets à sa bonté pour vous faire tenir cette lettre.

Que je suis donc heureuse de vous savoir de

le caractère : qu'on cherche en vain, et dont l'absence laisse quelque chose d'incomplet, de creux, de vide, à notre entendement. - Je ne vous ai vue que dans trois rôles différents ; mais ni Marguerite Gauthier, ni Odette, ni Adrienne Lecouvreur ne se ressemblent. - C'était chaque fois une autre femme, qui vivait, qui sentait, qui aimait différemment, - c'était une autre âme, une autre création. -
Chez Sarah Bernhardt, Sol, Fédora, Djamma, Lady Macbeth, c'est toujours la même chose, - que me voulez vous entendre ici ! Moi ou Mme Bernhardt ou de la personne. - Mme Pasquier nous endort à l'Odéon, - Samary, Croizette, et Reichenberg suffisent à inspirer l'horreur du "Théâtre Français", et voilà encore les étoiles.
Quand vous aurez un instant à me donner je vous ferai un récit infini de ma dire comment vous vous trouvez après toutes vos fatigues dans le Nouveau-Monde, et si vous avez quelque

retour en Europe! C'est presque déjà entrevoir la possibilité de vous serrer la main, puisque j'espère bien que vous ne tarderez pas à venir à Paris, - peut-être même à jouer à Londres; - que vous avons quittés pour vous faire ici à la petite entresol, dont nous comptons désormais faire notre pied à terre, - mais où nous retrouverons sans doute quelques jeunes dames de la "Classe"; - et il faut bien aussi que vous donniez un peu à faire à l'Albion de votre grand talent, car on vous aime tant là-bas, où vous y regrette toujours, et aucune artiste Anglaise n'est capable de consoler le public de votre absence. - Même ici, où nous avons cette grande Sarah Bernhardt, dont j'admire infiniment le charme, c'est toujours votre distinction suprême qui manque à celle qui m'a été à même de l'apprécier, c'est ce naturel dans les gestes de la grande dame, - c'est cette grande puissance de vous transformer dans la personne dont vous rendez

chance de vous revoir.-

Nous avons quitté nous-mêmes la ville des brumes, que cependant je ne puis m'empêcher de regretter parfois, surtout à cause de nos bons amis Mr. Justin M'Carthy et sa fille, et Lady Wilde, la mère du grand Oscar;- mais bien que j'écrive toujours encore dans plusieurs feuilles anglaises, les revues de France me promettaient plus de succès, et je collabore maintenant à toutes deux. Du reste nous avons ici un cercle littéraire fort agréable,- nous allons souvent chez Victor Hugo, la princesse Mathilde, Madame Adam et la Vicomtesse de Bonnier, sans compter les nombreux amis qui passent toujours par ici pour se rendre en Italie.- Les beaux portraits que vous m'avez envoyés d'Amérique n'ont cessé de m'accompagner à travers toutes mes pérégrinations et font ici aussi un des ornements de notre petit salon.

Mlle Alberdingk Thijm vous offre ses respects les plus sympathiques, quant à moi, chère Madame, ce serait presque banal de vous assurer encore de mon dévouement à toute épreuve.

Louise Stratemans.

Struś Struszkiewicz J. L.

1905 (1).

Do K. Chłapowskiego.

99 48

NEW YORK PRESS CLUB
ORGANIZED DECEMBER 4TH 1872
116 NASSAU ST.

33 Broadway.

30. maja 1905.

Łaskawy Panie,

Dziś odebrałem miły list Pana i zaraz śpieszę z odpowiedzią, jak tu i z przesłaniem Tygodnika, który stale będzie wychodzący. Uświadomiłem, że Państwo będą czytali Tygodnik, zachęcam mocno do staranniejszego pisania — nie wyobraża Pan sobie, jak mi to odbiera ochotę do pracy, ile razy, przeglądając dziwaczną adresową, widzę samych prawie

NEW YORK PRESS CLUB
ORGANIZED DECEMBER 4TH 1872
116 NASSAU ST.

1107

50

Bartkós, maćkós i Marcinós,
którzy, w kraju przyzwyczajeni do
wideł lub kopyta, dalecy są
od rozumienia tego, coby im
w tym kraju było potrzebne a
w artykułach piór rozumieją
tylko słowa, nie myśli.

Mamy tu teraz ciekawe
zjawisko: żydówka polska żydówka,
Berta Kalisch, gra Fedory w Ame-
rican Theatre - ber kwestyi
ogromny talent i temperament,
brak jéj jasnej natury, wskutek
czego rola wychodzi trochę

NEW YORK PRESS CLUB
ORGANIZED DECEMBER 4TH 1872
116 NASSAU ST.

~~101~~
57

serwo – robi jednak ogromne
wrażenie na publiczności zwodro-
niej szablonem, bo jest naprawdę
oryginalna i indywidualna w poj-
mowaniu ekspresji nerwu i ma
pyszną postawę: chuda, wysoka,
oczy w płomieniach, ruchy nerwowe
a przytem ogromnie Kobiece.
Tondino dziś wydał dysk – przy-
wróżę powodzenie, co z niej zrobi natyra.
W Karolyn razie zjawisko nie codzienne.
– W tych dniach wyjdzie Review
of Reviews z wyciągiem Pani
Modrzejewskiej – napisałem go
z Van Nostranem przy pomocy

52
102

NEW YORK PRESS CLUB
ORGANIZED DECEMBER 4TH 1872
116 NASSAU ST.

Bendy. Posyłam Panu numer. Napisałem tekst dość odstraszający humorystycznie po angielsku - Bendy robi pare ilustracji - niestety jeszcze gdzie wyjdzie - w każdym razie powiększy to bardzo tabelę.

Garety i programy wysłałem do kraju według podanych adresów i zapewne odebrane będą Państwo mieli zawiadomienie o odebraniu ich.

Proszę o mnie nie zapominać wśród spotkanych rodaków Orderu i przyjąć wyrazy prawdziwego poważania z jakiem się mam honor być

Pańskiego

J. L. Stone

Stonesplitter.

P.S. Posyłam też książki wydane moim nakładem - nic nadzwyczajnego - z prośbą przesłania się Panu o jej celu.

Salvia, ½ – [illegible]

Šubert F. A.

1885- 1891 (4).

Do H. i K. Chłapowskich.

ŘEDITELSTVÍ
KRÁL. ČESKÉHO ZEMSK. DIVADLA
V PRAZE.

~~124~~ 53

Wstawiona Pani
Helena Modrzejewska
artystka dramatyczna i autorka
w Zakopanem.

Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Dyrekcya królewskiego czeskiego Teatru krajowego i Narodowego w Pradze ma sobie za honor zapytać się Wstawione Pani jeśli by niebyła gotową poczcić czeski Teatr Narodowy trzema reprezentacyama gościnnyma. Wstawione imię Pani Dobrodziejki co jedne z pierwszych artystek dramatycznych światowych a Panin ród polski pokrewny z narodem czeskim są już wprzód zaręczeniem że reprezentacye Paniny by miały natchnione przyjęcie od naszy publiczności.
Proszę Pani Dobrodziejkę aby raczyć łaskawie ogłoszyć mi jeśli by a z jakimi warunkami mógł bym radować się na honor wizyty Pani Dobrodziejki w naszy czeskiej Pradze.

Z poszanowaniem
Dyrektor czeskiego Teatru Narodowego:
F. A. Šubert

W Pradze, dnia 27go Sierpnia 1885.

T30

ŘEDITELSTVÍ
KRÁLOVSKÉHO ČESKÉHO ZEMSKÉHO
A
NÁRODNÍHO DIVADLA
V PRAZE.

~~131~~ 55

Szanowny pan
p. Dr. F. Chłapowski
w
Poznaniu,
Mühlenstrasse,
Poln. Museum.

Szanowny Panie!

Pan Dr. Chodounský oznajmił mnie, że świetna artystka pani Modrzejewska po powróceniu z Ameryki do swojej ojczyzny byłaby gotowa wystąpić na naszem czeskem Narodowem teatrze w Pradze.

Witam z wielką radością przedsięwzięcie świetnéj spolzienki szanownego Pana a chluby całego Słowiaństwa, a to tém więcéj, że w zamiaru pani Modrzejewskéj widzę nastawające wypełnienie obietnicy, którą mnie dała w swojéj zacnéj łaskawości przed swojim odjazdem do Ameryki.

Raczy Pan być tak łaskaw oznajmić mnie, w który czas by mogła pani Modrzejewska w naszem Narodowem teatrze wystąpić, w których szkołach a pod którymi warunkami.

Względem wzmianki pana Dra. Chodounskiego pozwolam sobie wyraźnie naznaczyć, że nie trzeba, aby pani

/.

/.

Modrzejewska wystąpiła na korzyść którego kolwiek dobroczynnego celu, co byśmy od niej mogli tem mniéj żądać, ponieważ daleka droga do Pragi połączona będzie dla świetnéj artystki z wydatkami, które teatr powinien jest wynagrodzić.

Ciesząc się na zaczną odpowiedź szanownego Pana, piszę

pełen uszanowania

J. A. Šubert

Dyrektor kr. czes. kraj. a
Narodowego teatru.

W Pradze, 29 października 1890.

ŘEDITELSTVÍ
KRÁLOVSKÉHO ČESKÉHO ZEMSKÉHO
A
NÁRODNÍHO DIVADLA
V PRAZE.

~~132~~ 56

Szanowna pani
pani H. Modrzejewska Chłapowska
w
Lwowie.

Szanowna pani!

Kierownictwo kr. czes. kraj. i Narodowego Teatru jest nadzwyczajnie pocieszono zacną łaskawością Jejmości i dziękuje za szanowne pismo.

Najprzygodniejszy czas dla gościnnych gier szanownej pani byłby miesiąc luty, i pozwalam sobie prosić za łaskawe oznajmienie, czy by w ów czas kierownictwo Narodowego teatru mogło na przyjazd Jejmości rachować. Niestety nie jest absolutno można, ażeby szanowna pani mogła wystąpić 3 lub 4 razy w tygodniu, ponieważ przy różności języków trzeba dla każdej sztuki przede wszystkiem wrzędzić tekst a wpisać suflowanie czeskie do roły Jejmości a suflowanie polskie do rol czeskich.

Kiedy są roły takto dopełnione potrzeba najprzód jednej próby na scenie (dla uporządzowania), aby grający zwykneli na obce suflowanie a potém najmniéj 2 prób, przy których by drama była zgrano jak należy. Gdyby więc były próby codziennie, jest najwyższej można, ażeby Jejmość wystąpiła w tygodniu w 2 dramatach, a

/.

tylko gdyby niektóre drama się powtórzyło byłyby możne w tygodniu 3 przedstawienia.

Pozwalając sobie podać Jejmości wczas tę przestrogę, mam zaszczyt oznajmić, że komitet Družstva Narodowego teatru odważuje się tymczasem proponować Jejmości 6 gościnnych gier. Gdyby – cóż pewno oczekuję – okazał się niezwykły interes publiczności, byłoby można tę liczbę gier rozmnożyć.

Za honorarjum pozwala sobie komitet Družstva Narodowego teatru zaproponować Jejmości przy grach, które by nie były w abonnementu połowę przychodu po odtrąceniu 300 zł. austr. na koszta codzienne a 6% do krajowego pensyjowego funduszu członków kr. czes. kraj. a Narodowego teatru, które procenty powinniśmy odtrącać z każdej gry gościnnej. Gdyby niektóre przedstawienie dawało się w abonnementu niebędą się odtrącać od codziennego przychodu koszta codzienne.

Ceny byłyby powiększone tak, że by zamiast niższych cen (przy dramatach) stanowione były wyższe ceny operni, przy których kiedy jest cały dom napełniony można

1155
57

obrzymać przy 1 przedstawieniu 1850 zł. austr. — Roly, w których by Tejmość wystąpila, pozwolę sobie podług pisma mnie przysłanego ustanowić, jak tylko się dowiem, że raczy Tejmość definitivnie przystąpić na gościnne gry, przy których Tejmość może być zapewniona, że spotka się z największymi sympatyami naszego narodu nie tylko jako świetna artystka ale i jako córka bratskiego narodu Polskiego.

Prosząc Tejmość za łaskawą stkorą odpowiedź poruczam siebie i nasz Narodowi teatr Do przyjaźni Tejmości - i piszę się

pełen najgłębszego szacunku
w imieniu komitetu Družstva Narodowego teatru

J. N. Lubert

Dyrektor kr. cz. kraj. i
Narodowego teatru.

W Pradze, 17. listopadu 1890.

Tomáši Vojtěchovi
a Heleně

ŘEDITELSTVÍ

KRÁL. ČESKÉHO ZEMSKÉHO
A
NÁRODNÍHO DIVADLA
V PRAZE.

131 57

Wielmożny pan
Karol B. Chłapowski
w Warszawie.

Wielmożny panie!

W odpowiedzi na list z 14. marca a w sensie mego ostatniego telegramu pozwalam sobie donieść, że możecie państwo przyjechać 1 kwietnia wieczór lub 2. kw. rano. Pierwszy występ mógł by być w niedzielę 5 kwietnia. Porządek sztuk będzie: Marja Stuart, Adrjenna Lecouvreur a Dama z kameljami.

Życiorys pani. Modrzejewskiéj-Chłapowskiéj już w gazetach ogłosiliśmy.

Oczekując, że prędko otrzymam z redakcji „Świata" i „Kurjera polskiego" dalsze dane, piszę pełen głębokiego szacunku

J. A. Šubert
Dyrektor Kr. cz. kraj. i Narodowego teatru.

W Pradze 16. marca 1891.

Szczawiński Brochocki

Dieuheim

1902 (1)

. Do K. Chłapowskiego.

~~115~~
59

Chciej Ks. Panie Doktorze przy
pomnieć nas pamięci twej
małżonki i córek i przyjąć
zapewnienie wysokiego poważa-
nia i szacunku z jakim
pozostaję

Najuniżeńszym

Dienheim Szaniński Borkowski

Zechcesz nasz adres paryski:

Cte Dienheim Szaniawski Borkowski
Paris
25 Rue Decamps

59

F. SEEBOLD. Hof-Restaurateur



CURHÔTEL
200
Zimmer & Salons
ELECTR. LICHT
Grosse Restaurations Terasse
PERSONENAUFZUG
Telephon No. 44.
BANK-AGENTUR
von KOCH, LAUTEREN & Co
FRANKFURT A/M.

Bad Neuenahr, den 18 10 Bri 1902

Szanowny Panie

Chętnie piszemy o przybyciu Pani Modrzejewskiej Chłapowskiej do Krakowa i że ma zamiar aż do Maja w kraju pozostać.

Moja Żona pamiętała bardzo o życzeniu Jego brata, otrzymania pozwolenia pojechania do Warszawy i występowania na tamtejszej scenie o którem Sz. Doktor jej mówił. Jeżeli brat Sz. Doktora ma bardzo to samo życzenie, niech zechce pozdrowić ją z mojej strony, która jest na kuracji w Ragatz

~~110~~
60

Hotel Hof Kagatz i postarania
tam jeszcze ze dni 8 a następnie
w końcu miesiąca powrocić do
Paryża. – 20 Października wyjedziemy
my do Warszawy gdzie mamy kwa-
terę pożiedzenia Komitetu pomni-
ka Chopina w Warszawie i na-
stępnie wyjedziemy do Petersburga.
Otóż skorzystałaby Pani z pobytu
w Warszawie by pomówić z
panem Herschelmannem Dyrekto-
rem Teatrów Krajowych o wypłatę pie-
niędzy morskiej i zapewnić sobie
przychylną opinię władz tamtejszych
co do pozwolenia powrotu, a
za przyjazdem do Petersburga tam
by potrzeba poczynić starania.
Stosunki mej Pani w Petersburgu
są bardzo dobre, ale chcę jej bycia
wśród tak szlachetnej i dobrej
Polki i tak wielkiej artystki

dramatycznej jak ona, by bardzo wielkiej i mało dobrej chatki, dobrej sprawy zwolenniczki.

W końcu Kwietnia spodziewamy się wrócić do Paryża który w Maju zwiedzimy, wyjedziemy do Londynu z dnia którego jest zaangażowana na przyszły sezon do Covent Garden i wrócimy w Sierpniu bardzo wystypowania takiej i brata Pana Doktora, która miała by prawdziwą przyjemność poznania jej osobiście. Za miałem jej przyjemność i zaszczyt być jej przedstawionym w mojego kolegi i starego przyjaciela Adama Asnyka podczas jubileuszu Kraszewskiego w Krakowie i widzieć i podziwiać jej talent na scenie krakowskiej.

Szczepański Alfred

1871 - 1901 (8).

Do H. i K. Chłapowskich.

38

„KRAJ"
WYDAWNICTWO
REDAKCJA
Administracja
DRUKARNIA.

Kraków dnia 14/VIII 187[illegible]

61

Szanowna Pani! Wiadomo Pani, że owa recenzja
Kwarty pisał M. Pawlikowski, bez żadnych arcóres
pensées - gdyż publikum" takie miała pre konanie
nie mogłoby żadnej zamiany obcernego, bo - „Kuzły
się tam i ..... "B jak wiń Szyubelski w Zemście.
Teraz sprostowanie, czy wyjaśnienie byłoby zbyteczne
zatem najchętniej zamieścili — Tymczasem wydru-
kowano w Kasie obalijąc insynuacje, w stylu
nabitu albo sperla — więc kto się czuł obt-
lowanym lat sobie zatrzymałby w zanim gniewie —
i pewno to nas od nowego zmartwienia wyjaśnień
uwolnimy. Wybaczy więc Pani i przyjmie Uszanowanie
że w takich warunkach opuszczony list Pani
zamieścić [illegible]

Z poważaniem
Szczepanik Wincenty

Kwota przekazana — Dopiero ks. Jan wrócił chudy
jak gont, kwota przyjechał do Tarnowa -
a przyjęcie nam urządzili koszmarne -
Sobota koncert kapitalny mur był nadzwyczajnym
nietym zajęciem. —

~~45~~
63

Kraków 1. XI 84

PORADNIK PRZEMYSŁOWO-ROLNICZY

Kochana Pani.

O mojej Caprery / pardonne z la phrase / phy ulicy krowodzkiej ..... Pewnie Pani niewie gdzie to jest? Ulica z pomnikiem na Krakowskim-Przedmieściu- otóż z mojej Caprery gdzie w bie jestem pomnikiem - list do Łaskawej Pani. To coś dziwnego. Ciekawa rzecz a pospus do gnoi? Pewno się niebać - z pewnością mię o nielarie, które się obok mnie pewno ciągną pali- ale pomocy o cienia w nie pali, o "kalorie brutto". Test to w bie mała kemedyjka

nie wiedziało - pan Węgiersk
ale z pewnością najlepsze spra-
wiedliwe jest wojnie - w jaw
strachu wyśmiewita - pierwszy
ach! rawne wybory - za bawna
- bez zgorzenia —

Otóż nakoniec to jest tłumacze-
nie powołujących się prasy chwilach
i jak jeszcze dwa lata temu jed-
ny republikanin w Szwajcarii te
atwo warszawskich. Inny raz jed-
chciałem jnes Pogańskiego odebrać -
rawne obiecuje że grać będzie nie
grają - a ja niemam chwili czasu
więc oczywiście tu jedzę.

Radzę radę i apeluję do Pana
Radzyna, żeby grali, bo nie warta,
radzyna żeby zapłacili, bo nie
warta, radzyna żeby kto wyjechał
wał, bo nie warta, radzyna żeby za to
cher' w zapłacił, bo nie warta —

~~46~~
64

... Pozimian nawet Dalby ..... 110 flwa.
Oto nasz Pan ostatnie się begunie, jak
nawiąt wczoray rano p. Haburza
i kaz Pan Tachanie grać, dla
kowac i zaplacić, a bo ockaz
a jak kawiarnie chce jedno z tych
ulecch - byle z atrakcia nasciego
stary nie kpili. Oto moj la-
ment. moja supletka - na kto-
ry jak suac tuscy fony z luy ros-
fous gotębé w kwocie mi fury-
niosą - bo jej by nie, to, to, to -
nieuiem co - Natego też o Pani
i liscu na gotębie.
Na tem kończy supletkę, z ktorej
z Pratowa wes dowiesz fowiem,
że „ nic nowego " - Pozmian, Pan-
nowski; Serwici Zyliskiewicz ... do
[redacted] Pan to fo luchach
[redacted] Styczna ano, że Pani Na-
[redacted] swiezo ~~skuta~~ o Dala

się wzajemnie. Pan to tedy
zawsze. Na wyjazdu mi ten
już, już być w Warszawie - cóż
wy tam się - ale prysło.
Ale! A cóż tam Wit słowo!
tabie! takie nowy chodzą po ta-
biach!
Pozdrawiam. Ukłony od mojej
żony i chłopców dwóch - i moje
najserdeczniejsze uściski jak
zawsze -

Szczęsny Alfred

P. S.

Niniejszem odsyłam się Wam
Modrzejewskiej sprawa mię-
dzy nas pożądanem
kwestyi. Za nic [redacted]
po polsku przetłumaczonem
przez podpisanego

Szczęsny Fr

~~20~~ 65

Wiedeń 9 I 882

Łaskawa Pani. Piszę w bieżące kwestii, która przygotowuje pod auspicjami miatadu polskich matinée na rzecz ofiar zawieruchy warszawskich. Udział w niej biorą: Essipow, Śmietański, Sara Bernard, Lowenthal, Lewicki. Uzgodniłem: a gdyby to Panią wodne jewatka uchciała przybyć - jeden koncert po polsku, jeden po angielsku powiedzieć. Rachuję na to z zapałem i nasz polecam pewnie zapytać: czyby Łaskawa Pani nie raczyła przybyć - czas, koniec tego miesiąca - gdyby nawet z Warszawy już przyjechać - tantyjemy publiczność wybrany - a tu entuzjazm - nieco wspomniała - sami i nowe pierwsze - fatyga wielka, ale warto dla libéy - proszę rozważyć - a mówię po dawnej znajomości - ni to nawet nie praktyczna - bo wystąpi

gościnne w Wiedniu mogłyby wy-
paść z czysto towarzyskiego stanowiska
i dla Warszawy i w ogóle dla imienia
polskiego coś bardzo pięknego.
Ułóż proszę najpokorniej wersyi
i tekstami odpowiedzi na te
telegramy – tak lub nie.
Zatęsknił najpiękniejsze ukłony
od siebie i od córy – i dotęsknił
uniżonemi pan Nowiński.

Z pozdrowieniem długo

Szczepański Alfred

Adres mój: Laenderbank – a w przy-
jeździe na mnie proszę o nas
niespodzianki.

44

Wiedeń 12 I 882

66

Łaskawa Pani. Serdecznie dziękuję za telegram. Listy i wiadomości negotowane względem matinée od P. Newkirchiego i Kwiatkowskiego zapewne już Pani odebrała. Mianowicie, że dzień wyznaczony 29. b.m. potwierdzić i że jednak inny dzień nigdzie nie wolno, że mamy mieć także P. Lucca i Bianchi, że potwierdzenie honorowemi zgodzili Wodzicki i P. Jerzy Czartoryski, że Makart nie da pas de caractère do Orgii[illegible] że Pani w Warszawie wróciła i że Jasna Pani i jej[illegible] a także stanowcze przyrzeczenie, iż by program

mógł być stolicą. Wszedłem przejazdem do tego Grand hotel i Imperial są tu publiczne sale koncertowe. Pomimo to, że jeździły Lokalne Pociągi nie zgadzają mnie odjeżdżać stąd, to mimo pewnej pokusy powrotu jeszcze na moje zgodzę się odjechać do Komitatu Domu - mieć wyjechać będę, jeżeli w mieszkaniu Pana nie stanę, ze względu na moje chętnej spotkanie. Polecam Pana stałej mojej, Klarze i jak najpiękniej Karola ściskam.

Z poważaniem sługa

Szczepanik

Poufnie

47
68

otoż i business. Kapeusz
w Londynie i w N. Yorku
miewam częste stosunki
z prasą. Otoż mnie potrzeba
stosunku z którym
wielkim dziennikiem
angielskim i amerykań-
skim. Gdyby mi się
puste sprobować, to
sprawę, iżby mnie wenwali
do service particulier
de la rédaction t. j: do
telegramów i informa-
cyj taktich, którychby
agencje tel. niemogła
mieć - a którą ja
mogę mieć przez sto-
sunki.

parlamentarne, nadwne, dy-
plomatyczne, bankowe i
redakcyjne będąc rozpyt-
kiemi redakcyjnemi o tele-
fonicznej komunikacyi.
Sukces, ó nieba sprzyja-
wrzesnie nie bliżej-
ten projekt o ewidencji
gdyby nie miał spra-
wozdań, na tym wypa-
dek wtenczas dowiedzieć
specjalne bilety.

Jeszcze na szczęście
drogi - do widzenia-
a w nie potrzeby proszę
mnie rozpoznać!

Twój Alfred

~~48~~
69

Serdeczne reflektuję
na zdanie na Wiedeń
to zdaje bardzo od
czasu do czasu tutaj
coś z anen. gazet
przedrukować - proszę
przysłać czasem.

−	+
116 —	1
6 —	4.50
~~8~~ —	~~—~~
2 —	.50
3 —	28. —
2.50	7 —
	2-50
	15 —
	23 —
	7
	8 —
	30
129.50	125.50
4	

Le Redacteur
Alfred Szczepański
V.-Président de „l'Association de la Presse étrangère"
(Journeaux de Cracovie, Leopol, Posen, Varsovie, Paris).

VIENNE 21 X 1890

HOHENSTAUFENGASSE I.

Łaskawa Pani.

Cieszylismy się, że w Łakopanem Pani powitamy — chybiło — otóż nadrobimy powitanie w Wiedniu — u nas w domu — a zarazem prosimy Pani prosimy uprzejmie o przyjęcie w Association for foreign press — towarzystwo byłoby dobrowolne, zresztą inteligencji, dziennikarstwo, parlament — a mieliby Pani być tak łaskawi po angielsku co wyjść — to nawet mieliby wyjść dobrowolny dochód n. p. na Towarzystwo polskie. Ot projekt — w razie dobrego przyjęcia nastąpiłoby oficyalne zaproszenie.

Tam drugie nec. Szanuj Hor

Kurowy mój i pani Ulanowskiej
„Na Ojcowiznie" — nie byt dotąd
" grany — wcale ludowy — Kozimian
nakoniec, ii główna rola
Worwina to chłopski i
zwiski Król Lear. — Powtarzam
Pani egzemplarz — mieliby
Pani niebawem gust do
roli Worwiny (coś dla Pani
nowego) — a teatr bardzo ubogaby
się wenty mowy (i przyjemnie i potrzebne)
Ot takie projekt —
Wdzięczny zapytania czy się
zobaczymy — wktorym
od nas obojga — i pokorne
mienie kłaniam.

Yours faithfully
Fraszyński

42

HÔTEL DE FRANCE
ANTON DREXLER.

Telephon Nr. 14.686.
Ascenseur.

Wien, 24 VI 1901
Schottenring.

Łaskawa Pani!

S'm kapły, że moja Pani
powiesz, a myśl, że może
Jemu ucha się i nie uśmie-
chnie! Tymczasem business.
Proszę uprzejmie o jakie
ustępy z pamiętników,
albo też o uwagi jakie
opowiadania dla „Illustra-
cyi Polskiej". Pożądane
byłoby mieć, do których
uchwyt wielu osób ko-
konetek — ons oryg.
nalnych amerykańskich
— i to i to obficiej, niż
powieściach i widoku
dobrze. A mnóstwo podróż
tuki; ilustracyi mieszcz-

cint jakii zjisnd zjawiskiem,
abo w.f. o Fabrach watu-
rzyc godzi wszystkie wi-
dowiki (: fotografie).

Syn mój Antoni prosiby
wasze, a ja jednaw
ich stanej gorzjanie
z gruntownem szanu-
waniem

Alfred Szczepanski.

Le rédacteur
Alfred Szczepański
Syndic de l' Association
de la Presse etrangére à Vienne.

Cracovie Pańska 5.
Vienne I. Seilerstaette 28.
74
6 X 901 24

Laskawa Pani.

Piękne pamiątkowe przedstawienie aktowy. Fotografie kwadrik otrzymałem ale jeszcze nie wszystkie. Jutro mi Pani przyszle resztę zdjęcia na wyżej wymienione. Do widzenia w 9 4.—

Co tym wstępie zrobiłem z tą Karolą.

Mój Boże. Trzeba jakoś do zapomnienia Slastuję w „Hungrie“ powodzi jak to mówią: Na wolnej karcie wyjdzie wyższe towarzyszy.

PS

Właśnie Ludwik
dostał twój list.
Pisze na chybił
trafił. Fotografie
przepyszne — bądź
wstrzymane.

Czy: Kto jest Dr. Wł
Pawlicki w S. Francisco?
Jeżeli dojedziesz
w wigilię chrześli-
to odpiszesz na Kolonię —
w niedzielę — niby po
nieszporach mówiąc
że:

A.

Skutki wiru medycznego, w m. 3. jest większe
niż w Galicyi 10.0011 —
a jeśli weźmiemy pod uwagę Tarnówkę, Szlązk, Bosnię, Hercegowinę. Śmiertelność jest 20.0011 — jak
w całej Europie. Kolorowe
zyfra.
Ludność rozdzielona jest
nie w całej Europie. Chcę wspomnieć Hercegowinę. Ona nie tam żyje.
Ziemia Sawa miejscowości
odwodu, w m. 2. jego powstał wspomnienie,
więc nad, w powietrzu,
powietrze tam stoi
Alfred Fryszman.

Konstantynowicz 76

Ilustracya Polska

~~25~~

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
KRAKÓW - UL. RADZIWIŁŁOWSKA 8.

KRAKÓW, dnia ..... 1901.

Jak się zabrać do Ameryki?
Czyjest gdzie jaka solidna
polska księgarnia, któraby
mogła mieć agentury?
Czy należałoby się solidno-
wać w Nork, Fricu,
milwauk, Chicago?
kto? gdzie?
Czy można liczyć na
prenumeratę wpuszczoną
do Illustracyi miesięcznej?
czy też potrzeba wydać
przynajmniej prenu-
meraty w kilku miesiącach
Ameryki?
Jakby mi się udało 1000

Czy Jadwiga Pawłowska mieszka
przy Szkolnej w Stanisławowie?

Czy Jadwiga Pawłowska uczęszcza
do szkoły Stanisławowskiej
i jest w tej samej klasie co
Stefan Pawłowski?

Czy Jadwiga Pawłowska ma
dwie siostry i brata?

Czy Jadwiga Pawłowska ma
dwie siostry i brata?

Czy Jadwiga Pawłowska ma
dwie siostry i brata

Szczepański Ludwik

1901 (1).

numerze zabierze głos..

78

Bardzo pragnąłbym też
móc otrzymać od Wnej Pani
fotografię Jej ostatnią, odnoszącą
się do pobytu w Ameryce (teraz i we Lwowie).
Zaznaczam, że fotografię tę
gotów jestem natychmiast (po
skopiowaniu dla Ilustracyi) zwrócić
Wnej Pani.

Może będzie mi dane zobaczyć
się z Wną Panią w Jej przejeździe przez
Kraków? byłoby to dla mnie prawdziwym
zaszczytem móc poznać genialną
Artystkę i odnowić osobiste bliższe
warunki i serdeczności.

Zacnem kreślę się z głębokim
szacunkiem i podziwem

Ludwik Krzepański

p.s. Naturalnie, pismo nasze płaci honoraryą autorskie

27/II 1901.

Kraków, Radziwiłłowska 8.

78

Wielmożna Pani!

Załączając list Ojca mego, mam zaszczyt donieść, iż z ramienia spółki wydawniczej rozpoczynam w Krakowie wydawnictwo, na wielką, rozrzutną zakrojone skalę — i z tej racyi pozwolę sobie prosić Panią o życzliwe względy. Nie potrzebuję się szerzej nad tem rozwodzić, jak bardzo interesowałyby naszych czytelników i jaką ozdobą dla pisma byłyby skreślone przez genialną artystkę, niewątpliwie pierwszorzędnie nastrojone pamiętniki artystki, bodaj list przez Nią skreślony. Ufam, że Wna Pani, z życzliwości dla nowego wydawnictwa nie odmówi nam odrobiny swego pióra — i już w okazyjnym

(poufne!)

~~28~~ 29

Począwszy od października r. b. wychodzić będzie w **Krakowie** pismo p. n.

„Ilustracya Polska“

w dwu wydaniach, jako tygodnik i jako dwutygodniowy zeszyt.

„Ilustracya Polska“ będzie **nowym typem** pisma, jakiego u nas dotychczas niema, **nowym** zarówno ze względu na treść jak i na przystępność ceny.

„Ilustracya Polska“ zamieszczać będzie bardzo obficie **ilustracye z życia** narodowego i powszechnego, ilustracye ważnych bieżących wypadków, nowości teatralnych, portrety i t. p., a także i reprodukcye dzieł sztuki, jedno i kilkobarwne.

Do literackiego działu **„Ilustracyi Polskiej“** pozyskane są najlepsze pióra belletrystyczne i naukowe. **Dwie powieści,** artykuły **popularno-naukowe,** nowe zdobycze i postępy wiedzy, wynalazki i odkrycia, podróże, sprawozdania i korespondencye, przeglądy teatralne, sprawozdania z ruchu literackiego, informacye przedmiotowe i bez pospolitej polemiki o wszelkich ważnych i zajmujących sprawach, podane w formie przystępnej i zajmującej przez zawodowców. Całość odtwarzać będzie barwnie bieżące życie narodowe i powszechne.

Pismo to, przystępne a wytworne, zarazem nie drogie, będzie niewątpliwie pożądanym gościem w każdym domu polskim.

Wydawnictwo jest własnością Spółki komandytowej pod n. **„Ilustracya Polska“,** którą podpisuje Ludwik Szczepański.

Adres Redakcyi i Administracyi (od lipca b. r.):

Kraków, ulica Radziwiłłowska Nr. 8.

Numer okazowy w liczbie 30.000 ukaże się 15. września.

Szotdrski Józef.

1893 (1).

Do ks. Chrzanowskiego.

~~74~~
80

Powołuję się na
dawną, choć krótką zne-
jomość pozwalam sobie
z prośbą się do Szanownego
Pana udać, aby mojego
wniść do uczucia mał-
żonce się Jego przedsta-
wić. Prosze w pomyślnym
razie mi oznaczyć godzinę,
kiedy mi będzie wolno,
Panskie me uszanowanie
złożyć.

Z szacunkiem

Józef Szotdrski

Milwaukee
7. 1. 93.

~~35~~
87

mitaby wtorek z 6. maja rodzaj
w Kriegsten Jaro— wstał lekarem i
wrócił się w Milwaukee.

Szpakowski A.

B.d. po r. 1900 - (1)

Redakcja i Administracja
„Kurjera Teatralnego"
Warszawa
Nowo-Senatorska 9.

Warszawa, d. ..... 190... r.

~~217~~
82

Czcigodna Pani!

Pismo nasze z dn. 1go Października wychodzić zaczęło jako dziennik nowego, nieznanego u nas typu, poświęcony wyłącznie teatrowi sztuce czystej i stosowanej, muzyce i literaturze, bez polityki i wiadomości bulwarowych.

Przyjęliśmy hasło objawu twórczego w dziedzinie sztuki, oświetlić nie powierzchownie, ale zmuszającą dokładnością. Unikając jednostronności, mamy na celu ześrodkowanie na łamach naszego pisma wszystkich głosów

się stałki kooyfeusanie, lub
uniejętnem miłośnikami.
Pojęć łatwo, iż Ludwiom dawaym
i takim pooyrzeniem, wiadomoże
o pooybyciu Ł. Pani do kraju napro-
wadziła myśl pozyskania Pani
do grona naszych współpracowni-
ków.
Nie mamy nawet o możności
stałego usiłowania pisma pora-
mi Pani, ośmielamy się wezwać
i prosimy ucieszającą
czy nie dałby się Pan uprosić
o przysłanie nam z bogatego
skarbca swoich zapatrywań i
doświadczeń, jakiego chwilby nie
dawieyo spoymerku, zadowoją-
cego całokształt pozlądu na
stosunkach z Litwinkiem stałki

215

dramatycznej lub ahlowskiej,
na jakieś śliskie pojedynczej,
na jakiś sposób gry wybitniejszej
artystki.
Gdyby to było na owoc niemożliwe,
to wspomnienie własne ze scen
naszych lub obcych.
Wreszcie jakaś pełna ekspresywność
która Pani z tuka kojarzy
rozmaita, a która chwile nazwa
wybitne piętno jej indywidual-
ności.
Pierwszy nasz numer wyjdzie za pare
tygodni, jeżeli Helena Modrzejewska
zechce w nim głos, weźmiemy to za
pomyślny znak naszej śmiałej dla dobra
narodowej sztuki.
Wyrazy czci i poważania
sekr. redak. Asnyk Wohl.

Szujski Józef

1874. (1)

Do K. Chłapowskiego.

[1871]

~~215~~ 84

Józef Szujski

Załatwiwszy jeden interes śmiem Pana obarczać drugim. Pisałem do Zupańskiego w interesie wydania dwóch moich najnowszych dramatów: Zborowskich i Maryny Mniszchówny. Warunki które stawiałem, były mu zapewne nie do smaku, że nie odpowiedział. Zadałem wydania ozdobnego w formacie Jagiellonek Pozdzieckiego – i drukowania obu rzeczy pod moim okiem w Krakowie w drukarni jagiellońskiej. Prócz tego 200 tal za każdy dramat i przysłania mi 100 tal zaliczki. Otóż bądź Pan łaskaw spytać się p. Zupańskiego o odpowiedź – i raz mi ją zakomunikować, skoro taki lenistwy do pisania. Zawsze to smutny objaw w ruchu literackiem, jeżeli się autor na oferty odpowiedzi doczekać nie może. Ale być może że P. gniewszy się do stósunku ze mną, przez drukowany zarób, który mu uczyniłem i tém też tylko zmuszeniem milczenie jego tłumaczę. Bądź co bądź, odpisz panie Karolu, co powie, bo mi na tém zależy. Niemoja będzie po odmownej odpowiedzi wina, że zawodu uczynionego nie nagrodzę – a ofiarowane mu rzeczy gdzieindziej umieszczę. O odpis proszę pod adresem: Nowy Sącz w Zbyszycach. Całuję Was serdecznie

Zawsze szczerze, bardzo szczerze przychylny

Pani Helenie serdeczne uszanowanie racz
Kapelskiego Wolka, Bendę etc uściskajcie.
Do Kozmiana wyburam się z listem, w którym
będzie artykuł o teatrze do Przeglądu.

J. Szujski

Szulczewski Karol

1880 (1)

Do k. Chłapowskiego

~~30~~

85

3 Maja 1880

Kochany Panie,

"Mieux vaut tard que jamais". Wczoraj nie mogłem czekać — nie dziś skończyć jednej linii Panu moje pozdrowienie i radość ich Ley talentem natchnięty i trzymanie pokoju ... Sobota —

Tyle o Niej chciałem, ale nigdy nie

wyobrażeniem sobie
owej wyższości i
doskonałości w sztuce,
których nikt bliższe
dała dowody. —
Których mamy
mnie staroje i
wyroby, które
czy do tej rozrywki.

Tyczące wyjaś-
nienia i uzupeł-
nienia dzieła o
krajach północnych
i nadesłanych do
publikowania Cesarzowi
Temu dla dnia
Cesarza wyrazy

~~34~~
86

Wysokiego Trybunału
z uprzejmem ukłonem,
M. Szukiewicz

Prośba o adres
P. Badeniowa

Dziennikarz obcy
miał być tylko
Pani! pozwolono
Stanisławowi Kozi
mieniu do Poznania

Major Sulkiewski
prezyd. Tarn. Polskiego Klubu Ludowego
w Londynie

Emigrant — z 31 r.

Szumański Franciszek

[pseud. scen. J. Frączkowski]

B. 01. (1)

[ok. 1901]

L24 87

Chicago

Wielmożna Pani!

Z niesmiałością i alteracyą w sercu, kreślę tych parę słów bezmiernej niebożętnej podróżki, za prawdziwe, szczere, polskie wyjaśnienie i określenie potrzeby Teatru Narodowego w Ameryce. Profanacyą z mej strony byłoby ubierać w słowa to, co czuję dla Wiel. Pani, gdyż wszech-stawiciel pęknowy

za mało posiada wyra-
zieby podobne generis
ukształcić, i nadać realne
barwy uczucione.
Wielmoż. Pani racz przyjąć
powyższe wynurzenia, jako
dostateczność stanowiska sługi
Wielm. Pani, wobec jej
absolutum dominium
władzy duchowej nad nami.
Nie mogąc i nie mając prawa
nadużywać grzeczności Wiel. Pani
przedłużaniem listu, jaki
zapełnić jej nieznany, kończę
go, będący symbolicznym
atomem mej duszy i, składam
u stóp Wiel. Pani hołd i
miłość, ciągnąca narodu z

z Cesarstwa

Franciszek Szumański
jako aktor sceny
Krakowskiej: Frycerkowski.

Aktor polski w
Ameryce.

141 W. Division str.

Szymanowski Wacław

1881 i b.d. (6).

Do H. i K. Chłapowskich.

[1869 ?]

Piątek

4 10

89

O pomoc!!

Dziś wypowie pani wierzę Mirosławem się będzie cudnie wypowiadany ale nie dziś na dem. Miłon radnej kupi tego wieczoru nie poradzę. A chcielibyśmy odbić go dziś wieczorem. Zaraz po takiem ogłoszeniu jakie wydam proszę mi pani dostać. Może pani ma dwa egzemplarze jeden oryginał drugi nieprzerany. Takiej ciżę nam pani pieśniarzy przysłać. W najgorszym razie moglibyśmy przepisać na pocztowania. Bekam odpowiedzi.

Uległe

[illegible] Szymanowska

[1873] W Szymanowski 192 91

Poniedziałek
rano.

Łaskawa pani

Dotarłem naresztcie o fortyfikacji i młodości Brunycowiście, tragedja ta jest na tle ce sztuk nie Petersburskiej ale nakreślanych pomiędzy Syrenkiej teatrów a pudelka tam los razem z tydem w czarnym futrem po Szpanem i Pokuśce i równemi innemi sztukami które w niczem nie wzbogacą się do repertuaru. Bum ij tak mizerny. Słuchi to cenzor Pinski, zaraz w ogródkach ja po nocach uprosi, no ij na scyji ze teatrów powinny mieć równe prawa fortanowiono aby ze od daty teyji po Szpan i sztuki powinne w teatrach ogrodowych były powtórzone i w ogródkach - Kancelarja cenzuralne rozumie nad ci pita nowicie na czynsz i tego wrote ze sztuki wykarane w teatrach ogród Warych będą zakarane i w ogrodowych. Krobrono wije ub tutz i mizerny Syrenki - Niby to nie znaczy gdyby ktoś z Syrenki teatru przyszedł był ij upomnieć dla tego sztuki odrzecznie powtórzone nie mogą być grane na scenie nasej - ale naturalnie nikt tego nie wezmie, pomyśle wije prawda w prawo -

Kapitan dzisiaj tedy w Bibliotece ze ja wrócę na wyjś do pomidzi dalsze fortyfi

i Mędrzec powiem drugi
raz do uwagi i przypomnij
na tej zasadzie że w Petersburgu
słuchacza od 40 lat grywane jest w
dwóch gmachach. Odpowiedziano mi że
ty to na nic nie zdasz i że i tak
sztuka nie może być grana a przynajmniej
prawą po pewnych - Ja nie dałam
się wygrać różnowidem ty i uwierzyłam
słowu mi odradzili że tam praca
dobrze nie będzie dwa do czytelnika a
drugi idę do Rzymowa żeby ostatecznie
wszystko rozjaśnić - Nie wiem czy go
zastanę ale lepiej by było żeby Leo Quelt
jeszcze nie nie mówił Rzymowi wtym
miał się z nowieniem w tak bliskiej
prawie a w tym razie on chociaż moją
uwagę uczyni czy da sobie rady -
Przechodzę do drugiej kwestii - Nikolski
Nie wiem jak tam obiecał Petersburgu
Opera. Naellowego w swoim stanowisku
i mniemam iż przyjmuje Tasca pamiętnie
talent -
Dziś idę Otella - Umieram w
karjerze malarskiej aby kolwiek uskrzydlić
a przytem dodaję to o czem zapomniał
Bogumił Dawidowicz że podług
mnie najcelowniejszą na pani debiut
jak i wiele że Tamże Nedy Otello w
chwili zapomnia - Do tych podług mnie
należy gry jako artystki i w celu na to
uwagę zwracam. Rente byłaż przeczytanie

grana ale jednej mnie O takie dany
jak owa a drugiej nie tak Talar. Bo
to nie po ich dobroci a gry ogrom- Publicy
nie Talarie nemy należy wyjaśnić widzę
że a ty strzeż mniej niż a klaj mniej
nie are ona nego by bym ai dynet com
akademików ubiory czynchelo ze nudy
a mnodzaw ydzion jednej by, pho Kendzyd
Stacenie chciał nie Stopnie bo gr
jego nie ów ze nieuzyskanie ale dobre
przyte i jedna in y dzieny
Hto hyby nie mogna w biegym tygodniu
— w dwadzieś upr. wydrie czytanie z
Dostojny albo a pani ony Stagdyt
Nanczyna z ogrodnicza. Chcem dis ze
nas [illegible] czyt aby słow takie —
[illegible] Stagdyja historyczne nasz może by
pierwsze prez bacznej, wanto poznać
hobrzyć ony co ubego może być
S-e Czy pani niema przypadkiem a
Tubie egzemplarza Hegsly? Dwa Cata
lema rabrany być w bibliotece do ryczyć
a dziennych zgmgd. Klór wrzyt a nieuzdno
pho. by ~~to~~ przypadkiem nie rabrzuch
ij do pani do przejrzenia —
Pana Kawlow ukłony.
Jednej pani odpowiedzieć dwa dwa
ne pięć kwiecie, zawarty dy w tym bonky
przydrogim liście i mej pani dla
mnie dwa tej przyjaźni jaby
ja mam do pani —

W wyr

Wlezman

93

Warszawa 18 Grudnia 1881.

Szanowna Pani!

De profundis clamavi ad te domina!
to ma się znaczyć że wołam do Pani głosem stuki upadającej w Warszawie. Pocóż mieszkasz Pani zadymek tam chyba że u nas się nie tego dnieje. W każdym razie Zadnorodki myśleć na skale, to już trochę, a pani przybywam na chwilowe wyżyny, to już dużo.
Przy tej sposobności przynoszę się do grecka iem popełnić dwie stuki. Obie grane były na teatrze Warszawskim, chociaż .... dramat już coraz bardziej Pedniejo u nas. Ofiarę, że w jednej z tych sztuk, mianowicie w Bożogu, główna rola nadaje się dość dobrze dla Pani uzdarzenia przy pomocy Zadnorodnego. Przeczytaj Pani i oznacz czy można na jednym z wyżej pisanych w Warszawie rolę tę podjąć. Jeżeli tak, uprzejmej Pani odpowiedzieć pod moim adresem. Sztuka ta w tej chwili tłumaczy się na niemiecki język, ale nie ma mi tam autorki która by tak jak Pani rolę oddała. Upraszam o odpowiedź i przesyłając ukłony Pana Kamilowi przypominam się łaskawemu Pani względom Pani. Bardzo drogo.

Wacław Sygmuntowski

94

[1889] 95

12

Kochany panie
Kawulu

Ach dobrodziej - Dziękuję - Zdrowie
mam chwilę czasu pisać mogę do
was - W tym co mi słabo gdzie nie
odpowiem rezultatne gdy czuję - I wszystkim
pataliuje do Knyszyn, ale ja oprawiam
z bardzo wielkimi wyjątkami na
stałych miejscach - Wreszcie
trzeci grunt pod roby oddano na
pustkowisku Paliszki jako twierdzę -
Lecz panicz radziłby ja gdzieś się
wcisnąć nawiście angielski klimat
przeszedł - Przyjaciel mi go Pan jak
najprędzej - Wdowy - Pani adres
zgubiła -

Do widzenia

Wszystkiego

44 96

Szanowna Pani.

Przesyłam Pani rzeczy w kuferku
Porannym która wybornie otrzeźwi
Pani głowę i dowodzi że ci zmiana
na niej pomaga - Nie wiem kto
pisał ale domyślam się że chyba
Rzętkowski bo inny nie może by
wymienić tyle technicznych niegodziwości
w roli -

z wyrazami uszanowania,

szczery wielbiciel i przyjaciel

Wszystkich

W Szymanowski

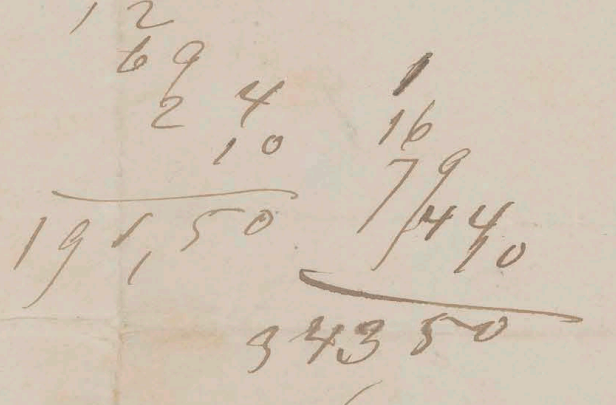
Pani!

Niebo ciemne!
Deszcz leje!!-
Jutro wyjść nie!
Odłożono na niedzielę-
Kamaszkami na aneliż
wypadł omnibusy przepyszne
odwyżki na amerykańskie
manjer-
Kocie pocztowe i biblii-
wradzimy jesteśmy co do oktobrowego
rozpoczęcia w wakacjach ile-
Mężowi całuję rękę-

Hugo

Whymmmmm

p. s. Lubowskiego upraszam-
Dostał rękawiczki a radości-



Świeszewski W[ładysław]

B.d. (1)

Do K. Chłapowskiego.

~~222~~
99

Szanowny Panie.

Jutro daję Panu mieszanie
po jutrze Kościnie Jeroza
a moja garderoba jeszcze
wczasie. —
Z czem pan chcesz
pozwolić Szanownej Pani
aby jutro zaszła wyjątkowo
na Strzelnicę B. Sp. Nie Szanowni
Jej kuzyn jest wszystkim Sp
Liczbiem Komendantem Zdjęcia
po Pudzie a kondycja Sp Ciała
mi odpada w tym tygodniu.
Z głębokim szacunkiem pozostaję
W. Wiedemann
Warszawa

~~2AB~~
100

Święcicki <Stachurski> P[aulin]

B-01 (1)

~~197~~ 101

P. S.

Powiedziano mi, że Szanowna Pani życzy sobie widzieć się ze mną. Niestety! służyć Jej nie mogę, gdyż, chory od siedmiu miesięcy, z domu wychodzę chyba na kilkuminutową przechadzkę; prosić Panią do siebie (żonaty jestem) nie mam śmiałości; pozostaje więc droga listowna: raczy mnie Pani zawiadomić, czem służyć Jej mogę?

Z należnem uszanowaniem

Sługa

P. Święcicki (Stachurski)

Adres:
Ul. Sakramentek, l. 11,
na piętrze 1-m, drzwi Nr. 8.

~~198~~
102

Świętochowski A[leksander]
[pseud.: Władysław Okoński]

1875 i b. d. (2.)

Lipsk 28 Października 875. ~~92~~ 103

Szanowna Pani.

Podobno wystawienie mego dramatu na warszawskiej
scenie winienem Pani w znacznej części a otrzymanie go
na repertoarze — w całości. Jeśli oba te wypadki dostatecznie
naocznymi mnie jak mam być wdzięcznym, to zawsze
sympatya Pani dla mej pracy każe, odmienia mnie
zawrócić się z podziękowaniem do Pani bezpośrednio. Listy
i gazety donoszą mi, że Pani w swej roli w Niewinnych
stworzyła arcydzieło. Nie dziwi to temu nawet przeko-
nywany lub przekonany, że roli te skreśliłem mniemałowie,
gdyż ni nadto dobrze wiem, jak Pani z najskromniejszych
pierwiastków autorskich arcydzieła twory, stwory-
ła i ile jej wiele. Przekonałem się zaś o tem wczo-
rajszej, zobaczywszy grę..... innych europejskiego roz-
głosu artystek. Ze spostrzeżenia tego, tożsamy jako
z porównania odkryłem nie mam zamiaru zrobić
Pani niespodzianki a jedynie pomnożyć wiedzę, dla
czego wiadomość o nowem arcydziele Pani i dla mnie
niespodzianką nie była. Mam jej dość przewodów
myśli o przemienieniu i ograniczeniu swej drama-

tycznej działalności do zaszczytnej literatury pol-
skiej lub całkiem obcej, wyznaję jednak, że utratę nie-
bieskiego talentu Pani biorę jak dziś jako najprzykrzejsze
nieszczęście przyszłych prac moich. Tymczasem jednak
z nich dotąd a nowe i zawsze najgotowniejsze wkrótce
w polskim języku na świat wyprawiam. Gdybym
był pewny że Pani w tym dramacie zechce przyjąć
główną rolę, nie pytałbym i nie troszczyłbym
się o lepsze dla niego wróżby. Bohaterka moja
jest z charakteru swego tak dumna, że w sprze-
ciwie o wszystkich przyjaźń nie dba, przed Panią wszak.
że tak pokorna, że usilnie o sympatyę dla
siebie prosi.

Raczy Szanowna Pani wraz z mężem, kto
rzem podobno Kronice zaszczycam wiele
zaszczytnego dla mnie uznania, przyjąć
łaskawie wyrazy szacunku i miłości swojej
dla mnie życzliwości oddanie uczucia

Twój
Wł. Okoński

Aleksander Świętochowski

133

105

Poznań

Szanowna Pani.

Przeczytam dramat ze z drobna prośbami: o cierpliwe przeczytanie i łaskawe uwzględnienie krótkiego czasu jaki mu jeszcze w Warszawie przebywać. Zabieram go bowiem z sobą, ażeby spróbować szczęścia w obcych. Myśli przekazanie go na warszawskiej a nawet polskiej scenie przeszło mi z zrobiłem, gdyż prędko bojaźliwem by temu zaprzeczył. Może najbardziej z tego wszystkiego zależy, że chciałbym widzieć dobrze na scenie swoją Rezię nie dobrze w niej Pani

Dla obojga Szanownych Państwa

Łaski wyrazy głębokiego poważania

Sługa

A. Świętochowski.

Taistra (?) Jan

1891 (1)

Do K. Chłapowskiego

Jersey City Heights 5-11-91.

~~75~~ 107

Jasnie Wielmożny Panie Hrabio

Jak zobaczyłem od Jasnie Pana Hrabiego
list a wiem Mony Order to mi Pan o
mało Serce z radości nie wyskoczyło,
bo o pieniądzy tygodnii moją rabizate i moją
moją Najdroższą Żonę prendzej zobaczy,
Niech Jasnie Wielmożnemu Państwu
Cudowna Matka Boska Częstochowska
wynadgrodzi na Zdrowiu
a mnie Boże dopomóż ten dług jak najpręd-
dzej Jasnie Wielmożnym Państwu oddać,
listy Jasnie Pana Hrabiego to jakby
relikwije mojemu dzieciom zachowam.
szczęść Boże Jasnie Panu Hrabiemu
dziękuje. Żonie do usług gotowy i do
śmierci wdzięczny

Najniższy sługa
Jan Państwa.

~~78~~

108

Tarnowska R[óża]

1890 i b. d. (4).

~~135~~

Róża Tarnowska

19 Grud
1890
Rykki

109

Łaskawa Pani

List moją
Pani dzisiaj mi
bardzo obiadu u
mojej Matki dla tego
nie mogłam zaraz
odpowiedzieć —
a na przyszły mi
bardzo wiem żal —

Gdyby mój mąż był
we Lwowie to by
zaraz odpowiedz była
on wnet jeżdżą wiecz
albo w niedzielę rano -
i wiem że to sprawi
jest mu dobrze znana;
bo jeśli kilka razy
mię się zajmował.
Wtenie się zdaje, że Pani
niepodobnem się mię

~~136~~
110.

t zajęcie wrócił tak licz-
-nych — i tak trudzących
zajęć — jak tylko
mój mąż wrócił to
nam potkanie list Pana
Chłapowskiego i jestem
pewna że on coś wy-
najdzie — bym najmniej
orzeźwiono —
Bytam pomarańcza
czytając w Gazecie o

wczoraj wieczorem wypadłem
z nie bez wyrzutów
sumienia się i muszę przy-
nieść się do zamyczenia
Pani! —

Załączam wyrazy
najszczerszego współczucia od mojej
Matki i od całego
dla Państwa obojga
Stanisławowa Tarnowska

Załączony list zatrzymuję

~~137~~ 111

3 Stycznia

Łaskawa Pani

Przepraszam
że się nie zjawiam do dobrych
rozkazów Pani ale jestem
pod świeżem wrażeniem
opowiadania Bony moich
dzieci która w tej chwili
wróciła z Warszawy
Mówi ona że dany płyn na
karb obsikie a że z nich

korzystają najwięcej. Żydzi
byli oni zrabowani to
prawda ale teraz chodzą
po biednych ludziach, małych
mieszkaniach i wyrabiają
i z policyą odbywają rewizyą
a jak znajdą co pieniędzy
lub jakiś lepszy sprzęt
to skarżą że od nich zrabo
wane i przywłaszczają sobie
Więc teraz to znów niby

2

legalny ale prawdziwy za
bunkt najbiedniejszej erzyd
ludności Warszawskiej —
i straszne nadużycia
przy tem postrach ogólny
dziwo mnój nardają roboty
z tego braku zarobku już
dziś okropna nędza coż do-
piero będzie potem! Otóż
przyszło mi na myśl czyby
nie było dobrze żeby dochod
z przedstawienia któregoś

Kiedy Pani miłosierne serce
uwrażliwić, Pani postała nie
na na rzecz Komitetu zaw
sze uwrażliwego i którego pewnie
na tych ubiegłych wydarzeń prze
bark roboty nie będzie miał
względu ale do biura Wy-
jątkowej Rady albo innej
z dobroczynnych instytucyi
Warszawskich które by te
pieniądze staraniem Pani
zebrane rozdawały praw-

dziwie potrzebującym i nie
mniéj do tkniętym ofiarom
téj wielkiéj klęski —
Podaję te myśl pod sąd
Pani niech Pani z niéj rozbi
podług zdania i przekonania
swego —— a że jak
Pani postała swój osobisty
bardo bajny dar to moje
skromne zdanie wiadomości
takie mi podało — a to
znowu się widzę o mnie

w Warszawie pomiędzy na
ludźmi i ubogimi - i
błogosławią Pani - niech te
błogosławieństwa tych biednych
ludzi spływają znowu na Panią
niech podtrzymują Jej siły i
dają spokój w myśli a
w życiu najlepsze powodzenie
którego szczerze najszczerzej

Stanisławowa Barnowska

Mój mąż wrócił [illegible] jedzie
teraz do jego włości tuż na wieś

~~140~~

Szlak Piątek wieczór

114

Łaskawa Pani

Moja Matka życzy
sobie a dawna Państwa
widzieć u nas na herbacie
czekali śmy na niego, mysla
żeby nie był pozbawiony
tej wielkiej przyjemności
ale jego powrót opóźniony
tak się moja Matka zapiecze
nasz autor będzie musiała
odjechać — Dla tego
przychodzę Państwa prosić

tak i niemartka na jutro -
wieczór Sobotę jirelki
nie za prózno - zarar po
leabre - jirelki Pani nie
Pan[illegible]ona bo mechcielby
za nii przy czynii się do
Pana crunie dla Pani —
Proże o Pawełko trzeciej
adPawiedzi - gdyby w Sobotę
nie mogła Pani to proże
o naczyń nam dnieć w

~~441~~

115

-nym by Tani by to Dziadzi.
Niech mi Państwo wybaczą
co nie jest correct w moich
zapiskach — na jednej
rzeczy mi nie brak na
serdeczności

R Tarnowska

~~442~~ 116

4 Tonk

½ Stabk.

Łaskawa Pani

Majac

łaskawe obiecnice Pani
na jutro — pozwychodzę
się spytać czy by
to nie mogło być
o 9 ½ po owym panie
czy lubie — na którym

z ja mam być jutro

Ferdi Pani na to

się zgadza — a tylko

by to dla nas wielką

przyjemność — to

byś my mogły razem

wrócić z Panią Franciszką

takie —

Cała zdrowie moja

~~143~~

117

Pani powiada — że prosimy
prosimy także Pana
Chłapowskiego —
i obiecujemy że nie
będziemy długo zatrzymywać
i uczyni Pani —
to nie zadam wiele kosztu
wieczór, będzie nas
może 12 osób i bardzo

Skromny koszyk

bazilek ——

Trzeba życzyć

wyrazy najszczerszego

zadowolenia i ad multos

annos

Stanisławowa Warnowska

Tarnowski St[anisław]

1879 - 1887 i b.d. (4+telegram)

Na telegr. też podpisy:
Tarnowska Róża
Koźmian

RECEIVED FORM.—CONTINENTAL TELEGRAM.

POST OFFICE & SUBMARINE TELEGRAPHS

LONDON OFFICE—58, THREADNEEDLE STREET, E.C.

PREAMBLE.

Insl. Fav21

Foreign No. 330

No. of Words 31

REMARKS.

Clerk's Initials

No. 4358

The Submarine Telegraph Company Received the following Telegram

At 7.57 m. on the 4 1871 Dec

Dated from Krakow on 3 at 3.05 p.m.

Addressed to London Strand

449 American Exc

pour Madame Charles Boze

Heureux de vos triomphes je
prenons la plus vive part
Continuez couvrez vous de
gloire et puis revenez
Stabalas Rose Tarnowski
Kozmian

☞ No Inquiry respecting this Telegram can be attended to without the production of this Paper.

The Public are respectfully requested to take Notice that the SUBMARINE TELEGRAPH COMPANY will not be responsible for any mistake or delay in the transmission or delivery of Messages. Any complaint, however, will meet with every attention on being brought under the notice of the Secretary.

Waterlow & Sons Limited, Printers, London Wall London.

Stanisław Tarnowski 23.7.1879 ~~144~~
119

Kochanie Pani!

Kiedy w parę miesięcy po mnie pobyciu w Warszawie ogłoszono te broszurkę, byłem Pani już w Ameryce. Posyłam tak drobiazg za mocno, nie bez warto: chowałem go wiele w nadziei że kiedyś Pani ujrzę, i oddam to ręce pomiędzy tak wielu wstrząs

jeszcze Panią przyjęcia i odezwę
tobie i ich autorce. Jak nas
Stasia kiedy Pani przyjedziesz
do Lekopanego leśniczówki chcą
a Józia kiedy Pani nas wreszcie
już Drohobycz zimowy jeździe
do wyjazdu.
Jak mi bardzo żal mi z tych
do tych: ale niech Pani dbają
choć tym podróżnym spokojnem

przyjęcie tej pamiątki lat dawnych
i stosunków dróg tych ujęty Pani
dobroci i wdzięczności ile pragnęły
podziwieniem dla jej talentu,
z najszczerszą radością słyszy
i zawsze słyszeć będzie o Pani
tryumfach, a zawsze zachowa
ją uważnie i kiedy przeszło po
wiele i wiele wieków i cesarz
wszechrzeczy Pana do swoich po-
wróci, i jego wtedy przyjęć

Jestem z Tą samą dobrocią i przyjaźnią, którą się zawsze cieszyłem jako z Twoim miłym towarzyszem Pana.

Twój

L. Tarnowski

Kraków 23/VII. 87.

Panu Karolowi serdeczne pozdrowienia

20.3.1881 ~~146~~

121

Łaskawa Pani!

Rozumiem że wczydzie 25 mia
jący po to żeby Pani zdałaby
mi zdawać sprawę z rozmowy, ale
ale po to, co gorący, żeby zapytać
kiedy Pani wróci. Cała po co tego
go mowa: po to żeby dowiedzieć się
Pani kiedy zmaw, i stosunkowo
kiedy wyobrażam sobie bardzo
rozległe, potem Lioetz Felicjanek
kiedy zdąży jadą do Anglii po
kwiecie. Jedna z tych, kiedy

Trzeciego, córka rodziny z klasy mniej lepszej dawniej z Pisto Zwierzchi przynależnej, siostra ciotecznej Ludwiki Wodzickiego, proszę mnie o listy. Ja tam nie znam nikogo (bo zdaleka Pruszno Lubo podobne brać lubi mnie Pani Bodenhaus pamiętacie). Ale znam Pana klasa tam jest, i wiem 25 karatów jak trzeba znajdzie w Pana liście wspólczucia: coś dopiero takie klasa nie za lubi proste ale za

tydzień cały chorych bez opieki,
dzieci bez przytułku i nauki,
wsie bez moralnego kierunku i
opieki. Zanadto Pan Bóg lubi
nasz kraj, za długo był Pan u
Moskwicinów, na to był nam potrzebny
był może cały ten siedmiolecie
opieszałych dobrodziejstwa Bożego
Pana. Poprzestaję więc na krótkiej
ale gorącej prośbie, aby Pan za
czyste przyjęte jałmużnie, i tło-
dzieńskie dzieci, przeżyć to bez
mord, ich dopomódz.

Ale do tego, jako prawdziwy dobrze
życzący i praktyczny człowiek
należycie czasom dodasz Drugie pro-
blem, ten właściwy interesu. Do
tego Paris da ci tanie [illegible]
mieszkanie w swojej [illegible] i pewnej
pomocy, jako wszyscy z prawdziwem
uszanowaniem

Pozostaję oddanym Tobie

A. Tarnowski

Kraków 26 Marca 1871.

Moja żona zawsze [illegible] sama Paris
oczarowana przypomina ci pamięć
ze Paris i przesyła serdeczne pozdro-
wienia. Ja pana Karolowa.

~~148~~

Kraków 22/VIII. 87.

123

Szanowny i Kochany Panie!

Nagrodę mierzę powiedzieć
że Twój list Pański bez mała bar-
dzo mnie cieszył, zdziwił że mię odebra-
łem tego który pisał Chłopo-
wicza pisał do mnie dawniej.
Teraz to podwójnie, bo z dowo-
du jej tamtej pamięci, z tego
zobaczenia odpowiedzenia. Od
wiosny bez Tamu w Lipnie, gdzie
moja żona z dziećmi jeszcze
zostały, z listu do mnie postrzeg
musiał żegnać.

Pole o ile Rad Listowa, o tyle
jestem obstrony, zgorszonej
rozgniewanej, i całkiem jego
dzielę. Jakto? u nas tak wiele
zabytków i pamiątek, tak je
na wszystkie strony wzbu-
jają i wzywają: kto może stara
się zatrzymać je w Polsce, a
Państwo (Państwo?!) chcą
dogorywające i ułatwiają tym
co wzywają, i zgrabierzy Ratarzy
my porozlatą wszystkie. —
Trzeba wiedzieć jak się to
u nas dzieje: Ze kto bliżej granicy

teraźniejszej potrzeby to mi do-
kończyć, i dobrze robić. Ale kiedy
jak się pokaże nieprzyjaciel na dopiero
wsi Anglika i Włocha pisma dawa,
to nie na biednych ale na mających
Księdza na wsiach na bogatych dwo-
rzyszczach i pomiędzy bydź się za-
mieniały na wsiach Turków albo
chrześcian. Wczoraj nie Bon-
nikow (ubo Dunaya nie Jadwiga
nie Julia) sprzedała prawda za
sto tysięcy grajków jakieś wa-
jdzyn na Ukrainie! Kto inny tam
da pomiędzy po Sobieskiem albo
po Batorzem. Panna Wołoska
(nie ubo nie Rosnowa) jest bardzo

mile o nabek tadnes: ale to
wszystko jedno, zdrowie być wła-
dzy Tobzes ji woły chwili odeta-
wić za granicę.
Natusiunio nie wiemieć Pan-
stwo tego co piszą bandyci nasze
nie jes? Nie będzie wiedzieć ktoś że
ty tak gniewnes? Nie zwolennicy
nie pozwolenie dy domu? Nie
nie będzie wiedzieć ktoś że nasze
wuyś z nasze dzieci Polaky
dy wolne wiesnie ten wszystkich
związkach z sukcesach? Chcyć
Państwo obojętnie wiedzieć to, że
Nasze pragnienie zobaczenia
was tutaj; z tęsknotą w pierś
dzy pozostaję wasz stary

B. Tarnowski

~~150~~

125

Kochany Panie!

Jestem bardzo przygnębiony
za żony kłopoty, ale nie gniewam
się, i mam odpowiedzieć
Mój będzie za pozno, wtedy
ty przyjdź po teatru, i
my razem Tatry. Dziękuję
ci za obietnicę basdra
i ściskam cię - sługa

H. Tarnowski



~~451~~

126

Lt. Paul Revere

Chittenden

Tatarkiewicz Jan

1879 - 1891 i b.d. (3).

Do H. i K. Chłapowskich.

111

Warszawa 20 Listopada 845.

127

Szanowna Pani!

Wczoraj wieczorem odebrałem list Szanownej Pani za który serdecznie dziękuję - jest on dla mnie niespodzianką, żyję nadzieją, że na czas Pani tak Łaskawie oczekiwać mojej słownej odpowiedzi.

Niemiałem nic jeszcze ani z pomocą Mycielskim ani z panem Rogierem co [illegible] jakiem jednak pewny że nie mogą nie wejdzie na dawne honorarjum od Małgorzaty Gautier. — Mucha przelicza - podeszła próby

czytanej wczoraj pół
roli - wyobraźcie sobie
co to będzie w sali! ah!
Próbę pierwszą mamy dziś
tem na 3ią Grudnia —
Inauguracja wieczoru - Ob-
mam bowiem przyjaciół dwo-
jej Pani aby się poro-
zumieć -
Antonjusza i Kleopatrę
w przebraniu o którym da-
lismy Pani wyraźniejsze
pouczenie na stronie
o ile dobrze sama Pani
otrzyma -
Role z jednej i drugiej
strony znamy kochanej
Pani ayatane -
Obawiam się niecierpli-
wości ochotniczej jak
najprędzej przybycia aby

~~115~~

128

uczciwe' pracki Jej wdowiej
Kawerki cracuy najwierniejsze
chęci naszej służby. -

Za mnie to jednak
naszego otoczenia - muszę
wiekuy poprzestać na
wdzięczności serca z dobrej
i naprzeciwko Jemu
mu chęci służenia. -

Z uszanowaniem

Sałarkiewicz

[1891]

1891. 42

123

Jasnowy Pani Karolu.

Wczoraj. Rzeu Teatru Poland, dał mi do odczytania pismo Pańskiego Ojca z którego dowiedziałem się, że Państwo na mnie tam gniewacie. Pewien, na cyfra zgodzić się na przyjście mieliśmy w benefisowem swojem przedstawieniu - jakem otrzymał od Dyrekcji, że 25 prób na scenie Warszawskiej. - Obliczenie to mi wtedy, że w czasie pobytu w Warszawie Państwa powinienem je wcześniej do prawienia. Tymczasem nawet pięć samej Pani jeu mieliśmy przedstawienia nie powinnam wcześniej ani później nie dzielić lub dwiema, gdzie byłem mógł

ofiarowaćs mi tak wiele -
Nie potrafię dosyć to
serce Jej wynagrodzić - Modlę się za
tem niezmiernem progiem Łaskawej
Damy - i dziękuję Kochanej za
Jej dobre serce. -

Widzi Ona do mogłoby się stać
tylko w jedną jedyną Niedzielę
to jest dnia 26 Września
rano. - Wtedy jako się powracają
do Domu Komunikacye - gdyż
o Mierzei jednowej z powodu na
nie piłej wody mamy niemogę -

Oddaję się do wyboru
dobremu sercu Panienki oczekuję
para słów odpowiedzi - abym jeden
Łaskawej Damie zgodzić się mogę
oddać się w pięciach w
dniu Miesiącowi publicznem
Wodzenia bez mała trudne
ujrzeć na jawie Wdzięczności
a ja Damy Kolendy -
Wyjazd przyjaciół powrócenia być
dla Łaskawej Panienki i odpowiedź
oczekuję pozostaję Sługa
Łaskawiczki

Wiersz 1 ob.

~~113~~

130

Łaskawa i dobra Pani!

Pismo Pani jakkolwiek nie
dla mnie wprost przeznaczone -
niecnyta mnie serdecznie. Nie
wzięłi dla siebie, ale w duszy mojej
obudziły mi wspomnienia minio-
nych chwil, które czasami
czasami bolesne szczęśliwe -
to jednak zawsze wrażeń i
artystycznych - pozostawiły
dużo miłe w sercu moim za-
pisze mi mogła. Nie zażyć
ale czas i pracowałem wdzięczny przy-
cinie to wspomnienia i w sercu
Pani wrócił zapisały one tam
jeżeli nie wdzięczni, to zgoła chwili
serdecznej życzliwości dla mojej
osoby, która pod skrzydłami ta-
kiego słońca, jakiem jest wy-
miale i obserwacja i publiczność

i artystom polegającym kreacyi które mi moc Pani dostarczyła. - Oto więc dziwnego źródła ogień Promieniuje mi przez Pani tak urodzaj i długo długo, że dnia dzisiejszego ja w latach moich. -

Mieniem o ile portretowanie Pani z dyskrecyą podejmuję, ale to mieni się słodkiemu mi mi praca dzienna bez uciechy stopniowo dawniejszych tak jak obecnie - to przyjęcia Pani z uprzejmością oczekuję. Ciesz się gdy naprzód tą wartą artystkę dla ducha - a dzieci moich Bodźcem do dalszej pracy. - Cieszę się że będę miał zgłoszenie uwielbienia wielkiej artystki i przekonywać raczej kobiecie która wypada mi córkę za mąż - Widzę zdrowie Pani - mieniem radosna

J.

~~114~~
131

parę słów objaśnienia. —
Pozdrawiając listem jakim
miłe Pani zaszczyciła pod-
czas odbytego pobytu w
Warszawie jej na zawsze
pozostającemi ją — uczuci Pani
ofiarowane wspomnienie i życzenia
dla całej mojej Rodziny — oby wyszła
na zdrowie — Otóż Zosia jej mającej
od 3 lat — wspomnienie jej dro-
giemu — a mnie pozostał ów
list jako dowód — ze strony Pani
serdecznej życzliwości — a z mojej
mowy gorącej wdzięczności dla Pani
wielkiej dobroci. Oby Bóg nagrodził
do Pani obfitości! —
Proszę mi przebaczyć że tak
długo wstrzymałem się i
zabieram Pani tak moje
Go czasu — ale wiedząc Pani
Dzieje Tak kochanym Listem
wynagrodzi Pani mnie do tak
odległych. —
Nie daję tu papier po
cześć Pani serdeczne uczuć

Wasze życzenie za mnie to
wczoraj załatwiłem w Dowsze
wie. - Gdybyś tylko Pani
potrzebowała jakiej informa
cyi lub to bycznej w Teatru
lub jakiej koleżeńskiej rzeczy
to proszę Pani gorąco abyś
nie obawiała robienie a co tylko
w mojej mocy stoi. -
Rok z Marją uczestniczę
że Pani wyzdrowiała. -
Bardzo mnie cała ta nasza
konwersacya z Pania mile
w pamięci zostanie
Głęboko szanujący
Tadeusz Miciński

Panowicz moszenka serdecznie
i prosimy ze z tej chwili do
pisów wyzdrowiała. -
Od kolegów: Kolendowicz Jerzmanowski
Ebrony Zatorski:

Tchorzewski Julian
Tchorzewski W.

1881 (1)

Do K. Chłapowskiego.

Fb
132

30 June 1881.

2. Lumley Court
Strand -

Szanowny Panie
Hrabio!

Wspaniałomyślnym Współ-
udziałem Obojga Pań-
stwa Dolę dostawszy
się do Royal Sea
b. Infirmary at Mar-
gate - 22 ultimo -
wyszedłem z tego
zakładu kompletnie wyleczony -
a niosę Wmym
Hrabi obojgu szcze-

re a powinne dzięki –
Zostają Ich wdzięcznym
Długi

Julian Tchorzewski

Niech Niebo za to
Szan. Państwu
wynadgrodzi –
W. Tchorzewski.

~~77~~

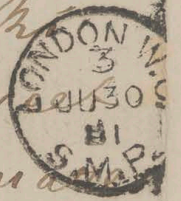
133

Count Chtapowski

45. Sloane St

Sloane Squ







Rps 9142

Tetmajer Kazimierz

1903 (1).

Rps 9142

~~216~~ 134

Szanowna i Łaskawa Pani! Dziękuję bardzo za pamięć o mnie na tak piękny cel i odsyłam Kartę; zarazem proszę uprzejmie o przyjęcie książki, której pierwsze egzemplarze przed chwilą otrzymałem. Jest to dla mnie prawdziwie piękną chwilą móc Pani o przyjęcie jej poprosić.

Z wyszoką szacunkiem

Kaz. Tetmajer

Kraków 9/II 1903

~~247~~

135

Tetmajerowa Julia

1885 i b. d. (2)

~~54~~
136

Kraków. d. 28/12 85 r.

Podziękowanie — n. 3.

Kochana Pani!

Przyjmuję za życzenia moje za powodem i lubaw ojca Pani przyjęcie, wskazuje z Wdzięcznością! Pocieszam się jednakże nadzieją, że mi Pani tego nie poczyta za obojętność, jak Pani powiem, że jedynie Choroba męża mego nie dozwoliła mi raczej podziękować Pani za Jej pamięć o nas.

Pozwoli mi Pani przyłączyć do moich dzisiejszych życzeń i błogosławieństwa i moje życzenia, bo pragnę serdecznie żeby młodej parze było

dobrze na świecie.

Mąż mój i synowie
oświadczają Państwu swoje
uszanowanie i przylegają się
do życzeń moich.

Ukłon serdeczny przesyłam
dla Kochanej Pani i dla
synowej Pani a Panów
pozdrowienia uprzejmie.

A prosząc o nasze ra-
mienia rupieciu i kazanie
nas zaliczać do swoich
szczerych przyjaciół.

Julia Tekmajerowa.

Zapewne Matka poety i malarza

~~57~~
137

55
138

„Rozlam, mamy lam... ale
pani Róża wystąpiła w obro-
nie praw swoich jak tygrysica
lwica, jak brzydki Hrozowski,
jak Stanisławie nie wypada.
Ona nic nie wymaga dla
siebie, niczego nie żąda, zaska-
nia Państwa swobodą dzia-
łania, ale sama nie
przyjdzie. Z tego przymuszo-
nia, wynikło niespodzianko
Hrozzyckiego na niego, chyba
żeby pan Chłapowski, nie chciał
dalej wystąpować w roli

obrazy usprawiedliwiać jak
to wczoraj zamierzał uczy-
nić i przychylił się do mojej
prośby i propozycyi, tak że
państwo pozwolili wczoraj
do pani Krzyżanowskiej, a
drugą część wieczoru u na-
mi spędzić raczyli?
Obawiam się w tym względzie
co pana a nie co pani,
bo uważałam że pan lek-
ciwie chorej, dla tamtej
przechylał się słonce
czy zgoda? Gdybym miała
oczy pani Heleny i spojrzała

na Nią powracać, byłabym
pewną wygranej. Gotowa
mnie pani poczekać nie
mam słabość do średnich
wieków i zaprzyjaźniam się
o wiele więcej z jednostkami
o dość miłym sobie odrobieniu
pragnieniu — niech pani
spróbuje — poprosić mnie
oco!....

Moja siostra z pozdrowieniami.
Wszystkie przyjaciółki mojego
Wuja pozdrawiają jakoś i
Pomiela ani pozdrawia, tylko
i panna Wolska była

na nią łaskawa.

Kłaniam raz do przedniego pobaczenia się i do serdecznego widzenia.

P. S. Czy ja przypadkiem nie rozdawam na balu Łasocką? jak panie myśli?

Julia Tetmajerowa.

Lasocki

Thym Cate Alberdnigh

1882 (1)

~~154~~

Sion house
Povis Square 18.
Bayswater W
London.

140

J. 6. 82.

Madame la Comtesse

Merci, ô mère, à deux genoux pour l'après-midi de jouissances infinies que vous nous avez données samedi! Dieu! quelle puissance vous avez pour rendre toutes les émotions, toutes les angoisses de l'âme! Jamais de la vie je n'ai été aussi émue!

Mon amie s'est mordue
au bout de la langue pour
ne pas sanglotter, elle ne
veut voir ni Mme Damala-
Bernhardt, ni Ristori, —
moi, — si, je suis plus forte,
je veux voir et comparer,
afin de voir votre triomphe
plus grand. —
Mais, Madame, vous vous
tuez, vous sacrifiez tout à
votre art, vous en faites
une religion! — J'espère bien
que vous n'aurez plus joué
samedi soir! — Que j'aime
votre regard, surtout sur la
scène! — Que vous plaisez

bien au dessus de ce public
qui se croit le droit de
vous juger dans l'intérêt
Satan que vous donnez aux
Sentiments à exprimer! —
Pauvre public! —
Merci, Madame, des détails
que vous avez eu la condes-
cendance de me donner! —
Mon ami vous a voué
des pages de chaleureuse
admiration dans notre pre-
mier journal voué à l'art;
— moi, j'ai expédié mes
impressions au Figaro et
ce soir je finis un resumé
de votre belle vie et de
vos apparitions au théâtre

pour une autre feuille hollandaise ; — je voudrais avoir mille voix, et crier de tous les toits, que vraiment ici la vertu et l'art le plus sublime peuvent se réunir, qu'on n'a rien vu de pareil à vous voir !

Pardonnez, Madame la Comtesse, ce qui pourrait vous paraître de mauvais goût dans la trop forte expression de mon humble admiration.

Cte Alberdingk Thijm

Tobin Agnes

1909 (1)

Do K. Chłapowskiego.

142

~~44~~



CLARIDGE'S HOTEL,
BROOK STREET. W.

May 10th 1909

My dear Mr. Chlapowski:

I have thought constantly of dear Helena and you since I first saw the news of her illness in the English papers. A few days ago I received a batch of California papers and some details

beautiful memories
Yours very sincerely,
Agnes Tobin

from Sister Teresa. My heart
is heavy when I think
of all the charming
days I spent with
that dear friend – and
that now I can add
no more to their
number: since my
childhood she has
given me delight upon
delight, and always
been the same to
me in constant
affection. It is a
part of my life

gone - and which can-
not be replaced. 45
And to you ? send
profound sympathy,
and many silent
messages which you
will well know how
to interpret. So many
of the tones of her
voice keep coming
back to me - so
many shades of ex-
pression that crossed
her face - so many
of her lovely movements!

A being so close to Beauty as she, is in every sense immortal – and rises vividly above the ordinary conditions of time and space and mortality. Do send me a line when you have a little regained your calmness. I was immensely pleased with Bishop Conaty's sermon – and indeed with all the expressions of feeling in California. With renewed expressions of sympathy, and many

Tomaszewscy
. 1880 (telegram)
Do K. Chłapowskich



RECEIVED FORM.—CONTINENTAL TELEGRAM.

POST OFFICE & SUBMARINE TELEGRAPHS.

LONDON OFFICE—58, THREADNEEDLE STREET, E.C.

144

PREAMBLE.

Inst. Fr 21

Foreign No. 4665

No. of Words 23

REMARKS.

Clerk's Initials

No. 7596

The Submarine Telegraph Company Received the following Telegram

At 3 m. on the May 24 187

Dated from Kember on 24 at 40 m.

Addressed to Charles Bonta

Prodjuka American Exchange

449 Strand Lon

27 maja Wychodzi pismo na

wzor paris mircia prosimy

o ludzial odwrotnym telegramem

Tomaszewscy Blotnicki

☞ No Inquiry respecting this Telegram can be attended to without the production of this Paper.

The Public are respectfully requested to take Notice that the SUBMARINE TELEGRAPH COMPANY will not be responsible for any mistake or delay in the transmission or delivery of Messages. Any complaint, however, will meet with every attention on being brought under the notice of the Secretary.

Waterlow & Sons Limited, Printers, London, Wall London.

RECEIVED NOAM.—CONTINENTAL TELEGRAPH

POST OFFICE & SUBMARINE TELEGRAPH

LONDON OFFICE—56, THREADNEEDLE STREET.

TELEGRAPH.

No.

Dated

Clerk's No.

No. of Words

REMARKS.

Clerk's Initials

The Submarine Telegraph Company Received the following Tel

at on the

Dated from

Address to

N.B. No enquiry respecting this Telegram can be attended to without the production of this Paper.

The Public are hereby cautioned to take Notice that the SUBMARINE TELEGRAPH COMPANY will not be responsible for any mistake or delay in the transmission or delivery of Messages. Any communication will nevertheless receive every attention on being brought under the notice of the Secretary.

Trylski A.

1880 (1)

~~69~~
145

Najdostojniejsza Pani!

Pozwalam sobie kłaniającej
przy niniejszem Dziennik
Mój numer redagowanej
przeze mnie „Gazety Rolniczej",
z nowo przez cenzurę
potwierdzonego wiadomością
o Jej osobie. Widząc mo-
wnie Szanowny jestem, iż
nadarzyła mi się sposob-
ność, do kotdźm się da-
wać przez Warszawę ge-
nyalnej Artystce, Dorosłej
Słowo czci i miłości
dla Kobiety i Polki a i-

mi swiu reprezentowanej
przez pisma moje wor-
kuty nad Dn. Stronne p.
no ale serdeczne - jak ci
te kiedys mówi.
Pan Jmci przyjdi wyra
zy mego szczerego uwielbie
nia i przywiązania z jakimi
mam zaszczyt pozostawać

Jego

najuniżym sługą

A Fryderyk

Worochta 5.
30/, 80.

Ujejski Kornel

1876 - 1885 .. (6) -

~~218~~ 147

Kolonel Wyjski

Szanowny Panie!

Wiem, że kiedy przed laboratorium można niegotowo wypuścić się na stracenie swego zdrowia – ale chcę być zupełnie uniewinnionym popełnianie niekorzystnej i dosyć kosztownej Panu, że od jakiegoś czasu cierpię często na ból serca połączony z uderzeniami które słowy – a w tej chwili są one tak silne, że odbierają mnie możność słuchania Państwa w miłej go dzinie. Tem bardziej jest mi to przykrem, że odebrałam przez to możność obowiązek przyjemnego się z Panią Doktorową, której cenny wodnymi jesteśmy, że w swoim przelocie rozweselił, choćby na chwilę, ciężkie myśli tutejszej nowej atmosfery.

Łączę najserdeczniejsze Panu wyrazy mojego poważania.

29/6 876.

Wyjski

Bibl. Jag.

~~219~~

148

Bibl. Jag.

~~220~~

Lwów d. 8 kwietnia 1877
Ulica pańska 3.

143

Droga i łaskawa Pani!

Za cztery cwierdki niemiam jakby ibrisim odstąpić — według bogactwa, Sary. Więc niemam rozpróżnić, że mniejszam. Ale mówię wypisowanie publicznych, że mój stół „nie-rozbieranie" mieszkań i „niepraktykowanie" trwają wiecznie. „Les on dit" mogłby na plotkę Pani — ale, ja, co widzę pisać nie lubię, — chwytam je w lot i niemi zastawiam się jak rozpróżnić.

Czy potrzebuję mówić, ile radzie sprawił mi list Pani? Przekonuję sobie w nim Sarę, bo moje słowa wyrazić tego nie-zdołane. List słuchamy, przeczytamy, ani bierze ani, że ja jestem jedynym jego adresantem — dla ulżenia sobie, czytam go kilkanaście kto wart. Boś mnie, Droga Pani, przygniotła ciężarem jego piękności, i spaniczam sobie ulgę-nich dwojaja i inne.

Cóż za przepyszny obraz ku Twojej wielkości Sarapy! — a nimi: Twojej

bo Twoja dusza wstała ci na nią i wpiła się w nią. Widzę tego, uwarowaną w drogę Pani na Koncertach – bom jej widywał od tej pierwszej chwili – ale widzę tego wtedy, że ona, analizowana wówczas, miała dla mnie twarz Twoją. Przy niej myślałem nie o tym bogdańskim „piekle o brzozowem cieple" chociaż tak cudnie opisanym. I mam tysiąc żalów do Pani, że mnie od niej oderwano. Pod Pania. Niebezpieczeństwo, które piętrzyło się nad nią, wyniosło ją na moje miejsce. Ale, Boże miłościwy, pod jej pancerzem zabiłaby Twoja piękna Twarz. Że zawiodłem ją często, czy to moja wina? I zwalałem ją nieboże i od wielu lat niosę ją jestem .... ot, i Kawalerka opowiedz mi stąd, ni zowąd, – niech Wiktorii na Tobie, droga Pani, jabłka w dany nie trzaskają.

Pomyślę ci moimi niedomaganiami o nadziejach dla Polski. Boję się zapytać, za to oddycia jestem jednej pięknej Twojej Duszy, która dla

221
150

mnie całkowita bystra. Niebezpieczeństwo
na, droga Pani, gdyby w genialnym pła-
mieniu, który buchał za Twojej pieśni
niewymiarkował najmniej płomyka miłości
dla ojczyzny. Słuszność dotąd istnieje
słuszność bardziej Polsce — niżeli o tem.
Wróciła do ojczyzny niemi opromieniona
sława wróżka na pracowni półkuli.
I stanie się w Twojej chwili błogosławieństwo
natchnionego, polskiego słowa.
Niezapomnę nigdy wrażenia, które z Bo-
ba, droga Pani, podniecił się przy Wa-
ku 1848 byłem w Paryżu — współuczestni-
czyłem w rewolucji lutowej. Po dokona-
niu zwycięstwa — słyszałem czytanie w
„Teatrze Francuzki" Rachelę Schlomijo-
cy na wpół grecki, bo z mową ja-
kowiejską pieśni — Marsylianki. Siedzia-
w krzesłach pod orkiestrą, trzymałam
się niezmiernie poręczy, aby nieskoczyć
przez orkiestrę i nieczęść Rachelę do
nóg. Obie mamy nadzieję, że kiedyś,
mnie wkrótce, skoczy do Twoich nóg,
gdy w rozpętanej, jakiej jeszcze nie cał-
kiem oswobodzonej Warszawie, bystrem
Schlamowaci jakiś pieśni, cały naród

poruszyć. Wyżej w sztuce stoi niemowlę, bo jest, droga Pani, obiektywne (ja myślę, ale napisać to robi niższe jeszcze wrażenie), uczucie swoje dla Polski — i o to ci przecz. Biedna ona! a na linie na nią opierać, jeśli nie na najbrzydsze dziecinne uwidek!

Zdybaliśmy się w niektórych myślach i niezawodnie nieraz jeszcze zdybywać się będziemy. Do gniazdem nam jedna kawa duchowa — i nieraz myślimy obaj. Mówiąc o sprawach naszej sztuki, za. kwestyi ja myślę niepotrzebnie. Obie w pro. ostatniej mojej mowie (jeśli zbiór ostatnie dla Pani przysłany) znajdzie się to samo słowo. Mówię, że nadzieja dla Polski błysku od strony Rosji. W tej samej mo. wie ja to samo powiedziałem. Skierowa w stronę, pełne beznadziei, katastrofie w tem zgubnem państwie, które nam ręce rozwiązuje. Obejmy tylko z tej chwili skrzydeł umiejmy!

List mój niech leci naprzód — a dziś on tylko biedzie skrzydeł — niech leci na. przód. Za nim poleci książki, moja „Żywa słowa" — jedna dla Pani, druga dla Czytelni polskiej w San Francisco, która raczy ją przyjąć. List mój krótki — ale

2/

~~222~~
151

boję się, że mi w odpowiedzi również niewiele odpiszesz. O nic zresztą swego słowa — jest ono mi zresztą w tej postaci za tanie! Pisz, droga Pani, długo, obszernie, pisz mi wiele o sobie. Sio „ostra mi jesteś". Kiedy tamże słowo, to jeden więcej chwila się radości dla mnie. A tak to smutno w tej Galicji, w tym niegodnem dziadu naszej współczesności. „Skiara za skiarą" gotowa powiedzieć. „Lichy Pana niedbasi — i mój koleżanek bydlę." Jam cierpiący — jak to już raz więcej o mnie mówi powiedziałam — i dla tego mówię Kraitko. Czy istotnie Kraitko? — Wszakże dwa najwymowniejsze i najdźwięczniejsze wyrazy, jakie mają w mowie ludzkiej — jeden z nich zawarłszy jest w jakiej sylabie — a drugi tylko we dwóch.

Przyjmij, droga i szanowna Pani, wyrazy mojej czci i najserdeczniej przyjaźni

Szanownemu Panu Konradowi Wallenrodowi przesyłam najserdeczniejsze wyrazy przyjaźni i najwdzięczniejszego powitania —

Kraszewski

I

Lwów 7 czerwca 1877
Ulica pańska 3.

224
153

Droga, Kochana Pani,

Śpieszę, pośpieszę, lecę! Jakto! więc nie odebrałaś Pani mego listu — ani listu, ani nieco później wysłanego pakietu? Jestem i drożę wypraszam przed dwoma miesiącami. List był drugiej treści, pełen bardziej czułości dla Pani, która i w którym powiadałam się narzucać ~~Ja~~ moją siostrzycę i pakiet zawierał kilka egzemplarzy niedawno wydanych moich „Cyganerii słów." Jeden z egzemplarzy, przeznaczonej dla Pani, owinęłam złotemi brzegami. — Czyż to, pomimo natężonej atrakcyi złota do złota, miało mu być przeszkodą w dostaniu się do Kalifornii? Wątpię — zwalam wszystko na spóźnione przez mnie życzenia — chciałam mieć ostatnie zdanie. I gdyby nie to, że wzdychamy za powrotem drogiej Pani, i wiemy, że tem wzdychaniem ściągniemy ją może szybciej do Krajan — już od dwóch zaczęłabym myśleć nad planem, którym pobiłabym wszystkie Lesseps'ów, nad możliwością postawienia mostu między Europą a Ameryką, a to tylko w tym celu, aby moja korespondencja z drogą moją siostrzyczką (czy wolno?) bardziej była zabezpieczoną.

Ach, sama dobroć, skąd mogłaś mnie posą-
dzić o taką skrytość! Po odebraniu Twego
listu, droga Pani, listu tak pełnego uroku,
że mi otworzył i wprowadził mnie w świa-
ty nowe, w których kobiety tego nie
bywają, i gdzie smutku i ocalenia zjawienia
się owej „nimfy“; co ma zaciekawić mnie
się na tłumach, na ich morskich przepla-
tanych kwiatami, spadających na ciche
i tajemnicze wód mierzwisko.... po ta-
kim liście — ja, ja miałbym się zasiad-
nąć do odpowiedzi?! — gdybym był kto-
kolwiek i miał ze sobą harmonję w
świecie i w mojem życiu, miałbym po-
wód do skargi i narzekań na Twoją nie-
wdzięczność i zapomnienie mnie. Bo ta „pie-
śń, która o bronzowem ciele“ którą mnie ka-
załaś, odmalowałbym, gdybym był artystą —
a ona oczekiwała „nimfy“ polichromowanej
całem pięknem tysiącletniem serca mego
niestrzępiącego się groty.
Pani Atmo, raz pocałowałem, ogólnie kochana
„Andria“ przeczytała mi list Twój, droga Pani;
mam go wtajemniczonego przed sobą. Przy każdem
zdybaniu się, mówimy tylko o Tobie. Otóż
w tym liście była wzmianka skąd głębo-
kiej za ojczyzną tęsknoty, że gdybym miał
jeszcze siłę do ów kraj, tobym się zga-
rał... (Zawsze tak żałuję płakałem, jeśli
przed Bogiem, abym mnie uwolnił od tej ozna-
ki

~~225~~
154

ki objętości emfazy — i słusznie ci tak, bo teraz wybierając ci w mojej piersi tej wychodzi nie płomienie z ust) — tak mniej ci, moja droga siostro, ale sprawdzę ci, że mam w sobie coś ze Samsona, którego, jak wiesz, zacząłem był opisywać — mój w sobie niezłe tułi wzrost i potęgę ducha, że niewiem jak ta siła rozporządzić. Skończę ja chyb w ogóle na Cichli (jeśli na to pozwolisz) aby ci umocnić, potwierdzić „idzie po cichu — a idzie". W tym całe fragment byłem, aby nasza korespondencja była czytana i regularnie. Stawiam propozycję: Kto „Jego miesiąca 1ego i 15go wychodzi listy z Kalifornii i ze Lwowa — w drodze oddadzą sobie nikt nie i mina ci — list twój ma być numerowanym. Ot, w nadziei, że przyjmiesz propozycję, kładę ci na niniejszym liście № 1: — Czy zgoda?

Poezja, to nieżyto lot, to nieżyto płomień i piękność — to siła i odwaga. Tak ja za„częłam pojmować od kiedy przestałam siedzieć Kasieni i być bojaźliwa — a pokochałam biedna moja ojczyznę a przez nią ludzkość całą — to moc — pokochałam przez nią ojczyznę niewidzialne przez mikroskopy w kropli wody i globy przez teleskopy niewidzialne. Bo w miłości dla Polski znajdują się wszystkie wszystkie najświętsze i najgłębsze miłości — i oto teraz nieobrazisz się, jeśli ci

powiem: Kocham Cię siostro moja! —
Wiem tęsknota za krajem w głąb, a siła i
wiara na wierzch i naprzód! Jakżebym pragnął, abyś rozszerzyła swoją sławę i na drugiej naszej półkuli! Masz zasięgu — bądź tylko w duchu pod Bożym pokorna, tak pokorna jak owdzięczający się z trudnej roboty w porcie — a zdobywaj bezdzietnych, chorych coraz potężniejszą, coraz we wzięciu u mnogich Cię sfery. Mówię to z własnego doświadczenia. Módl się często — to znaczy, odnoś się często do Boga — jeśli Ci zabraknie słów, westchnij. Módl się z ducha, bez znanych formułek, improwizuj modlitwę, ale razy zgnieciu Cię świat i zapragniesz pomocy zdaleka z góry. Ja najżyczliwiej i niezmylna.
Czy odbierasz jakie Gazety ze Lwowa?
Chciałbym, abyś była na czasie wszystkiego co ja tu robię. Gazeta Narodowa robiła wszystkie moje głosy. Napiszę wam kiedyś dłuższym słowem, na chybcika. Serdecznie wam serca — wiele z niego wyleciało się, niechcia i jak najwięcej dni wpływa. Pozdrawiam Cię ~~wszystkich~~ serdecznie moich „Czynów słów" — wszystkich bez wyjątku bez wyjątku — przyjmij go wkrótce od wiernego swego przyjaciela i wiel. bliciela

Kłujatyj

Szanownemu p. Karolowi najserdeczniejsze pozdrowienie posyłam.

Pozdrawiam serdecznie moich „Czynów słów" — wszystkich bez wyjątku bez wyjątku — przyjmij go wkrótce od wiernego swego przyjaciela i wiel. bliciela

Bibl. Jag.

~~226~~

Lwów 12 października 1877
Ulica pańska 3.

155.

My dear and sweet sister!

Tak ci rozchodzi w tem nazwaniu, że jak Diabeł niedźwiedziowi wszystkimi językami będę do Ciebie przemawiał. Niebój się nic, bo tylko skromności kazda mi przyjść powyższe porównanie — a pomyśl, że obaj jesteśmy z rodu apostołów, którym danym jest dar języków. I prawda równo cośmy odbyliśmy takie próby. Ty w San Francisko, ja we Włoszech. Z tą różnicą, że twoje nazwisko słynie, nie moje, bo ty tam dobrotowałeś na trudnych dobrach a ja, na trudnych, chwilowej dyplomacji. Jeśli nasz Andrzej nie ci o tem nie donosił, to w przyszłym liście napytaj, a opowiem ci o co chodziło w moim dobrociu dyplomatycznym. Dziś, idąc czasu i pogodzie dla tej relacji — wolę od razu przystąpić do tego, co wpisuje moje pierwsi, a czem oddawna chciałem przeżyć ocean .... gdyby nie pewien cios, nie niedyskomfortowanie które na mnie zwaliło się. Zrozumiesz mego brata Adolfa — już nie żyje ... gdyby to tylko! ale skończył samobójczo .... gdyby to tylko! ale .... Nie mam odwagi nawet przed Tobą, przed tak drogą siostrą, wypowiedzieć wszystkiego ....

Ktoś płynie do Ciebie przez ocean z okrzykiem:
Zwycięstwo! — Zwyciężaj — w co ani na
chwilę nie wątpiłem — powiem, może nagnę,
łzami Zdarowem Ci wiary i siły — i wtedy
Ktoś sama w niepewności i we śnie „za-
ręczał się" niepewna siebie i rozpaczająca.
Ten wyraz Twój „tarzam się w krzyżach na
krajem i płaczę" znalezione w liście Two-
im, pisanym do Anki, wzbudził we mnie
niepokój, bolesną miłość dla Ciebie — a oddal-
na, bez zaufania, a niewyjaśnionem nam
ciemnem kochałem Cię. I dla tego coraz to coraz
wyczekiwałem do Ciebie listy — i dla tego dwa
razy na miesiąc rozmawiałem Ci do korespon-
dencji. Sądziłem, że moją siłą i tarczą Ci
Tobie pomogę ....
Ty nie pisz ja ze siebie i wiarę Ci w, że
takiej pomocy niepotrzebujesz — nawet Ty
wyższej i niewyczerpanej, która płynie z
góry. Na moje wezwanie „módl się" — od-
powiadasz „biednem." — Biedna! taka
Jakem pięknie i mądrze — a bez podpory!
Pisze mi, że przeczuwa pokochałeś bar-
dziej ojczyznę — ja, jam dotąd tak niekochał
dla Polski
Crowe dla Ciebie drogi! (Ja, co bogdy się
rozsadza piersi, mogę i takie rzeczy po-
wtarzać.) — Jeśli wiesz, Boże na moim tak sa-
lem, że i te zaufanie dla Polski przyspore się —

to wołam ci Niego – o wyjście łaski, aby
nie powoliło porwać Cię i unieść Cię
wyżej ku Niego! — Czy ty mnie
masz za bigota? Ultramontanem
mają mnie za niedowiarka. Jam
wzniósł się do wiary własnej siłą — i
dla tego tak silnie jestem niedowierzającym.
Nikt nic nie o mnie, prócz tych
przechodniów. Kościołów dla mnie nie
stawiają kościołów, ale stawiają niebios.
Jeśli czyś potrzeby spowiadać się, to
raz na dziesięć lat. Ostatnią razą
spowiadałem się przed starcem, o białych
włosach siedzącem w confessyonale, w bawa-
carii — który powiedział, iż Niebiosa
widział kościołem, i że jest stróżem
jego pierwotnego grobowca. Wyznaję Ojca
jedynego, wielkiego, a tak wielkiego, że
powołu rozumowi na wszelkie twory ma-
nifestuje się całej i czerpie z niego siłę
i lot i natchnienie, jeśli go o to bła-
gam będzie w czystej modlitwie i skru-
sze. Dziwaj w tryumfie, może niespo-
dziewanym dla siebie, P. moja droga

niczego potrzeby podnosić i odnosić
się do Boga. Jestem jasnem widzeniem,
prostem, czystem — w zenicie swego
rozwoju i siły. A pomyśl, że ty
będziesz stary, bardzo stary — że staniesz
się starcem — czyż dla tego mam
zostać bez siły i czaru? Będziesz
wtedy jeden i drugi, jeśli tak, jak
wtedy będziesz Boleczku, słuchać Boga,
to widzę wszelkiej miłości. Bądź
dzień i wtedy pokażę, z potężnej
Ręki Jego — a tak wiem, nim
wtedy zostanę, będziesz wiele dziwaj,
stary ze blizną cichą i we
swoje sprawowaj będziemy
swoich boisk. Nim to nastąpi
niech mnie za jednego z braci
twoich, bardzo tobie oddanych
i kochających

Kiedy robaczemy się?

Ulijek.

21. października. Dzisiaj a niedługo wiecie chodzę o Tobie.
Czy to prawda że Twój mąż wyjeżdża się obecnie w Warszawie?
Co bardzo, wyglądam mój list pisany i gotowy od dni dwudziestu.

Boże, chroń Twoim krzyżem mi Ci duchem i w duchu, bo wiem
w czytaniu i pisaniu, chwilę na chwilę, przy myśleniu, duchu Twego.

Bibl. Jag.

228 157

Zubrza 20 maja 1879

Adres: Lwów, Ulica Gliniska
№ 3

Dziękuję Ci za Twój list — był mi potrzeby. Mam bóle nitkie, moja rana gruby szwerk wiązany nasza dusza za sobą — bo czekałam, spodziewałam się Twego listu — i nadszedł rzeczywiście.

Ufny w ten znak, otworzę jawniej przed Tobą ostatnią kartę z mego żywota. Stanęłam [illegible] od Cel Zmartwychwstania postawę duszy mojej — Ach, nie! "Not lost, but gone before." Modliłam się w chwili najgłębszej rozpaczy i przyzwyczaiłam się, że nasza wówczas. Pałacy mi się spieszyć, radzy mi wszystkie w sobie utrwalone czci duszy — uwieńczyć ją życiem, wyjść jej podniecić — abym mogła stanąć przed moją Świętą w niebie [illegible]: Oto jestem — i mam prawo stać się z Tobą na całą wieczność.

Widzisz, jak mi droga jesteś, kiedy z takiej głębi uczucia wyznaję się przed Tobą. Czyż mi wybaczysz,

przechowam ją później.

Teraz o Tobie — do której, zdybyśmy byli starszymi a Ty mniej pilnej, powiedziałbym z całą swobodą: Teraz będę mówić o Tobie, bo Cię kocham — a tak, powiem tylko: Interesujesz mnie więcej, niżli kto inny z Was.

„Zmudzona światem i życiem"... od takich bałamuctw stroń rozpoczęłaś swoją narację prawdziwą. I kiedyż, zmiłuj się tak niemożliwie? Kto wtenczas, kiedy masz cierpieć i nowe dla nie własnej ojczyzny, a cnią i miłością ze wszystkich, które Cię bliżej znały. Czy sądzisz, że teraz, wszystkowszy nieświadomie nowe stawy, będzie Ci lepiej?! Za parę lat znowu powiesz: Zmudzona światem i życiem"....

Dla czego? Bo duch Twój wyższy nad inne duchy, stworzony do wyższych powinności — i chociaż zyska lat setki i zapełniała je wszystkie ziemskiem powodzeniem

niem i chwałą — byśmy on mogli bydź i pragnęli tego wiecznego, czystego, tego w nas dobry nieustanne upodobanie, a na nieustanne czasu i wszelkiego bolu. Wiedź o tem, że wszystko co świat dać może, nędzą jest, piaską tętnową i błotnem. A to, co jest treścią życia, prawdziwem uczuciem i radowaniem, zdobywać możemy tylko w duchu (przez Chrystusa) samych.

Powiem, iem mistyk — jak jest cudzo mówiono o nas. Ale to prawda stara, odwieczna prawdy.

Kiedy po wszystkich powodzeniach i chwałach nazwą cię „mistyk“ na — zbliż się do mnie — jeśli jeszcze wtenczas, żyć będę — zbliż się ozobiście — a wtedy ci powiem w jednej godzinie

niki pismem na ten artykuł.

Tymczasem niespokojnej o mnie, niech ci będzie przykrem, tak jak dla mnie jest nasze przykrem. Powiedz powiedziałeś – byłoby się mną dosyć twoją – czułem to – a Ty, czy czułeś, iżem moje szczęście byłem z Tobą i dla ciebie ci moje i słuchy?

Do widzenia

Kornel

Twój przykrowany nie jest poetą – niech Sarmacki nie sądzi go z pracy na innem polu.

Twoja najlepsza recenzja powodzenia.

Bibl. Jag.

Pawłów, ~~230~~ p. Chołojów
24 sierp. 1885.

159

W ciągłych tryumfach na dwóch półkulach świata czy zapomniałaś o swoim bracie?... On śledził Cię wszędzie, patrzał często na Ciebie, cieszył się Twoją sławą. Niekiedy wzdychał, bo był przygnębiony; odbywał rekolekcje ducha. Teraz wstał, obmył rany wspomnień bicrowań — i jest znów silny i pogodny. I taki, witam Cię na polskiej ziemi, w zdrowiutko w blaskach, droga nam wszystkim, a bardo kochana siostro moja. Więcej mi jakeś — jesteś w maleńkiej części i dziecięcia mojem. Znajduję się w Twoich dawnych listach jedno wyznanie, które jest moją chlubą, zbotym dla mnie dyplomem. „Nauczyłaś mnie kochać Polskę" — tak raz powiedziałaś. Takie wzdy nie zginą.

O Twoich wszystkich krokach po świecie wiem, wiedzą o nich wszyscy. Piękne są, mają rytm starogrecki a duszę polską. Rozkwaca się — krocie tysięcy oczu z Ciebie siłę, piękność,

natchnienia, a wróciwszy do domu zamyślam się i powiadam: To Polska... Dobrze stuży nieszczęśliwej ojczyźnie w imieniu moim i tych, co za je[go] sprawą polakami: dziękuję Ci.

Podobno już lat sześć kiedy Ci wiadomo – i od tego czasu nieko[mu] nikowaliśmy się. A ciebie Twoim bra[tem], winienem Ci jestem spowiedź krót[ką]. Przygotował mnie Bóg wielkim bole[ś]ciami, na większą. Ledwiem zaczął się wydobywać z rozpaczy żony, przyszło na mnie straszne zwątpienie ducha. Cofnę wybudował w sobie, runęło to gruzy. Straciłem wiarę w Pol[skę]. I w tej przepaści trwałem do niedawna. Mocowałem się z Bogiem jak Jakób. Zmęczyłem mnie. Wi[dzę] że ginie ojczyzna – a nieszczę[ście] patrzam. Stoję ja ślepym na to co jest, a patrzę za prawdą wiecz[ne]ść – a w niej stoi: że krople [krwi] Chrystusa odkupują grzechy oceanu. Więc ufam i idę dalej.

Piszę wiersz, i składam to – <u>ad acta</u>.

piekarza iż już z tego: że poetów
i poezji u nas nienawidzą. Mam nawet
na piśmie to słowo od jednego
ze starych nakładców. A że mnie
nazwano „wieszczem" — temu większej
anatemie podpadam. Jeśli mi powiesz
tak źle nie jest — to pamiętna tylko
jesteś tych chwilowych wrzawień, któ-
rych jesteś propagatorką i rozdźwiękiem,
kiedy między nami, ~~kiedy~~ przez twoje
potrzebne usta poezja naszych poetów
wygłaszasz. Czy myślisz że mnie
to pyta i kamienuje?... Jam, dzięki
Bogu, wolny od miłości własnej;
nigdy jej wiele nienawiści a te-
raz wypędzie z tego pyłu wolny
przestrzeń sobie, bo mi dał Bóg wo-
ny hart. Czy jej dziwisz dolecą
do mnie trudnicie — nie dbam. Stoję
je Bóg i mam ptasie zaufanie
we mnie w duszy. Mam wielki
ogród, gdzie mieszkam, i las w nim
i stare drzewa i słowiańską miłość.
Mieszkam w majątku jednego z moich
synów, odziedziczonym po matce. Mam

w ogrodzie i kaplicę, na której kopu-
ła krzyż wielki. Do niego często
wzdycham. Dobrze mi jak w raju.
Die Welt ist doch schön. Mam nadzie-
wam się co kryć się o drzewa i inne
bicia do niego. Jak czytałem, zaraz
czytał syna. Świat temu niewie-
rzy, że coś mądrego będzie miało
prawo nazwać Ciebie – babką!
Piszę lepsze rzeczy, niżli te co ostat-
nią razą przed Wami czytałem.
Tamto pisałem tylko jako ratunek
dla siebie, bom chciał zająć jakąś
pracą mój przygnębiony umysł. Dla-
tem wtedy żelazny obręcz na mojej
piersi, i cud to był w tem co
napisałem. Dziś zastygł sam z te-
go utworu. Pamiętam Twoje zdzi-
wienie słowo: „Ta ona (jak sam nie
wiem, jak się ona nazywała) bardzo
piękna – nic nie mówi." A jaką
niewinną minkę miałaś przy tem!
Zazdrosna Ci, że moje bohaterowie
i bohaterki – twarz mówią. Nie dra-
maty piszę – nie mam do nich zdol-
ności.
Jak widzisz, obrazy i przykłady jestem
brat. Kończę się ewiartka, a ja biorę

2) drugą — niczłakaj się: odbieram jej posłowę.

A teraz kolej na Ciebie, moja Kochana siostro. Napisz mi, a długo, o czem dziennikki nie piszą. Każda linia, choćby jak na zewnątrz jawna, ma coś jasnego do powiedzenia. Twój Drogi Karol wystawia Ci na to. Weźcie mnie do spółki powierniczej. Mam dla Was serca szczerze braterskie i mogę pomieścić się między Wami.

Na przyszłość, jeśli tego coś będzie potrzebę, zacerpiaj mnie bezpośrednio sama i podaj sposób komunikowania się. Gdzie ja Ciebie odszukam Królowo świata! — Kochany Karol mógłby się coszczem wyręczyć, jeśli Jego łaska.

Gdzie Andrio Wolska? Bezpowrotnie przeciw niej, i ciężko mi. Była tak dobrą że temu kilka lat pisała do mnie z Paryża. Nicość pisałam zaraz, bom była na moich rekolekcyach. Później niemogłam

znalezć jéj listu, w którym był adres.
Głębokiem współczuciem podzielam
stratę jéj ojca. Chciałem do niéj
pisać, znowu niewiadomo gdzie.
Bądź łaskawa i przyślij mi jéj
adres — zaraz napiszę.
Niech będzie jéj błogosławieństwo.
Ściskam
i całuję Twoje piękne ręce,
a kochanego Karola proszę,
wiem najserdeczniéj.

Kliszejki.

Bibl. Jag.

Umiastowski Władysław

1866-1868 (2 + telegram)

Do H-i K. Chłapowskich

~~161~~
162

W. Umiastowski.

W jednéj z tych pogadanek, wspomnienie których ja tak często wywoływam, wymknęły się z ust Pani następne słowa: „Chętnie bym odegrała rolę „Margerity Gauthier w „Dame „aux Camélias", gdyby trudności „przedstawienia tego dramatu „na naszéj scenie mogły być „usunięte."

Odtąd zadaniem mojém było pokonać te trudności, a tém samém warunkowe określenie

myśli Pani obrócić w [redacted]
stanowczą dla publiczności
obietnicę. Wziąłem się zatém
do przerabiania, a gdy gorliwość
zastępowała miejsce talentu,
wykończyłem pracę, którą
dzisiaj ośmielam się pod sąd
właściwy poddać. Drażliwe
sceny usunięte lub przerobione,
charakter Margerity został o wiele
złagodzonym, słowem, starałem
się umożebnić przedstawienie
tej sztuki na polskiéj scenie,
nie przekręcając obrazu życia
pewnéj części francuzkiéj

młodzieży... a zwłaszcza nie naruszając głównej idei autora, idei, której z pewnością krytyka potępić nie może.

Zachętą dla mnie była myśl o radości jakiej bym doznał gdyby robota moja pozyskać zdołała uznanie Pani, — gdyby niezaprzeczenie znakomity talent Jéj jaśniał w téj mojéj pracy wszystkiemi właściwemi mu zaletami. Czym dopiął zamierzonego celu — stanowczą o tém decyzję raczy mi Pani zakomunikować. W każdym

zaś razie – nie tając się z tem – pocieszać mnie będzie wewnętrzne poczucie, żem wszystko zależne odemnie uczynił by zadaniu podołać.

Dzisiaj wysłałem do Krakowa rękopism p. t. „Zbłąkana", a mam jeszcze przygotowany przekład dramatu pp. Emila de Girardin i Aleksandra Dumas p. t. „le Supplice d'une femme". Jeśliby te tłumaczenie mogło być pożądanem, to chciéj łaskawie Pani mi o tém napisać, a przekład takowe będę miał sobie za prawdziwą przyjemność.

Do rękopismu „Zbłąkana" niech mi Pani pozwoli dołączyć przyjęcie autograf samego autora dramatu.

Rad jestem przy téj sposobności

+

+ zapewnić Panią o niezmiennem dla Niéj szacunku.

Władysław Wenclewski.

Kielce. 8/20 Października 1866.

164

ТЕЛЕГРАФЪ ВЪ ВАРШАВѢ.

26 Сентября 1868 года.

WRSCHAU PBG 7862 30 26 3 40 N VARSOVIE S INFORMER BUREAU DU THEATRE
CHARLES CHLAPOWSKI=VIENS D APPRENDRE A PETERSBOURG VOTRE
MARIAGE .AGREEZ VOUS MEME ET PRESENTEZ A MADAME MES PLUS SINCERES
ET PLUS CORDIALES FELICITCTIONS=UMIASTOWSKI.!

Его него: Жмор.

Служебныя отмѣтки:

Наклеенныя на этомъ бланкѣ ленты печатаны аппаратомъ Юза. Станціи назначенія и подачи, разрядъ телеграммы, ея №, число словъ и время подачи, обозначены въ началѣ телеграммы сокращенно, напримѣръ: **Врш. Нбг. П. 1746. 11. 4. 6. 32. д.** или **н.**, слѣдуетъ читать: *Варшава изъ Петербурга, правительственная, № 1746, 11 словъ, 4 числа, 6 часовъ, 32 минуты по полудни, или по полуночи.* Подпись отправителя отдѣлена отъ текста знакомъ ═══



102
165



Mówiłeś mi, drogi Panie,
w Warszawie że zamierzasz
być w listopadzie w Wilnie,
i zapytywałeś mię o hotelach
wileńskich.

Nie przyszło mi wówczas
na myśl że mam w tém
mieście, w moim domu
przy ulicy Trockiéj, jako
pied à terre na przejazd,
parę pokoików nigdy prawie

nie zajętych, bo rzadko bywam w Wilnie.

Niezmiernie byłbym rad i wielce Panu obowiązany gdybyś raczył przyjąć moje propozycje zatrzymać się w tych pokoikach. Znalazłbyś Pan tam służącego co dogląda tego mieszkania, a jednocześnie z tym listem wysyłam dyspozycje do Murgrabiego domu przy ulicy Dominikańskiej, aby w razie

~~163~~ 166

przybycia Pana, być gotów na Jego rozkazy, i codziennie się stawił dla spełnienia wszelkich poleceń.

Proszę tej mojej propozycyi nie odrzucać; z przyjęcia jej, byłbym, powtarzam, niewymównie rad.

Przesyłając wyraz uszanowania dla Żony Pańskiej, ponawiam wyznanie najserdeczniejszego poważania i szczerej przyjaźni, z jakiemi zawsze zostaję dla drogiego Pana,

Nowogródek (Gub. Mińskiej.) 20. października / 1. listopada 1868.

Władysław Umiastowski.

Unger József

1881 (1)

167

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 23/10 *188* 1 *r.*

Czcigodna Pani!

Warszawa cieszy się nadzieją powitania Czcigodnej Pani w początku przyszłego roku i zgóry rozkoszuje się zdarzeniami, jakich jej pobyt Pani przyniesie; nie zadawalniając się nawet nad możliwością zawodu, śmiedam się w oczekiwaniu pierwszego przyjazdu Pani do Warszawy przedstawić Jej następującą prośbę i propozycyą:

Podróże Czcigodnej Pani w Ameryce i wycieczki artystyczne do obcych krajów musiały nagromadzić cenny i obfity materyał doświadczeń, spostrzeżeń, przygód i uwag, których warłoby było podzielić się z rzeczą, a tembardziej swoją rodzinną prowincyą; w najpospolitszej formie ujęte opo-

widzenie tego wszystkiego pociągnęłoby, zwłaszcza w Warszawie, tłumy słuchaczy i wielbicieli wielkiego talentu jednej z najpiękniejszych artystek świata, będącej zarazem chlubą naszej sztuki dramatycznej.

Otóż powziąłem się tej godnej tam godzić myśl wyjęcia swoich wrażeń z podróży artystycznej zagranicą w kilku lub kilkunastu odczytach, za które gotów byłbym z góry zagwarantować dochód w sumie 1000 r. z warunkiem iż zechce one przed tą godną tamą osobiście za najbliższym pobytem w Warszawie odczytane w mianowanym „Salonie artystycznym" przy pałacu hr. Tołockiego (Róg Krakowskiego Przedmieścia i Cyrkułowej).

Chcąc wypełnić brak takiego „Salonu" w naszym mieście, wniosłem własnym kosztem odpowiedni budynek, przeznaczony na galeryą obrazów, salę koncertową i odczytową, słowem na wielką skalę gościnny przybytek dla sztuki pięknej i jej najcelniejszych adeptów.

Nie łżę się z tem wcale, iż zależałoby mi wiele

na świetnej inauguracji „Salonu artystycznego" firmę tak racyonalną firmę, jak nazwisko Szanownej Pani, które moralnym za wcześniej Salonman dla dalszych moich planów w tym kierunku.

Uprzedzając powyższą propozycję Jej łaskawej decyzji i względom, uprasza o łaskawą w tej mierze odpowiedź; wyrażając przychylnym gotów jestem bliższemi szczegółami uzupełnić mój wniosek, którego przeprowadzenie uważać sobie będę za zaszczyt wobec całej inteligentnej Warszawy. -

Salonowi wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Unger

Adres.

Unger
Warszawa Nowolipki 3.

Urbański Aureli

1872 - 1873 (2)

Lwów dnia 18 grudnia 1872.

Wielmożna Mości Dobrodziejko!

Niniejszem pozwalam sobie przesłać Wam Dobrodziejce dramat mój pt. „Aktorka", który świeżo prasę opuścił.

Czynię to jednak z pewną obawą, czy Wam nie przemieszam za złe prośby, jaką dołączyć się ośmielam.

Oprócz jednej, wspólnie z Anczycem napisanej jednoaktówki mej pt. „Chcesz się żenić przyjacielu, to się żeń" — granej już często przed kilku laty w Warszawie, nie przedstawiono tamże żadnego jeszcze z większych moich utworów — z przyczyny, iż nieznane były mi drogi, jakiemi można do sceny wprowadzić szczęt pragnień każdego z naszych autorów.

Obecnie postanowiłem próbować szczęścia udając się z zupełnem zaufaniem pod opiekę znakomitych Jej wpływów — nie wątpiąc, iż jedno Jej życzliwe mi słowko wprowadzi moją „Aktorkę" w repertoar sceny warszawskiej — otrzymuję, jeśli Wam ten utwór przedstawienia tamże warty za godny.

Prasa polska wyraziła się o nim pochlebnie — nawet kilka krytyk

poważniejsze pisma warszawskie Dopominały się przedstawienia tego Dramatu — nie znam jednak smaku tamtejszej publiczności i dlatego przewłaż Wam, iż spuszczę się na Jej wyrok.

Upraszając w razie przychylnego sądu jako o prawdziwą łaskę — o przyjęcie tytułowej roli (gdyż w takim razie o dniu którego byłbym szczerze uprzedzonym)

polecam się z zaufaniem Wszystkim jej względom

jako jeden z licznego grona uczniów

Jej Jenerałan

Aureli Urbańskiej

Lwów — Wydział krajowy.

87

~~47~~

Lwów d. 15 lutego 1873. 170

Wielmożna Marcina Dąbrowskiego.

Minęło dwa miesiące, jakem odniechciał się przesłać WPani Dobrodz. Dramat mój p.t. „Aktorka" ze składaną prośbą wprowadzenia go w repertoar sceny warszawskiej. Gdy dotychczas WPani Dobrodz. nie raczyłaś polecić mi komu Dawne na jakiej kolwiek wiadomości, zaczynam lękać się, czy przesyłka moja WPanią Dobrodz. doszła.

Jeżeli przesyłki tej mi nie stanęło na zawadzie i tekst znajduje się już w rękach WPani Dobrodz., raczy łaskawa Pani mieć względ na niecierpliwość i troskę autorską i uprzeć tak życzliwego mi malarka swego, by raczkiał uprzejmie zawiadomić mnie o dotychczasowych względem losu mego Dramatu. Nie wątpię, iż jedno życzliwe mi słówko takiej kobiety jaką jesteś WPani, przestawi mnie w Warszawie na nogi, a uprzejmość i (jeśli wolno użyć względem WPani

tego wyrazu) koleżeństwo artystyczne, jakiego Wam Datas Dowody niektórym za naszych krewnych pisarzy pozwala mi przynajmniej tydzień całe nadziejąć, iż szanse moje do Jej łaski nie zawiodą mnie.

Dramat ten, grany prawie na wszystkich ścenach polskich (prócz warszawskiej) i obcenie przez Komitet znawców poleciony do przedstawienia w Poznaniu, nie skompromituje prawdopodobnie poza mną Was, a zapewni mi pewne stanowisko na ścenie warszawskiej.

Jeszcze jedno — i to ... przepraszenie. Według nowej normy w Cś. Austryackiem obowiązującej, wszelkie przesyłki znaczniejsze podlegają opłacie pocztowej tylko do granicy. Partya otrzymująca je, dopłacać musi prosto od granicy do miejsca zamieszkania. Zapewne i Wam trafiło to niedogodność i pozostawiło mnie może, jako supplikanta, w dziwnem świetle. Raz Wam Dobrodz przyjąć to wyrazy uniewinnienia i szczerem wyjątkowej

ości i powinności,
z jakiemi krótkiej linii
Jej stoją
Aureli Urbański
Lwów. – Wydział krajowy.

Volfova Ada

1891 (1).

~~180~~

172

Chère – chère Madame!

Après Vous avoir admirée sur la scène je rentrai chez moi le coeur plein de joie et — de tristesse! Dans les paisibles heures de nuit je me mis à travailler à ce cadre pour Vous, que j'ose Vous offrire comme un petit souvenir!

De grâce, ne le refuser – pas!

Votre plus devouée

Ada Vallova

Prague le 30/5 1871.

~~181~~
173

Wachowiak Feliks A.
Wiecrorek Józef M.
1887 (1).

~~72~~

41 North St. dnia 21 Stycznia 87.

174

Jasnie wielmożna Hrabino!

Na żądanie wszystkich członków Narodowego Stowarzyszenia Polaków, ośmielamy się złożyć Jej chołd uszanowania, witając Ją jako Polkę, Rodaczkę i czynną przedstawicielkę narodu naszego w tych smutnych dla niego czasach. Pamiętni na pomoc daną nam krótko po założeniu naszego towarzystwa ośmielamy się odnowić wyraz podziękowania za Jej dobroczynność. Jest dla nas radością, iż możemy oświadczyć iż nasze tow. jest na dobrej postępu i znajduje się w bardzo zadowalniającym stanie.

Życząc i spodziewając się, iż Jasnie Pani wiele lat w szczęściu i pomyślności przeżyje pozostajemy Jej

Rodacy i Słudzy.

Prezydent
Józef A. Wiśniewski

Felix A. Wachowiak.
sekretarz.

Komisarz Jarosł. Kosca
wysłuchawszy zeznania
świadka mieszk. 42. 5. ma

Wardzyński Stanisław

1870 (1).

175

Kraków dnia 22 Października 1870.

60

O Pani dobra - droga Pani gdybyś mogła słówko za mną przemówić u prezesa. Chciałbym jak najprędzej powrócić do mojej ukochanej Warszawy, bo w tym okropnym Krakowie żyć niepodobna. Piszę, prosząc o twoją protekcyję pani, chociaż niewart jej jestem, bo w ostatnich czasach w Warszawie dużo zawiniłem. Ale przebacz winowajcy. Jak powrócę, to o duchach i o chodzie tak będę pamiętał, tak będę się uczył i pracował, że będziesz Pani dumną twoim uczniem. Ale chciej mi Pani dopomódz do wydobycia się z tej straszney niewoli bibonickiej. Konieczne niniejsza korespondencyja, powiem jak Bernard „Daupraß „Edneo. czy chcesz, żebym powrócił i pracował - czy żebym się

oddalił."

Serdecznie pozdrawiam Pana
Karola i Pana Baranieckiego,
jeżeli jest.

Stanisław Wardzyński.

176

Wasilewska S.

B. r. (1).

~~118~~

177

Najdroższa moja
Dobra Rzeyka

Pozwoli Pani mnie
uprzedzić Jej przeczyta-
niem dyet nikt nie-
szczęśliwszy jestem dziś
gdy dowiaduję się o Jej
chorobie i żalem
że pomimo mych chęci
wyrzeczenia temu znowu
byle nieprzyjemności
niema usprawiedliwienia
z mojej strony
do tego Jej spokoju
musiałem ofiarować
by nareszcie żyć nie
a nie tylko miłością
moją a ja tego
nie zrobiłem bole
to mnie bardzo i
jeszcze Ja przebacz

mi drogo Pana
A Teraz najczerwszą
moją Prośbę ieść
aby Ona zapomniała
o mnie i nie myślała
Ja zaś mogę powiedzieć
przed Bogiem i Ludźmi
i Pan mnie ciężko
na duszę przez to
Wiem dobrze że w Niej
nalazłam Opiekunkę
od Najwyższego Boga
On mnie ją i odbiera
Niech będzie Jego
wola Niewiem
czy lżej na tyle
szczęśliwą uczynić
Jej naczki i przegnać

dej z Nią bo nie
czekam by Ją wi[illegible]ej
rozdrażniać.
Wyślę przyjmi Panie
za rezne Podarki
panie że Jej miernej
na dobroć dla mnie
i bydam by najczęściej
dzy aby mogłam
kiedy Kolwiek przerwać
faktycznie ze wsi
skoli. Jestem gotowa
przymnie w dzian
życie swoje i dziecka
mego. Jeżeli by
dla Jej szczęścia to
było by potrzeba
Całuję rączki i nóżki
drogiego Stasia

Wasilewska

Kamilowska, w kwiecie
Błota na prośbę Chrzestnika
przyjęli nas do obiadu w
Lundynie — bez czytelnika
nam stara Kucharka Błota
aż do nie mi dóri gnerwuci
adwokata — i musiała nas
opuścić przerwana.

Weber Józef Władysław

1884 (1)

Do K. Chłapowskiego.

179 57

J. LADISLAO WEBER
INGENIERO

Meksyko, dnia 4 Kwietnia 1864.

Wielmożny Pan
Karol Chłapowski
w
Nowym Jorku.

Szacowny Panie!

Ojciec mój donosi mi o nieustannych dobrodziejstwach, jakie mu Wan i Jego wielce Cnigodna Małżonka wyrządzacie; – mojim obowiązkiem jest przynajmniej przesłać Wam za to, wyrazy mej najserdeczniejszej podzięki . . . –

Pozostaję z głębokim szacunkiem
wdzięczny sługa,

Józef Władysław Weber

Wermont Anna, de

B. d. (1)

~~77~~

187

Chère Madame,

Je ne veux pas attendre jusqu'à dimanche pour vous dire combien nous avons été heureux, charmés, transportés par votre "Odette" d'hier soir. Quand vous êtes entrée en scène, je vous ai trouvée si belle, que il me semblait que votre talent ne pourrait surpasser le plaisir qu'on avait à vous voir .... mais après, le cœur et l'esprit se sont mis de la partie et notre émotion a été profonde et notre admiration ne peut se surpasser. J'ai entendu toutes les grandes comédiennes de notre temps, mais je ne puis vous comparer à aucune, vous êtes bien vous,

et votre originalité n'est ni Desclée,
ni Sarah Bernard, elle est Modjeska.

Veuillez je vous prie, Chère Madame,
remercier le comte de l'immense
plaisir que nous lui devons, et daigner
recevoir l'expression de notre profonde
et sympathique admiration.

Cte Anne de V. Vernon.

~~78~~
182

Werner Antom

1888 (1).

DO NOT WRITE BETWEEN THE LINES.

Name and Cell No. of Writer.

A. Werner

834.

Full Address of Letter.

Madame Helene Modjeska,
Fifth Ave. Theatre,
New-York City.

Rules for the Guidance of Friends of Prisoners.

Letters must be confined to family or business matters.

Put name and date of sentence on envelope.

Daily, weekly sensational, immoral or political papers or books not allowed.

Visits permitted once every two months; no visiting on Sundays or Holidays.

Letters containing criminal news will not be delivered.

Articles of cooked or prepared food, not exceeding 35 lbs., allowed once in two months. Tea, coffee or chocolate not allowed. Tobacco, underclothing, etc., may be sent at any time.

Boxes and packages, by express, must be plainly marked with name and date of sentence of prisoner, and prepaid.

Correspondence Department,
Sing Sing Prison.

Sing Sing Prison, N.Y., Feb. 4th 1900. 183

Szanowna Pani:-

Że pisarz niniejszego listu jest więźniem, powyższy nagłówek zaiste już dał do poznania; lecz kto jest ten więzień który się ośmiela szukać współczucia i pomocy w dobroduszności i chwalebnych zaletach Szanownej Pani, będę się starać w jaknajkrótszych słowach wyjaśnić, - proszę najsamprzód o łaskawe i cierpliwe wysłuchanie. -

Jestem Krakowianinem, i liczę lat 43. Po ukończeniu studjów, zostałem urzędnikiem w Starostwie Bialskim w Galicyi, ferrer lat kilka. Nieporozumienia familijne, jakoteż liche wynagrodzenia za usługi rządowe, zmusiły mię do szukania lepszego bytu w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, gdzie w roku 1883 przybyłem. Cztery lata później ale niestety, los nieszczęśliwy mię spotkał - gdy w obronie tak własnego, jakoteż i mej familii życia i honoru, wchwili roztargnienia

umyślnego, użyłem broni palnej przeciwko memu fałszywemu przyjacielowi, – zaco – nie mając ani funduszów dostatecznych, ani wpływowych przyjaciół – na dożywotne więzienie zasądzony zostałem. Dwanaście lat już upłynęło jak poza te ponure mury więzienne wtrącony zostałem, gdzie się obecnie znajduję. Dwanaście lat! Co to jest dla tych którzy na wolności w walce o życie i dobrobycie przepędzą? Tylko chwila czasu pędząca wichrem i nic po sobie nie zostawiająca jak tylko wspomnienia kilku przyjemnych chwil przeminionych. Lecz dwanaście lat pod karą dożywotnego więzienia! Co to jest dla więźnia? Szara, nieprzewidziana wieczność w której gorzkie wody kropla za kroplą na funkcye życia padają i przedwczesny grób dla owego nieszczęśnika bez egzystencyi – gotują. – Otóż to stan w którym ja niżej podpisany się znajduję, – a chcąc się od dalszego tego położenia uwolnić, i jeszcze raz kraj mój rodzinny obaczyć – niżeli ostateczna chwila rozstania się z tymże światem dla mnie nadejdzie – ośmielam się Szanowną Panią i Rodaczkę o pomoc błagać, w celu

wybawienia się z tejże odchłani doczesnej. A wiedząc bardzo dobrze o wspaniałomyślności i miłosiernych zaletach Szanownej Pani, pocieszam się tą nadzieją że moje opłakane położenie znajdzie współczucie w sercu tak szlachetnej Rodaczki, i pomoc mi odmówioną nie będzie. W tej nadziei, o dalszą jeszcze chwile posłuchania błagam.

W ostatnich trzech latach uzyskałem współczucie tak Sędziego jakoteż i Prokuratora którzy moje śledztwo podówczas prowadzili, i ci dwaj panowie mię niedawno zapewnili że się do mej prośby, w celu uzyskania mego uwolnienia chętnie przyczynią: jeżeli zdołam Bogoś uzyskać kto zechce moją prośbę Gubernatorowi Stanu New York przedłożyć, i o moje uwolnienie tegoż błagać. Otóż takiego pośrednika znalazłem w osobie pewnego, Boga-bojnego, Amerykanina i Misyonarza domowego, pana J. F. Crane, Nr. 128 Mulberry St. Newark, N. J., który mię tu często odwiedza i pociesza. Lecz on sam niestety nie będąc człowiekiem zamożnym, a ja także nie posiadając żadnych funduszów do pokrycia

legalnych kosztów za sporządzenie aktów dotyczących mej sprawy, jakoteż i do pokrycia kosztów podróży do Albany etc. w celu uzyskania posłuchania u Gubernatora, — przeto powziąłem śmiałość do udania się do Szanownej Pani o łaskawe dopomożenie mi w tym względzie sumą 50 ciu dolarów. Tę sumę pieniężną ja się zobowiązuję, po odzyskaniu mej wolności, w jaknajkrótszy czas zwrócić i to zdziękczynnością. Zaiste Szanowna Pani zechce mieć litość nademną i mej prośbie zadosyć uczyni, i tak stanie się moją główną współzbawczenia z tego doczesnego nędznego grobowca — a moja wdzięczność nie będzie znała granic po koniec życia mego.

Oczekując przychylnego i pomyślnego resultatu niniejszej prośby,

Zostaję Szanownej Pani

uniżonym Sługą,

Antoni Werner

Sentenced March 20, 1888.

2 Września.

Wieniawski Józef

1871 (1)

Do K. Chłapowskiego

Varso[redacted]bre 1871
Królewska,
N° 7. 143

185

Mon cher Monsieur Chlapowski

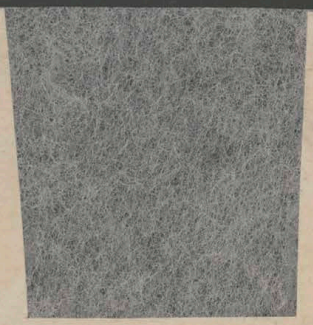
Voudriez-vous avoir la bonté de m'apprendre comment je pourrais adresser une lettre à Kozmian à Cracovie ?

Dans le cas que vous ne connaissiez pas l'adresse exacte de sa demeure, pourriez-vous me renseigner dans quel journal il coopère ?

Mille pardons pour ma demande importune et veuillez croire, d'avance, tous mes sincères remerciements.

Joseph Wieniawski.

P. S. Je profite de cette occasion pour présenter mes respectueux hommages à Mme Chlapowska.



Wild Tadeusz

1883 (1)

Do K. Chrapowskiego.

187

~~74~~

W New Yorku, D. 29e września 1883.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj wieczorem otrzymałem przysłany mi łaskawie check na pięćdziesiąt dollarów, tytułem pożyczki, i załączam pokwitowanie.

Zawdzięczając w ten sposób Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabiemu możność powrotu do Kraju, a tem samem zmianę opłakanego położenia, w jakiem się tu znajdowałem, muszę wyrazić Mu moje najserdeczniejsze podziękowanie, nietylko za przysłane mi pieniądze, ale zwłaszcza za położone we mnie zaufanie, — najgorętszem też mojem staraniem będzie takowe usprawiedliwić.

Z prawdziwem poważaniem

wdzięczny

Tadeusz Wild

Winkler L[eopold]
1872 (1).

~~187~~
188

Szanowna Pani!

Odebrałem list od siostry mojej Konieczyńskiej z Piotrkowa, w którym donosi mi, że Pani była tak łaskawą wziąć pod opiekę swoją pracę swoją dramatyczną, pod tytułem Serce Autorki. —

Nie wiem, czy podziela Pani sądy przychylne tych, którzy to czytali i może zanadto napełniły odwagą autorkę, że aż odmieliła się prosić siostrę, ona zaś Pani tego dramatu złożyć.

M

W każdym razie z góry śmiem Panią prosić o przebaczenie za moje natrętstwo i występuję z prośbą o zawiadomienie mnie otwarte, czy spodobałbym się Pani; a w takim razie czy zechce łaskawie Pani protekcją swą wyjednać, żeby grannym był na scenie warszawskiej. —

Otrzymałem pozwolenie powrotu do kraju, po kilku latach życia tułaczego. Pragnę zamieszkać w Warszawie. Niechże więc łaskawa Pani osądzi zechce, ile zależy mi na tem, by usłuszała, jeśli ma jaką wartość, grania była. — O tem wiem, że gdyby nawet wartość jej nie była nadzwyczajną, to gra Pani, jeśliby zaczęła w świat iść

cko-dramatyczny nowego kandydata na pisarza wprowadzić, może ją podnieść do najwyższego stopnia. A chciałbym raz już, po życiu pełnem burz i przejść rozmaitych, osiąść w Warszawie i zastępując matkę moim dzieciom, którą niedawno straciły, zająć się wyłącznie już tylko ich przyszłością. —

Jak rozważy łaskawa Pani, jakie pobudki skłaniają mnie do tej listownej prośby, mam nadzieję, nie przyjmie jej niechętnie i tyle przynajmniej, ile może, raczy dla mnie uczynić, a to już będzie nadzwyczaj wiele.

Oczekuję z gorączkową niespokojnością odpowiedzi i pozostaję z prawdziwem uszanowaniem. —

28/4 72r.
hotel Saski - w Krakowie. L. Ulanowska

Winter William

1909 (2)

Dok. Chrapowitzkiego.

190
~~59~~

17 THIRD AVENUE
NEW BRIGHTON, STATEN ISLAND
NEW YORK

Sunday March 28
1909

My Dear Mr Bonetta

Your dispatch, assuring us of your dear wife's convalescence, relieved us both of a dreadful anxiety & gave us great joy. The reports in the newspapers were of a most alarming character. I hope and pray that the favorable progress will be short. Please tell your dear wife, from Ethel & Bully & me, that we all love & honor her, & be assured that our affectionate sympathy is with her & with you. - Mrs Whitter is either at Montana or with our Vida at Los Angeles; & I suppose that both have written to you. They would be very anxious. For my own part, I have been startled & grieved by what seemed the worst of news. I can write only a few words, saving only just time after all the days of strife & sin this week. God bless you, my old friend.

Ever yours
William Whitter

Charles Bonetta Calcaterra

46 (late 17) Third Avenue
New Brighton. Staten Island
June 16. 1909

191

My Dear Bonetta

If any word of consolation had been known to me I would have written long ago, and sent it to you. But I know only too well, that words are idle, in the presence of such a grief as yours. All I can say is that I mourn with you. At our time of life the scenes of this world change very rapidly. We have not long to stay. God grant to us the blessing of patience! I hear that you have the sacred hope of meeting her again. One of our English poets, who fostered perfect faith, wrote these lines:-

The path of sorrow, and that path alone,
Leads to the land where sorrow is unknown.

With my affectionate friend,
William Winter

Charles Bonetta

Wiśniowski Sygurd

1873 (1)

24

12 Clinton Place, New York

19 września 1879 192

Szanowna i Łaskawa Pani!

Nie znając londyńskiego adresu Pp. Chłapowskich śmiem udać się do niej w sprawie następującej:

Pan Longfellow u którego byłem niedawno prosił usilnie, o tę prośbę powtarza w liście który dziś odebrałem, żebym mu zakomunikował londyński adres pani Modrzejewskiej z którą życzy zawrzeć się koncertnie. Proszę o łaskawe udzielenie tego życzenia Pp. Chłapowskim, lub o przysłanie pożądanego adresu lub wprost do mnie, albo też do

Henry W. Longfellow Esq.
Cambridge Mass.
(U. S. of America)

Sędziwy wieszcz byłby też obowiązanym Pp. Chłapowskim, lub ich pawyższym przyjaciołom za przysłanie sobie, pod jego adresem do Cambridge, francuskiego przekładu poezyj Adama Mickiewicza.

P. Longfellow mówi i pyta ciągle

25
103

o p. Chłapowską, iżkazał zrobić bardzo ładną
statuetkę naszej artystki, a trzyma ją
u siebie w parlorze. Pokazywał mi ją
z wielką dumą. Jest ona całkiem. ——

Przepraszając że śmiałem
trudzić Szan. Panią Kilkel prosząc, mam
zaszczyt pisać się Jej

sługą uniżonym i życzliwym
Sygmund Wiśniowski

dr

Ich Ludwig Heinrich
Adolf Rolfing in Hamm.

Wolański wł[adysław]

1903 (1).

Lwów 7/1 903.

194

Dobrodziejka Pani, wielce
Szanowna i Ukochana
Pani Kolędzie!

Z „Nowym Rokiem" wszy-
stkie najserdeczniejsze życzenia.
Ale czego życzyć geniuszowi?
czego życzyć dobrodziejce,
której z Pańskiem pozwo-
leniem z Boga zawsze
otrzymuję dziękczynienie?
której tak ukochała
pracę i w niej zawsze
najpiękniejsze znajduje

przyjemność". — Spełnię
zatem mi z pragnienia
słowami gdy powiem:
żyj z całej duszy jak
najlepszego zdrowia ży-
znego, a podkreślam
ży-znego, bo genialne
są męczeńskie, gdy
im stale burzy zdrowie
życzyć, rzucają w
około siebie w mo-
mencie błyski
żywe. —

58
195

Zasoby jestem wdzięczny
uwielbienia dla Jezusa,
z wdzięcznością Pejor-
dany Kolega

Ks. Wolenty

Do Jezusa Chrystusa
go Ukrzyżowanego
najczystsze płynące no-
wowarne i wyrazy
najgłębszego poważania.

Wolf Ernestine

1909 (1)

Do K. Chrzanowskiego.

San José, Apr. 26 - 1909.

136

My Dear Mr. Bozenta;-

Your letter was forwarded to me from San Francisco - I have been in San José with Joe and Ida since the beginning of Jo's illness.

Ida received your letter and answered at once. There has been a very slight improvement in Jo's condition within the past ten days - but the physicians have decided that an operation would be fatal and unless Joe should grow much stronger it will not be performed.

will allow it- that you write- for a note on ordinary paper asking about her health- and in some way convey that the report about dear Madame is false.

I cannot tell you how it pains us to ask such a thing- for we know how almost impossible it will be.

The situation has forced itself upon us and we ask you to consider it.

Will you permit me while I am writing to add a personal word of deep sympathy for your great sorrow?

We have hardly any hope that Joe will be with us very long.

Of course you know that the doctor would not allow us to tell Joe about dear Madame.

This morning - by an unfortunate accident - Joe read the truth in the last issue of the "Collier" - and it caused such violent emotion and shock that the nurse told her the article was a lie.

Ida wishes me to ask as a very great favor - if your conscience

I am, my dear Mr. Bozenta—

Very Sincerely Yours,

Ernestine Wolf.

C/o Garden City Sanitarium

San José.

California

[Antoni]
Wolszlegier A., ks. dr.
1891 (1)
Do K. Chłapowskiego.

Zamarte 25/VIII 91
Jakobsdorf pr. Firchau West/Preuss.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

W sprawie wiecu dla katolickiej ludności polskiej, który się odbyć ma od 8–10 września w Tommii, zwracałem się imieniem Komitetu łaskawego Pana jak uprzejmiej prosić, aby mianując obradami naszemi urząd marszałka przyjąć raczył.

O programie mi wypisują się, gdyż niebawem ogłoszę go pismu naszemu, dodaję tylko tyle, że tak mówcy jako i referenci w odnośnych wydziałach rekrutują się do połowy z Wielkopolski, do połowy z Prus Zachodnich.

Spodziewając się, że Pan Dobrodziej do połowej prośby naszej przychylić się raczy, wyczekuję wyraźnej odpowiedzi.

Z wyrazem wysokiego szacunku i poważania pisze się

Łaskawego Pana i Dobrodzieja

sługa uniżony

X. Dr. A. Wolszlegier

dopisa 91
1. 8. 91 – 92.

Wotodkowicz Helena

B. d. (1). -

Helena Wotodkowicz

152

200

Mówiła mi Matonda moja
że Pani pozwoliła aby jéj
przestać wolatka o sprawie
Stępna Wiecrewitka w
przyszłości Od roku
marca o powierzeniu Pani
téj sprawy do Ameryki
Północnej, w przeczuciu i
dajemnicze wskazówki
Ducha, jak mówi Pocka
"one touch of fire and

POLONIA

the rest is mystery.
Sprawa ta zabiera mi
wobecnej chwili całe życie
moje duchowe i czuję
że muszę jej Pani powiedzieć
Pani która tak rzyjęła
duchem że samém swém
ukaraniem się wśród walczącego
z nego świata dzisiejszego,
dziełem swéj osobistości,
jaźnią duchową rozdartą

w około siebie. Imię
Pani "Helena" jest dla mnie
takie uspokojenie ku temu
że Pan się tem zajmuje
i że Bóg będzie z Panią.
A więc o to jest notatka
wydrukowana Panią, widziałem
z nią a nie jéj powiedzieć
nie mogłem to wam mnie
kwiecie słowo czcze i banalne
powtórzyć i zachwycić w
obec krzyża tatowej uczciwości

piękna co się w Pani
przejawia — i to bezwarunkowo
że gdy się czuję zbyt
biedne wynówić tego nie
powinna ale to tylko
jedno mówi Pani powiedzieć
Bereść ci Boże za to
co Pani mi dała, za
to co dajesz ludziom,
za to czém jesteś dla
dla nas Pani bo takich
dusz jak twoja bardzo
potrzeba teraz na świecie
Helena Wołodkowiczowa

Wołowski Bronisław

1880 (2).

Paryż. d. 26 2go Czerwca 1880.

~~22~~

202

Czcigodna Pani!

Najgorętszem moiem życzeniem było zrobić wycieczkę do Londynu, aby ujrzeć na scenie angielskiej pierwszą naszą artystkę, chlubę nietylko naszej sceny ale i Polski szlachetną przypominającą nasz Kraj zwłaszcza zwiedzonej Europie, nie mówiąc o laurach przez Panią zebranych na drugiej półkuli świata, a które w części i na nasze polskie spadły. Chciałem także zobaczyć Świeczniki Nerona w Londynie, choć je widziałem w chwili wykończenia w pracowni artysty - choć je widziałem później w Wiedniu, we Lwowie, w Paryżu i choć dzięki rozpowszechnionej fotografii, będę miał

częstą z potrzeby widywania się w Krakowie.

Ale obowiązki przykuwają człowieka i choć jestem tak blisko Londynu, bo od 3ch miesięcy bawię w Paryżu, nie mogłem ani na chwilę stąd się oderwać.

Mieszkam się więc do pióra, aby zanieść do Pani następującą prośbę. Ośmielam się odwołać się do naszej artystki, nie odzywam się do Jej osobistego interesu, czynię to do Pani oderwę w Imię dobra naszego Kraju i jego sławy, i to ostatnie nakłoni Ją niezawodnie do wysłuchania mnie:

Oto, proszę najuprzejmiej o wycinki z angielskich gazet o występach Pani, czy to w Londynie, czy też i w innych miastach Anglii gdzie

Pani występować będzie. Proszę o te wycinki choć nam po angielsku nie umiem, bo znajdę tobie kogoś co mi wszystko na francuski przetłumaczy i z wycinków tych zredaguję artykuł, który w łamach mego skromnego pisemka zamieszczę. Messager de Vienne nie wiele znaczy, ale z wytrwałością której mi nawet najzaciętsi wrogowie odmówić nie mogą, dziennik ten stał się czytanym, przez ograniczoną wprawdzie liczbę osób, ale za to należących do wykształconych sfer społeczeństwa europejskiego. Tak się dziś, dzięki Bogu, w każdym kraju Europy mamy już pewną liczbę czytelników.

Dziennikarstwo europejskie odbiera Messa-
gera w wielkiej liczbie exemplarzy na
wymianę. Uważam więc za najmilszy dla
siebie obowiązek, za rzecz przytem
użyteczną dla dzieła polskiego pochwalić
się przed Europą powodzeniem i laurami
jakie Pani zebrała w Londynie. O wyżs=
pach w Ameryce dawnej Messager
obszerniej przywrat.

Szkolastek jestem jednym z najgorętszych
admiratorów Jéj ogromnego talentu,
nie proszę Pani o wycinki z gazet dla
mojéj własnéj osobistéj przyjemności,
ale proszę jak to wyżéj powiedziałem
z pobudek wyższych, które Pani oceni
i którym się Pani jako dobra Polka
podda.

~~94~~
204

2.

A teraz przepraszam się drugą zaczynam ćwiartkę papieru. Nie prosta ciekawość, ośmieliła mnie do zapytania kiedy Państwo przybędą w tym roku do Zakopanego, gdyż pani Wolska powiedziała mi że się tam Pani i Jej zacnego Małżonka spodziewają w lecie.

Wiktor Tissot, autor dzieła: Voyage aux Pays des Milliards i tylu innych które ciągle ogromny mają rozkup w Europie, robił układ z nakładcą paryzkim P. Dentu, któremu zobowiązał się zrobić opis: pittoresque et anecdotique, wszystkich krajów składających monarchię austro-węgierską i później Rosyję.

Napisawszy Vienne et la vie viennoise i la Hongrie inconnue, z których każda książka dosztą do 20 tu wydań, ma w tym roku zwiedzać Galicyę, o której przyszłym Czechy i Rossyę. Prosił mnie Tissot żebym mu dopomógł w zebraniu materyałów. Otrzymawszy od niego zobowiązanie nawet na piśmie, że książka która napisze o Polakach będzie sprawiedliwą i przychylną, oświadczyłem mu że z gotowością towarzyszenia mu w tej całej podróży i będę mu tłomaczył na francuski wszystkie potrzebne dokumenta, naturalnie nie jako pomocnik biorący za to honorarjum, ale jako obywatel Kraju dbały o dobro swych rodaków.

Książka Tatrota, gdy pozna nasze góry, gdy je z entuzjazmem opisze, może wprowadzi nasz cudzoziemców w nasze Tatry, do Zakopanego i.t.d. — W planie naszej podróży która trwać będzie 5 miesięcy leży wycieczka do Szczawnicy, do Krynicy, do Zakopanego, gdzie będzie mógł poznać polskie towarzystwo, zobaczymy cudne miejscowości i krajobrazy. Do Zakopanego będzie nam towarzyszył i Siemiradzki który ma przybyć do nas do Wiednia w końcu Lipca — i razem wkrótce wyruszymy do Galicyi.

Pozwoli więc Pani, że w obec takich projektów, powziąłem myśl naturalnego zwrócenia się do Niej z zapytaniem, kiedy Państwo przybędą do Zakopanego?

2.

Chcę Panią prosić o pozwolenie przedstawienia Jej Wiktora Fissot, a Pani zastrzeż się daniem tego pozwolenia krajowi, bo przybędzie Fissotowi kilka rozdziałów najwięcej interessujących do jego opisu.

Dni 10 będę jeszcze w Paryżu - poczem wyjeżdżam do Wiednia oczekiwać na moich gości, mego druha od serca Niemirowskiego i Wiktora Fissota. Mam nadzieję że Pani raczy mi Farkowe odpowiedzieć, albo do Paryża, albo do Wiednia — na obie moje prośby.

Pozostaję z najgłębszem poważaniem dla obojga Państwa i zostaję zawsze w liczbie najwierniejszych admiratorów Jej talentu i sztuki, oddany sługa i ziomek

Bronisław Wolowski

adres w Paryżu:
56. rue Laffitte. Paris.

adres w Wiedniu
à la redaction du messager de Vienne
Getreidemarkt. 11. Wien.

206

[1880]

Zakrzewek, pod Toruniem
9. 1 października
~~80~~

Łaskawa Pani!

Myślałem że będę mógł dopiero z Wiednia wysłać jemnię tę za tyle łaskawie udzieloną mi fotografię Pani.

Tymczasem, w gościnnym domu w którym zostałem wśród wielu nowych rzeczy, zastałem jeden egzemplarz i łaskawy pozwoliłem sobie w nadziei że będę tym zostanie jako hołd należny dla naszej wiosny dawnej artystki i poważnej obecnej naszej sceny.

Ale dość, bo wszelki byłoby uwarzaniem za komplement moje, a ja tego sobie nie życzę.

Podróż mój odbyłem bardzo szczęśliwie i ostatnie wrażenia wróżą mi że wszystko pomyślnie mi się Dobrze. Ufam bowiem że interes mój w rezultatach Pani musi przynieść pożądany rezultat. I do tego dopomina mi w powodzeniu takowego że dzięki uprzejmości Łaskawej Pani, o wszystkie wszelkich stosunków przy mi tylko do wszelkiej osoby, ale i do innych wpływowych.

Wszystko zależy głównie na pośpiechu. — Proszę więc jak najprzejmniej Panią o Łaskawe zarządzenie mnie od razu do czasu kilku słowami dowiedzenia o postępie interesów.

W liście tym nie mogę pisać obszerniej — lecz
zawsze i po co później? Wysoko uczczony
cenny upominek Pani pozwól od nas całej Towarzyszki
zajmującego nas pochodzenia, przyjąć i pewny jesteśmy
że nie Pani nie zrazi.

Gdy Pani będzie miała coś ważnego to się
albo otrzyma zdaru, albo też brak mój łatwego
miałem zaszczyt Pani przedstawić, wyczytać
nietrudno.

Na dziś Z Bóg w Wilnie.

Oczekując na wieść korespondencyi Pani,
zostaję wyrazy najgłębszego poważania
i oddania dla Jej talentu

Kraszewski

adres,
Herrn B. Wolowski.
Josefstadt,
Josefsgasse No 1,
Wien.

Wojcicki K[azimierz] Wł[adysław]

1872 (2)

208

~~138~~

REDAKCYA KŁOSÓW.

Widok, 1566a.

Szanowna Pani!

Bytem osobiście dla złożenia mojego uszanowania i zara zem prośby w imieniu Redakcyi Kłosów. Prośba ta jest, ażeby raczyła Szanowna Pani, posłać jaknaj rychlej wybranie Swej fotografii, w krótkiem że dzy w całej postaci, w przygotowanym na Jej bene fis dramacie, który zaraz rozpoczynamy drukować. Rumarz, P. Anczyc, opowiedział nam, że Szanowna Pani prośbie tej nie raczyła odmówić. Oczekuję z ufnością łaskawej, łaskę wyrazy szanunku i poważania

Posłuszny sługa

Kłosów Redakcya.-

Wa Helena Chłapowska.-

Warszawa dnia 13 Lutego

1872r.-

~~139~~

Warszawa 3 Maja 1871.

210

Szanowna Pani.

Posyłam monodram Klejnoty, godny talentu Pani Modrzejewskiej: mogłaby by u nas ravi'owo jak wydaliczyć go odegrać. Przeto radzę mi się jakby umyślnie dla Niej napisanego: zresztą zostawiam do naszej wielkiej ar. dyspozycji do uznania. Szczęśliwym będę, jeżeli zechce odegrać to na scenie, co publiczności mój do najpiękniejszych uczuć i zapału.

Łączę wyrazy poważania i przywiązania

Pani moje przyjacielskie przedrożenie.

Pozostaję Pani
prawdziwy sługa
Wodzyński.

Wróblewski Karol

1902 - 1903 (3)

Do K. Chłapowskiego.

29. IX 1902. Stryj Kochanowskiego

212 8

32.

Wielmożny Panie Hrabio!

Dziękuję bardzo, że JW. Pan był łaskaw oddać sztukę Greckiej teatrom, choć jej już najmniejszej nie przywiązuję wartości.

Jestem zajęty pisaniem podręcznika szkolnego, więc nie mogłem zaraz odpowiedzieć na uprzejmy list ostatni, z którego nic chciałem i modlić Wielmożnego Pana.

Z dziennika się dowiadu-
ję, że Pani Hrabina
jest cierpiąca i wyjeżdża
do Karlsweimy. Bardzo
mi to przykro i zamiast by
się dać rade, by z zimna
woda potrafiła bardzo
otrzeźwić. Zatrzymać
lować i zamiast ulgi
jeszcze większe rozstroje-
nie. Najlepsze kąpiele
26-28°; trwać dłużej
Co do zdrowia, wystawie-
nia jej nie spodziewam
się zgoła, przykro

zaś byłoby mi, gdyby nie-
pis zaginął.
Gdybym zatem mógł
Wielmożnego Pana prosić
o jedną kartkę, to tylko
o przysłanie mi jej
przed odjazdem.
Pomimo niektóry z teatru
drzewnie chciałaby sobie
prace ludzka. Czy się
rzecz uda, czy nie —
zawsze w tem stanie duże
pracowitej pracy.
Może się nasza mi przy-
da.

W końcu na przysłanie
potwierdzam W. Świątecz-
go Pana za zabranie
mi tyle drogiego czasu
i cierpienia
z głębokim szacunkiem
Sługa Wasz Wróblewski.

214 7

Stryj d. 3. XI
1902.

Wielmożny Panie
Hrabio.

Korzystając z świątecznych rad Wielmożnego Pana zabrałem się do poprawek mojej sztuki z gruntu i dziś już ostatecznie akt zwarty. Jeśli mnie mi Boże ani Hańcha nie zaślepia, jestem pewien sukcesu; rola Franciszki pisana na umyślnie dla

Wielmożny Panie Hra=
biny i pojęta zupełnie
inaczej. Jako słucho=
wy słuchaniny, wszystko
spełnienie w serce
aktorki.
Nie spałem, nie ja=
dłem ... pisałem.
Chciałbym widzieć te
sztukę grana we Lwo=
wie za pobytu Wiel=
możnych Państwa,
prawdopodobnie będzie

ona wiecha i do stme=
ryki.
Niech Wielmożny Pan
dla dobra idei sta=
chetny raczy być dla
mnie mecenasem i raczy
wyznaczyć chwilę, w któ=
rym mógłbym przyjść
chać dla odebrania
rękopisu.

Z głębokim szacunkiem
Stanisł Wróblewski
prof. gim.
Stryj.

A
216

Stryj d. 22. VI 1903.

Wielmożny Panie Hrabio!

Przedewszystkiem dziękuję Wielmożnemu Panu Hrabiemu za wyczerpującą, wszechstronną i nie wątpię, życzliwą krytykę. Zarzuty są jak zarzuty; jedne nieprzewidziane i pobieżne, drugie, dotyczące głównie episodycznych, przeczute i trafne. Skreślić śpiew konfederatów, nie będzie sprzeczności, że słyszy się go w nocy, przygotowuje napad kozaków; będzie uzasadnionym, wstrącić zdanie, że Pierzyna leży na terytoryum już austryackim, nie będzie się zdawało, jakoby pojawienie się Marschalla było „obsadzeniem" Pierzyna. Ciężkie zarzuty i nieprzewidziane odnoszą się do charakterów.

Ks. Marek z tego punktu widzenia, co w mej sztuce, zdaje mi się, nie występuje nigdzie w literaturze; francuzkie chciałem przeprowadzić przez proces winy i ofiary

szczenia. Żeby było istotnie, żeby wyszedłta za ciasno; nie wiem, czy Pudełko dobrowoly wygląda na margaja. W takie byle nie- rak w nim siły i energii męskiej.

Bajeza statutem się utrzymać w stylu Szekspirowskim i skinowa rzecz, czytałże rzecz w pierwszej redakcyi p. Germon, także znawca sceny, i poprostu zachwycał się tą postacią.

Gorzej jeszcze byłoby z monologami. Że istotnie są za długie, ale możnaby jeszcze zmienić.

Nie chcę atoli dłużej zatrzymywać się nad tem, by list, za który tylko wolnie zmoże Wielmożnemu Panu winienem, nie wyglądał na polemikę.

Zapytuję więc Wielmożnego Pana, czy chce, by uprzedzono p. Zapolskę o wspólpracowniczestwo.

Oczywiście oprócz potrzeby pisania, z którą się zwracam, często na swe niedole się

i biedę radzi, miałem jeszcze inny cel na oku: sukces i cią grnącą za sukcesem monetę.
Dramat ten był prawdziwie dla mnie dramatem, kosztował mnie już tyle mordęgi, pracy i pieniędzy, że sam chętnie ~~ony~~ zrzekł gnowa tym z dalszych prób.
Wspólnictwo p. Zapolskiej; trzeba by więc jechać do Krakowa, mieszkać w hotelu mieszać, może i dwa, bo muza kapryśna wogóle, tem zaś więcej kobieca.
A na to wszystko, poprostu, nie mam mamony. Zresztą być mierną jestem osobistością, by p. Zapolska raczyła mnie brać pod rękę, gdyby zaś brała, wie Wielmożny Pan Hrabia, jak wielkim jest wspólnictwo autorów-dwóch. Pozostaje mi jedno do zrobienia: albo sprzedać te rzecz księgarzowi jakiemu, albo pismu (jeżeli kupi!), albo inaczej wyjść z kłopotu. Wielmożny Pan Hrabia mówił mi, że chce mieć sztukę polską dla Ameryki; Krasińska ma być tam z nami, portal szkaplerzowe dobrana.

Przyznaje mi Wielmożny Pan, że materya
ta bardzo duża, że w zatoczeniu i wo-
lu szczegółach bardzo dużo talentu.
Omieliłbym się więc (po amerykańsku może
nieco) zrobić propozycyę, by Wielmożny Pan
kupił te rzecz, jak jest w bloc, z prawem
wystawienia jej w emeryce.
W takim razie inaczej potrzeby zupełnie
wspó[ł]prawnictwo Zapolskiej; bo oczywiście
inaczej bądź co bądź zajmuje nas rzecz
ważna niż czysty interes.
Nie myślę, by Wielmożny Pan wiedział
coś zdrożnego w mej propozycyi, ja zaś
wiem, że byłbym w takim razie sztuka
Zapolska - Wróblewski byłaby wystawiona.
O tem, bym jechał do Krakowa, nie ma
mowy, a bez przystąpienia rzecz nie
pójdzie.
Oczekiwaniu odpowiedzi łączę wyrazy

Głębokiego poważania

Kamil Wróblewski

Stoję Kochanowskiego 32.



